

IZBA RZEMIESLNICZ
w Białymstoku

SPRAWOZDANIE
za rok 1947

1

IZBA RZEMIEŚLICÓŻA W BIAŁYMSTOKU

SPRAWOZDANIE

za rok 1947



G E D S O I.

Sprawozdanie Gospodarcze

Treść sprawozdania
=====

I. SPRAWOZDANIE GOSPODARCZE

a) Ogólne położenie rzemiosła	Str. 1
b) Kredyty	" 28
c) Spółdzielczość rzemieślnicza	" 31
d) Stan liczebny rzemiosła	" 36
e) Nielegalny stan w rzemiosle	" 44
f) Publiczne Szkoły Zawodowe	" 49
g) Szkoły zawodowe	" 52
h) Naukowy Instytut Rzemieślniczy	" 53
i) Nauka rzemiosła	" 56
j) Zaopatrzenie rzemiosła	" 61
k) Wojewódzka Konferencja Gospodarcza	" 78

II. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI

a) Skład osobowy Izby	" 84
b) Posiedzenia Tymczasowego Zarządu Izby	" 85
c) Organizacja produkcji i zbytu wyrobów rzemieślniczych	" 92
d) Sprawy podatkowe	" 95
e) Opinie Izby wobec władz przemysłowych	" 99
f) Organizacje rzemieślnicze	" 101
g) Działalność Komisji Egzaminacyjnych	" 108
h) Udział Rzemiosła w Wystawach i Targach	" 116
i) Udział Rzemiosła w pracach Rad Narodowych	" 119
j) Zjazdy i zebrania rzemieślnicze	" 124
k) Akcja cennikowa	" 128
l) Udział rzemiosła w Odbudowie Warszawy	" 130.

OGÓLNE WYWOJENIE RZEMIOSZA

Rzemiosło województwa Białostockiego poniosło bodajże najcięższe straty wojenne tak personalne, jako też materialne, ze wszystkich innych okręgów, to też potrzeba dłuższego okresu czasu by straty te nadrobić i uzupełnić. W roku sprawozdawczym, a przynajmniej na początku tego roku zarysowała się znaczna poprawa w sytuacji niektórych rzemiosł. Większość branż rzemiosła zaczęła przejawiać znaczną tendencję rozwojową i wszelkie dane zwiastowały, że rzemiosło ciężki okres powojenny ma już poza sobą, że wreszcie nadszedł czas normalnej i wytężonej pracy warsztatów rzemieślniczych dla dobra Państwa i jego obywateli. Do branż, które odznaczyły się znaczniejszą dynamiką rozwojową zaliczyć należy w pierwszym rzędzie grupę rzemiosł budowlanych. Ma to uzasadnienie w tem, że w roku sprawozdawczym wzmógł się znacznie ruch budowlany i zakłady rzemieślnicze tej grupy były zatrudnione w znacznie większym stopniu niż w latach poprzednich.

Następną branżą odznaczającą się intensywnością w pracy i aktywnością była grupa rzemiosł metalowych, dalej żywszą aktywność przejawiały branże włókiennicza i częściowo drzewna.

Na ogólną poprawę położenia gospodarczego rzemiosła na terenie okręgu Izby, dodatni wpływ wywarły następujące czynniki:

- 1) unormowanie warunków bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa białostockiego,
- 2) ogólna stabilizacja życia politycznego i gospodarczego w Państwie,
- 3) uruchomienie linii kolejowej Białystok - Suwałki, co dało połączenie północnego regionu województwa z południowym.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć tu także o powołaniu do życia Rzemieślniczej Centrali Zaspotrzeżenia i Zbytu, wspólnej organizacji Izb Rzemieślniczych, której oddział utworzony został przy tut. Izbie

w dniu 30.XII.1946 r., mającej za zadanie zaopatrywanie rzemiosła w potrzebne do produkcji surowce i materiały pomocnicze.

Tylko trzy grupy rzemieślnicze nie odczuły poprawy w swoim położeniu gospodarczym i zamiast rozwoju, nastąpił ubytek ilości zakładów tych branż. Są to grupy rzemiosł spożywczych, usługowych i grupa skórzana. Poniższa tabelka porównawcza służyć będzie najlepiej na potwierdzenie powyższej tezy, bowiem dane statystyczne są zawsze wiernym odbiciem przedstawionych faktów.

Dział rzemiosł	Stan na dzień 31.12.46	Stan na dzień 31.12.47	Ubyło w 1947	Przybyło w 1947 r.
pap. poligraficzny	80	61	33	14
budowl. i mineral.	142	426	56	340
drzewnych	252	405	87	240
metalowych i elektrot.	829	1244	232	647
włókienniczych	730	908	223	401
skórzanych	895	1098	279	482
spożywczych i chemicz.	1064	1038	284	258
usługowych	208	187	46	25
R a z e m:	4200	5367	1240	2407

Jeśli chodzi o rzemiosło grupy spożywczej, to ujemny bilans działalności wykazują przede wszystkim zakłady piekarskie i następnie rzeźniczo - wędliniarskie. Produkcja zakładów piekarskich tj. chleba, najważniejszy artykuł spożywczy, znajdował się pod baczna kontrolą opinii publicznej. I słusznie. To też o na chleba wyznaczona była przez komisje cennikowe, zaś ostre sankcje karne przewi-
dziane w przepisach ustawy z dnia 2 czerwca 1947 roku o zwalozaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz.U.R.P. Nr.43 poz. 218) zmuszały piekarzy do ściślego stosowania się do obowiązujących w tej mierze przepisów. Tylko piekarze w większych ośrodkach jak Białystok, Żół, Suwałki, strzymali przydziały maki

z Funduszu Aprwizacyjnego i to z kłady mogły wypiekać chleb i sprzeżać go po cenach wyznaczonych przez komisję cennikową, natomiast większość piekarni w całym kraju, a zwłaszcza w mniejszych ośrodkach wolała nie czynić z tego przydziałów maki z funduszu Aprwizacyjnego, a wypiekać chleb po cenach wyznaczonych, absolutnie się nie rentował, gdyż cena 1 kg maki chlebowej na wolnym rynku, przewyższała znacznie cenę 1 kg chleba. Wobec takiej sytuacji znaczna ilość piekarni została zlikwidowana.

Analogicznie przedstawia się sprawa z rentownością zakładów rzemieślniczych - wędliniarskich. Ceny mięsa i przetworów mięsnych wyznaczała Wojewódzka Komisja Cennikowa, która za podstawę do kalkulacji cen mięsa, brała materiały komisji notowań cen żywności. W skład komisji cennikowej wchodził i przedstawiciel odczu rzemieślniczych - wędliniarskich, lecz jego dążeń do odniesienia cen nie były uwzględniane i wyznaczone ceny na mięso były zazwyczaj za niskie, tak że rentowność zakładów stała się problematyczną - wskutek czego również pewna ilość zakładów rzemieślniczych wędliniarskich została zlikwidowana.

W branży usługowej dobrze prosperowały tylko zakłady fotograficzne. Natomiast zakłady fryzjerskie znajdowały się w ciężkiej sytuacji z powodu słabej frekwencji klientów, wynikającej z powstrzymaniu się od korzystania z usług fryzjerskich. To wpłynęło również na zmniejszenie się ilości zakładów fryzjerskich.

Na specjalne omówienie zasługuje grupa rzemiosła skórzanych, w której należy zauważyć znaczny upadek produkcji, zwłaszcza w drugim półroczu roku sprawozdawczego. Najgorszą sytuację zaistniała w zawodzie garbarskim, który całkowicie został zlikwidowany, zgodnie z nowymi przepisami o kwaterowaniu zakładów garbarskich.

Garbarze, po zlikwidowaniu swych warsztatów przeszli w znacznej części na produkcję biżuterii, reszta zaś szukała pracy w przemyśle lub przerwanoła się do innych zawodów.

Drugi zawód grupy skórzanej, przeżywającym bardzo ostry kryzys był zawód rymarski, który wobec braku surowców i zakazu wyrobu skór surowcowych domowym sposobem, znalazł się w sytuacji bezradności. Ostra kontrola z strony władz uniemożliwiła rymarzom wykonywanie uprzęży i innych zamówień z powierzonych przez właścicieli surowców, gdyż i te surowce były konfiskowane, powodując w konsekwencji kary i protokóły, co z pewnością uniemożliwiło pracę w tym zawodzie. Rymarze pozwalali pracownikom i t. rezydentów i sami ledwo utrzymywali się z drobnych reperacji. Resztki z tęgich Izby o przydział surowców dla rymarzy były bezwzględnie. Ciężka sytuacja surowcowa w rymarstwie odbija się wybitnie ujemnie na pracy właścicieli, którzy nie mieli gdzie nabyć uprzęży dla swych koni. Półroczni rymarze wiejscy - niefachowcy wykonywali uprzęż w sposób nieumiejętny, która to uprzęż powodowała okaleczenia koni, co powodowało wielkie straty w rolnictwie wskutek przestoju koni okaleczonych niezdolnych do pracy.

Jeszcze jeden zawód z dziedziny rzemiosł skórzanych - a mianowicie szewstwo odczuło w II połowie roku sprawozdawczego spadek zamówień i znaczne zmniejszenie się pracy i zarobków. Zakłady szewskie większe, wykonywujące wykwalifikowane obuwie miarowe w miastach nie odczuły tak dotkliwie spadku zamówień, natomiast szewcy prowincjonalni i wiejscy, a nawet skłasi szewcy w miastach, odczuli w znacznym stopniu brak zamówień i pracy. Ograniczali się oni prawie, że wyłącznie do pracy reperacyjnej wobec braku zamówień na wykonanie obuwia miarowego. Do przyczyn, które spowodowały ten stan rzeczy - z liczyć należy następujące:

- 1) brak skóry miękkiej (wierzchniej) zarówno na czarnym rynku, jak i w Krami Śluczej Kontroli Zatrważenia i Zbytu,
- 2) zakaz sprzedaży skór w handlu i na wolnym rynku,
- 3) ścisła kontrola władz u szwaczów w celu ujawnienia skąd pochodzą

skóra, z której szewc wykonywa zamówienie,

4) zwiększające się przydziały obuwia gotowego, przeznaczanego przez Rząd dla świata pracy.

Polityka podatkowa wywarła również znaczny wpływ na likwidację pewnego procentu zakładów wyżej omawianych branż rzemieślniczych. Podkreślić należy, że w okresie sprawozdawczym sprawa zaopatrzenia rzemiosła w surowce i materiały pomocnicze przybrała zorganizowany charakter i działalność Oddziału Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu rzemiosła odczuła bardzo korzystnie. Działalność Oddziału R.C.Z.Z. zostanie opisana szczegółowo w osobnym rozdziale, omawiającym sprawy zaopatrzenia rzemiosła w surowce.

STAN POSZCZEGÓLNYCH GRUP RZEMIOSZA

I. Dział Rzemiosł budowlanych i mineralnych

Rzemiosła tego działu w dniu 1 stycznia 1947 roku liczyły - 142 zakłady, zaś w dniu 31 grudnia 1947 roku - 426 zakładów, przybyło 284 zakłady.

Ruch budowlany w okresie sprawozdawczym nie przybrał tych rozmiarów, na jakie liczone. Jednakże w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym ruch ten przybrał znacznie na sile. Cały szereg gmachów publicznych zostało odbudowanych, lub też znajduje się w trakcie odbudowy, zwłaszcza w Białymstoku. Z większych nowych budowli, to rozpoczęto budowę gmachu Państwowego Banku Rolnego w Białymstoku. Na prowincji większych robót budowlanych nie przeprowadza się, natomiast był duży ruch w budownictwie wiejskim i prywatnym miejskim. Jeśli chodzi o zatrudnienie w tej branży, to tylko przy pracach remontowych. W II połowie 1947 roku został zorganizowany w Białymstoku Cech Rzemiosł Budowlanych skupiający

w sobie 45 członków.

BETONIARSTWO liczy 22 zakłady. Zakłady te wykonują mniej skomplikowane roboty betoniarskie używając do swej produkcji cement, żwir i ewent. żelazo prętowe. w związku ze wzmożonym ruchem budowlanym betoniarze mieli pracy pod dostatkiem. Sytuacja gospodarcza tych zakładów była również dobra.

BRUKARSTWO obecnie nie występuje zupełnie na terenie województwa białostockiego, gdyż w Izbie nie zarejestrowano dotychczas ani jednego zakładu. Przed wojną było 35 zakładów. Brukarze pracują jako siły najemne, płatne akordowo lub na dniówkę.

CIESIELSTWO w dniu 1 stycznia 1947 roku liczyło 24 zakłady, zaś w dniu 31 grudnia - 112 zakładów. Przybyło, a raczej zostało podczas ogólnej rejestracji rzemiosła ujawnionych 88 zakładów. Przed wojną był to jeden z licznych zawodów, bo liczyło 1162 zakładów. Z powyższego wynika, że po wojnie zalegalizowane zostały tylko zakłady ciesielskie pracujące przy budowach w osiedlach wiejskich. Natomiast cieśle wiejscy, których była znaczna ilość, nie zarejestrowali się i przypuszczać należy, że zawód swój uprawiają po wsiach jako "dziocy". Właściwe przemysłowe i instancje (Starostwa) winny zainteresować się bliżej tą sprawą. Ze względu na odczuwanego braku fachowców w tym zawodzie, wszyscy cieśle byli zatrudnieni bez większych przerw i położenie gospodarcze ich zaliczyć należy do dobrego.

DEKARSTWO liczy 3 zakłady, przed wojną liczyło 65 zakładów. Zawód ten zanika stopniowo, gdyż krycie dachów obecnie wykonują blacharze, bowiem blacha jest materiałem najczęściej używanym. Dekarze zajmowali się przeważnie kryciem dachów dachówką, gontem, łupkiem i t.p.

GARNIARSTWO na początku okresu sprawozdawczego liczyło 20 zakładów, przy końcu okresu 29 zakładów. Zarejestrowane w Izbie zakłady garncarskie zajmują się wyłącznie produkcją naczyń glinianych.

nych, które zbywają na targach i jarmarkach. Oprócz tych zakładów na terenie okręgu Izby przeważnie w ośrodkach wiejskich kwitnie produkcja garnków w sposób artystyczny. Produkcja ta nosi charakter przemysłu ludowego i nie jest podlegnięta pod przepisy prawa przemysłowego. Tego rodzaju produkcja występuje w większych rozmiarach w powiatach białostockim i Bielsko - Podlaskim. Produkcję tą można by podnieść do wyższego poziomu artystycznego, przy dostarczaniu producentom barwnych polew, których obecnie w kraju brak.

KAMIENIARSTWO na początku okresu sprawozdawczego liczyło 9 zakładów. Są to zakłady, które zajmują się przeważnie budową nagrobków, oraz rzadziej przyjmują roboty budowlano murarsko - betoniarskie oraz obróbkę kamieni młynskich. Kamieniarze potrzebują do swojej produkcji grysiku i groszku marmurowego.

KOMINIARSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło 14 zakładów, w dniu 31 grudnia 1947 r. - 23 zakłady w tym 11 zakładów posiada koncesje, natomiast 12 zakładów wykonuje swój zawód bez koncesji.

Sprawy kominiarstwa nie są dotychczas uporządkowane pod względem prawnym, nie ma podziału terenu na okręgi kominarskie, nie ustalono dotychczas taryfy kominarskiej, jak również brak przepisów porządkowych regulujących częstotliwość czyszczenia kominów.

Wobec powyższego stanu rzeczy, zawód kominarski na naszym terenie nie wykazuje należytej aktywności, a obecnie ilość zakładów nie jest w stanie obsłużyć całego terenu województwa.

Za wyczyszczenie kominu pobierana jest przez kominarzy stawka 15 zł od paleniska.

Sytuacja gospodarcza zakładów kominarskich, wykonujących swe prace w miastach i miasteczkach była dobra, natomiast kominarze zatrudnieni w ośrodkach o przeważającym charakterze wiejskim zarabkowali znacznie gorzej z uwagi na opór ze strony wieśniaków w opłaceniu należności za wycier kominów. Młody nabytek kształcony jest w niedostatecznej ilości. W końcu roku sprawozdawczego Izba

podjęła starania, zmierzające do ściągnięcia na teren działania Izby kilkunastu dyplomowanych kominiarzy w celu obsadzenia wakujących okręgów kominiarskich na tutejszym terenie.

Kominiarze zorganizowani są w Wojewódzkim Cechu Kominiarzy w Białymstoku.

MAJARSTWO I LAKIERNICTWO na początku okresu liczyło 28 zakładów, a po przeprowadzeniu rejestracji rzemiosła przy końcu okresu sprawozdawczego liczba wzrosła do 59 zakładów. Malarstwo w okresie sprawozdawczym wykazywało stosunkowo duże ożywienie, a to wobec licznych robót budowlanych, oraz remontów mieszkań, które przez cały czas wojny nie były odświeżane. Ceny materiałów : 1 kg pokostu 900 zł, 1 kg farby suchej 40 zł, kleju 100 zł. Cena usług 1 m kw roboty klejowej od 35 - 30 zł, 1 m kw roboty olejnej od 350 - 450 zł. Położenie gospodarcze tych zawodów było dobre.

MURARSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło 36 zakładów, natomiast w końcu roku ilość zakładów wzrosła do 85.- Wzrost zakładów wiąże się z ożywieniem ruchu budowlanego w okresie sprawozdawczym. Murarze przeważnie zatrudnieni byli przy odbudowie wypalonych domów i przy remontach. Nowe budowle wznoszone były w znikomej ilości i to przeważnie mniejsze obiekty, budowane przeważnie przez osoby prywatne. Wobec braku środków obrotowych, a często i dyplomów mistrzowskich, murarze w lwiej części nie prowadzili robót samodzielnie, natomiast byli zatrudnieni na akord lub dniówkę. Zarobki w tym zawodzie w okresie sezonu budowlanego były dobre.

SZKLARSTWO liczyło na początku okresu 31 zakładów, a przy końcu roku 42 zakłady. Są to przeważnie jednoosobowe zakłady trudniące się szkleniem okien. W 1947 roku powstały w Białymstoku 2 nowe zakłady szlifierki szkła, które rozpoczęły również produkcję lustek. W jednym zakładzie zatrudnionych jest 5 pracowników, zaś w drugim 3.

ZDUNSTWO liczyło na początku okresu 3 zakładów, a przy końcu 20 zakładów.

W związku z wzmożonym ruchem budowlanym zakłady te pracowały całą parą. Surowców do produkcji tj. kafla nie brak. Pokożenie gospodarcze warsztatów zdunskich znacznie się poprawiło i należy je uważać za dobre.

II. DZIAŁ RZEMIOSŁ DRZEWNYCH

Rzemiosła grupy drzewnej w okresie sprawozdawczym nie przejawiały aktywności w tej mierze jak inne branże. Jedynie może bednarstwo i kołodziejstwo wykazywało większe ożywienie z uwagi, że odbiorcą była ludność wiejska, która nabywała niezbędnie potrzebne jej wyroby tych zawodów. W zawodzie stolarskim tylko stolarstwo budowlane pracowało pełną parą w związku z ożywieniem się ruchu budowlanego, natomiast stolarstwo meblowe, które mogłoby mieć bardzo dużo zamówień, nie może rozwinąć należycie swej produkcji wobec trudności w nabywaniu surowców. Zupełny brak fornierów szlachetnych, dykty oraz suchego drzewa stolarskiego potrzebnego do produkcji, hamuje niezmiernie produkcję stolarstwa meblowego.

BEDNARSTWO liczy 22 zakłady. Są to przeważnie drobne zakłady jednoosobowe, zaspakajające potrzeby ludności wiejskiej. Brak surowców, a zwłaszcza dębiny do produkcji beczek dębowych wpływa na ograniczenie produkcji tego artykułu. Ceny beczek dębowych o pojemności od 100 - 200 litrów wahały się od 3.000 - 4.000 zł.

Zbyt wyrobów bednarskich napotykał na trudności z uwagi na to, że artykuły produkowane z gorszych gatunków drzewa, nie mają popytu i trudno je zbyć. Sytuacja gospodarcza bednarzy była na poziomie dostatecznym.

BUDOWA STATKÓW I CZOŁNARSTWO. Na terenie okręgu Izby istnieją tylko 2 zakłady czołnarskie w miejscowościach posiadających większe jeziora, a mianowicie w Ełku i Augustowie, które zaspakajają potrzeby eksploatacji jezior oraz sportów wodnych. Sytuacja gospodarcza szkutnictwa jest ciężka z uwagi na zupełny brak suchego i dobrego drzewa nadającego się do produkcji szkutniczej.

KOŁODZIEJSTWO liczyło na początku okresu sprawozdawczego

55 zakładów, przy końcu roku po rejestracji rzemiosła statystyka wykazuje 96 zakładów, a zatem przybyło względnie zostało ujawnionych 41 zakładów.

Kołodziejstwo odczuwa dotkliwie brak surowca, a zwłaszcza suchego drzewa jesionowego. Zamówień na produkcję kołodziejską jest dużo, lecz brak drzewa suchego, uniemożliwia rozwinięcie produkcji. Rzemiosło to jako obsługujące rolników, rozmieszczone jest przeważnie po wsiach i małych miasteczkach. Zarobki na poziomie niewystarczającym na utrzymanie.

KOSZYKARSTWO bardzo słabo jest reprezentowane na naszym terenie, bo zarejestrowanych jest w Izbie tylko 2 zakłady. Ta dziedzina nie jest na naszym terenie wykorzystana, gdy się zważy, że tak pojezierze mazurskie, jak również nizinne podmokłe okolice Bugu i Narwi doskonale nadają się na plantację wikliny koszykarskiej, a popyt na wyroby koszykarskie jest duży.

STOLARSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło 136 zakładów zaś w dniu 31 grudnia 1947 r. po rejestracji rzemiosła, statystyka wykazuje już 256 zakładów, czyli, że przybyło względnie ujawniono 120 zakładów. Większość zakładów stolarskich to drobne nie zmechanizowane zatrudniające od 1 - 3 pracowników. Zaledwie kilkanaście zakładów jest większych i zmechanizowanych, lecz nie posiadających jeszcze całkowitego wyposażenia. Warsztaty stolarskie walczą z trudnościami w nabywaniu odpowiedniego surowca do produkcji. Zwłaszcza brak materiału suchego. "Ziemieślnik wobec wysokiej ceny t.zw. stolarki, której 1 mtr sześć. kosztuje 10 - 15 tysięcy złotych, nie może sobie pozwolić na zakup większej partii surowca celem wysuszenia go, co musi trwać dłuższy okres czasu. Natomiast produkcja z materiałów surowych t.j. nie wyschniętych jest szkodliwą z punktu widzenia gospodarczego. Stolarstwo meblowe odczuwa dotkliwie brak dykty (sklejek) oraz fornierów szlachetnych. Dopiero w miesiącu sierpniu 1947 r. warsztaty stolarskie zostały zaopatrzone w szerlak sprowadzony przez R.C.Z.Z. Również brak jest zupełny kleju stolar-

skiego wyższego gatunku. Na wiosnę 1948 r. ma być uruchomiona w Białymstoku (Dojlidy) zniszczona w czasie wojny fabryka (sklejek) dykt, która winna rozwiązać sprawę zaopatrzenia rynku w dykty. Fabryka w Dojlidach przed wojną produkowała wysoko gatunkową dyktę. Istniejąca fabryka dykty w Białymstoku produkująca dyktę t.zw. mokro - klejoną tej kwestii nie rozwiązuje, gdyż dykta ta nie nadaje się do produkcji mebli zwłaszcza wyższych gatunków. Większość zakładów stolarskich wykonuje tak zwaną stolarkę budowlaną (okna, drzwi i t.p.). Większe zakłady stolarskie produkują umeblovania dla biur, urzędów i różnych instytucji społecznych (szafy biurowe, biurka i t.p.) oraz sprzęt szkolny. Zarobki mistrzów i czeladników dobre. Położenie gospodarcze tego zawodu należy uznać za dobre.

SZCZOTKARSTWO liczy tylko 2 zakłady, przed wojną liczyło 20 zakładów. Zawód ten na naszym terenie zupełnie zanika, a rynek zaopatruje się w wyroby szczotkarskie sprowadzane z Warszawy. Kilku zdolnych szczotkarzy, którzy przybyliby z innych okręgów znalazłoby na naszym terenie dobre warunki egzystencji.

TOKARSTWO W DRZEWIE liczyło w dniu 1 stycznia 1947 r. - 11 zakładów w ciągu roku przybyło 5 zakładów, razem 16 zakładów. Przed wojną tokarstwo liczyło 106 zakładów, dowodzi to, że zawód tokarski również stopniowo zanika. Istniejące zakłady tokarskie produkują przeważnie kołowrotki przędzalne, oraz wytłaczają piasty do kół.

Brak jest zupełnie tokarzy galanteryjnych, którzyby wykorzystali piękny surowiec do tego rodzaju produkcji, którego jest pod dostatkiem na naszym terenie, a mianowicie brzozy krętej i czeczotki, a z której dałoby się produkować wyroby galanterii drzewnej i zabawki.

GRZEBIENIARSTWO reprezentowane jest przez 3 zakłady. Sprawdzone zakłady te zaliczone są do grupy rzemiosł drzewnych, jednakże właściwie są to metalowcy, gdyż produkują grzebienie przeważnie aluminiowe. W obecnych warunkach zawód ten nie przedstawia większego znaczenia gospodarczego.

WYROB INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH. Zakładów trudniących się wyro-
bem instrumentów muzycznych w dniu 1.I.1947 r. było tylko 1 w ciągu
roku przybyło jeszcze 3. Rzemiosło to również nie przedstawia więk-
szego znaczenia gospodarczego i nie rokuje rozwoju, wobec produkcji
fabrycznej. Istniejące zakłady nastawione są raczej na naprawę
instrumentów muzycznych i strojenie ich.

DZIAŁ RZEMIOSŁ METALOWYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH
=====

Ogólna ilość zakładów w dniu 1 stycznia 1947 r. - 829, w dniu
31 grudnia tegoż roku 1244. Przed wojną grupa rzemiosł metalowych
liczyła 2854 zakładów. Grupa ta poniosła kolosalne straty w okresie
wojny, tak personalne jakoteż i rzeczowe, które nie dadzą się prędko
uzupełnić. Istniejące zakłady wykazują dużą prężność rozwojową, pra-
cują całą parą, gdyż praca ich jest poszukiwana i ceniona. Trudności
na jakie napotyka rzemiosło grupy metalowej, to brak odpowiednich
maszyn (obrabiaerek), z których nasz teren został ogołocoony przez oku-
panta, oraz niedostateczne zaopatrzenie w surowce tak pod względem
ilości, jakoteż jakości tychże. Głównym źródłem zaopatrywania w wyroby
hutnicze, jeśli chodzi o grupę rzemiosł ślusarskich i kowalskich,
to Państwowe Przedsiębiorstwo Składów Żelaza w Białymstoku. Jedyna
ta hurtownia obsługująca teren całego województwa nie mogła całko-
wicie dostarczać potrzebnych do produkcji surowców. Zakłady Elektro-
techniczne pozbawione były w okresie sprawozdawczym zupełnie źródeł
nabywania surowców, dopiero w ostatnich dniach grudnia 1947 r. stwo-
rzona została w Białymstoku hurtownia Centrali Elektrotechnicznej.
Ślusarstwo samochodowe pozbawione jest zupełnie źródeł nabywania
części samochodowych i właściciele tych zakładów muszą jeździć do
Warszawy i innych większych miast w poszukiwaniu tych części, wskutek
czego koszty remontów samochodów znacznie wzrastają. Zarobki w grupie
rzemiosł metalowych były dobre. Położenie gospodarcze zakładów me-
talowych jest na poziomie zadawalającym.

BLACIARSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło 50 zakładów
i tyleż to zostało do końca roku. Przed wojną było 223 zakładów,

które prawie wszystkie były żydowskie. stąd taki spadek ilości w stosunku do stanu przedwojennego. Większość istniejących zakładów to drobne jednoosobowe produkujące tak zwaną galanterję blacharską, które tylko w sporadycznych wypadkach przyjmują roboty blacharskie krycie dachów z powierzonego materiału. Tylko kilka zakładów jest stosunkowo dobrze postawionych, zdolnych do podjęcia większych robót blacharskich. Blacharze odczuwają niedostateczne zaopatrzenie w blachę ocynkowaną. Zupełny brak blachy białej angielskiej, oraz brak cyny. Wogół zakłady blacharskie prosperowały dobrze. Płaca czeladnika od 500 do 1000 zł dziennie, pomocnika połowę tego. Położenie gospodarcze zakładów blacharskich zaliczyć należy do zadowalających.

ELEKTROTECHNICZNO liczyło w dniu 1 stycznia 1947 - 8 zakładów, w dniu 31 grudnia 1947 r. - 17 zakładów. Zakłady powyższe są skoncentrowane przeważnie w Białymstoku (9), reszta w Łuku (4) i Olecku (2) i 1 w Augustowie. Zakłady te prosperują dobrze. Pracują całą parą. Obsługują przeważnie Urzędy, instytucje państwowe i samorządowe. Tutaj również odczuwa się brak surowców do produkcji.

GALWANIZACJA liczy tylko jeden zakład rejestrowany.

GRAWERSTWO reprezentowane jest przez jeden zakład. Ze zrozumiałych względów obydwa zakłady dobrze prosperują.

JUBILERSTWO liczy 3 zakłady. Wszystkie wyżej wymienione zakłady tj. galwanizacja, grawerstwo i jubilerstwo znajdują się w Białymstoku. Jubilerstwo trudni się w przeważnej części produkcją obrączek ślubnych i pierścionków, tak ze złota (złomu), jakoteż z mniej szlachetnych metali jak srebro i t.p. Zakłady te pracy miały pod dostatkiem. Położenie gospodarcze tych zawodów zaliczyć należy do dobrych.

KOTLARSTWO I ODLEWNICTWO na początku roku liczyło 3 zakłady, przy końcu roku 6. Kotlarze trudnią się przeważnie remontem kotłów, natomiast istniejące 3 zakłady odlewnicze 2 w Białymstoku i jeden w Łomży, wykonują wyroby odlewnicze przeważnie dla zakładów ślusarskich produkujących maszyny rolnicze jak siewczarnie, wialnie,

młocarnie, kieraty i t.p. Zakłady odlewnicze mają trudności w zdobywaniu surowca jak i odpowiedniego paliwa (koksu). Dopiero przy końcu okresu sprawozdawczego nastąpiły przydziały koksu, które, pozwoliły na zwiększenie produkcji. Położenie gospodarcze kotlarstwa, wobec braku dostatecznej ilości zamówień niepomyślnie - natomiast w zawo-
dzie odlewniczym dobre.

KOWALSTWO liczyło w dniu 1 stycznia 1947 - 315 zakładów, a przy końcu roku 1947 - 866 zakładów. Ten ogromny wzrost ilości zakładów - 551, należy tłumaczyć raczej ujawnieniem się podczas rejestracji rzemiosła istniejących dotychczas nielegalnie zakładów kowali wiejskich rozrzuconych po wszech całym województwie. Większość tych zakładów pracuje bez właściwych uprawnień przemysłowych (karty rzemieślniczej) i tutaj władze przemysłowe i instancje mogą dużo zdziałać, w kierunku uzdrowienia stosunków tj. zmusić kowali do zalegalizowania swych warsztatów. Zakłady kowalskie wiejskie - w 100% pracują dla potrzeb rolnictwa, kucie koni i wozów, natomiast kowale w miastach wykonywali różne prace, w zależności od zamówień. Kowalstwo odczuwa brak koksu do produkcji. Przydziały koksu kontyngentowego nastąpiły dopiero przy końcu okresu sprawozdawczego. Położenie gospodarcze warsztatów kowalskich zaliczyć należy do dobrych.

MECHANICTWO RADIOWE liczyło 3 zakłady (w Białymstoku), które prosperowały dobrze. Przeważnie dokonywane były reperacje radioodbiorników. Jeden zakład produkuje nowe radionaprawy. Zakład ten jest dobrze postawiony, posiada możliwości produkcji seryjnej na większą skalę, lecz brak części do aparatów radiowych, a najważniejszych z nich, lamp radiowych, wpływa na ograniczenie względnie niemożność produkcji. Położenie gospodarcze tego zawodu i zarobki czeladników były dobre.

INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło tylko 1 zakład, w dniu 31.XII.47 r. było już 5 zakładów.



z ożywieniem się ruchu budowlanego zakłady te pracowały całą parą i dobrze prosperowały. W okresie sprawozdawczym rzemiosło to odczuwało dotkliwie brak materiałów do produkcji, jak przewodników, rurek bergmanowskich, materiałów izolacyjnych, oraz armatur elektrycznych. Dopiero przy końcu roku, otwarta została w Białymstoku hurtownia państwowej Centrali elektrotechnicznej, która zaczęła częściowo zaopatrywać instalatorstwo elektryczne w niezbędne artykuły. Centrala ta jednak nie chce sprzedawać mechaniczom radiowym lamp do odbiorników radiowych.

ŚLUSARSTWO na dzień 1 stycznia 1947 r. liczyło 149 zakładów, zaś w dniu 31 grudnia 47 r. - 173 zakłady, zatem w ciągu roku przybyły 24 zakłady. Przed wojną było 736 zakładów. Zapotrzebowanie na pracę duże, tak na prace naprawcze, jakoteż na produkcję przedmiotów nowych. Tylko 2 zakłady ślusarskie nastawione są na produkcję maszyn i narzędzi rolniczych i te zakłady nie są w stanie wykonać wszystkich zamówień z uwagi na brak odpowiednich asortymentów żelaza. Przerabianie żelaza i dostosowywanie go do swojej produkcji, znacznie podraża wyroby gotowe warsztatu. Warsztaty ślusarskie, obsługują w dużej mierze rolników, nie mniej jednak znaczna część warsztatów, znajduje w miastach, pracuje na rzecz przemysłu, budownictwa, oraz na rzecz instytucji państwowych i samorządowych.

Produkcja warsztatów ślusarskich nie może osiągnąć należytego poziomu, wobec słabego wyposażenia tych warsztatów w odpowiednio maszyny, zwłaszcza obrabiarki. Praca wykonywana jest przeważnie ręcznie. Przed wojną istniały na naszym terenie dobrze urządzone zakłady ślusarskie, które zostały przez okupanta zdewastowane i wartościowe maszyny wywiezione do Niemiec.

Zapotrzeranie warsztatów w surowce, nieco się poprawiło w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, jednakże brak było niektórych surowców, jak żelazo prasowego 25 x 8 mm, stali maszynowej o rozmiarach rozmaitych, stali narzędziowej, jak również nitów

i innych potrzebnych surowców. Sytuacja gospodarcza warsztatów ślusarskich winna być uważana za dobrą.

ŚLUSARSTWO SAMOCHODOWE liczy 5 zakładów, które prowadzą prace remontowe samochodów. Brak zupełny części samochodowych do samochodów, typów powszechnie używanych, wielce utrudnia ich pracę. W poszukiwaniu potrzebnych do remontu samochodów części na wolnym rynku w Warszawie i Łodzi, znacznie podnosi koszty remontu. Warsztaty te dobrze prosperowały, mimo pracy poddostatkiem, lecz walcząc z trudnościami surowcowymi i materiałowymi, a także z brakiem obrabiarek, nieodpowiednich w tym zawodzie.

ŚLUSARSTWO SUDOCJAGOWO KANALIZACYJNE liczyło 8 zakładów. Wobec wzmożonego ruchu budowlanego, zapotrzebowanie na pracę duże. Odczuwano się brak na miejscu surowców i materiałów pomocniczych do produkcji, a zwłaszcza przedmiotów do instalacji, jak rury, miski klozetowe, baki, krany różnych gatunków, wanny i t.p., które sprowadzone są z Warszawy i Łodzi. Sytuacja gospodarcza tych zakładów była również dobra.

ŚLUSARSTWO MECHANICZNE liczyło 39 zakładów.

Praca rzemieślników w tym zawodzie tj. reperacja różnych maszyn, wynagrodzona była stosunkowo wysoko. Zapotrzebowanie na pracę duże. Tak jak w innych pokrewnych zawodach, warsztaty tego zawodu odczuwały trudności w zdobywaniu części zamianowych do maszyn, po które rzemieślnik musiał często jechać do Warszawy, Łodzi, lub na tereny Ziemi Odzyskanych.

TOCARSTWO W METALU liczyło 3 zakłady, których prace łączy się z warsztatami ślusarsko - mechanicznymi, dla których tokarze wykonują zlecane prace. Zakłady towarzyskie odczuwały brak obrabiarek jako niezbędnego narzędzia ich pracy.

WULKANIZACJA liczyło 5 zakładów.

Warsztaty wulkanizatorskie pracowały przeważnie przy reperacji

open samochodowych i tak jak ślusarza samochodowi pracy miszy pod-
dostakiem. Trudności w zaopatrzeniu się w materiały pomocnicze były
ogromne, co stwarzało przerwy w produkcji.

WYROB NARZĘDZI OPTYCZNYCH liczy tylko 2 zakłady, które są
faktycznie warsztatami optycznymi, reperującymi okulary i wprowadzają-
cymi szkło do okularów. Położenie gospodarcze tych zakładów dobre.

ZEGARMISTRZOSTWO liczyło 57 zakładów.

Zegarmistrzostwo miało trudności w zdobywaniu części zamien-
nych do zegarków, których wciąż brak na rynku. Dopiero przy końcu
okresu sprawozdawczego pojawił się na rynku ten towar, ale w nie-
dostatecznej ilości i o wysokich bardzo cenach. Reperacje zegarków
wskutek powyższych braków są stosunkowo drogie. Położenie gospodar-
cze tych zakładów należy do dobrych.

Przy omówieniu zawodów: ślusarstwa, ślusarstwa samochodowego,
kwalstwa i wulkanizatorstwa, należy zanotować fakt istnienia niez-
drowej i bardzo niekorzystnej dla tych zakładów rzemieślniczych
konkurencji ze strony takichże zakładów, zorganizowanych przy insty-
tucjach państwowych, samorządowych, kolejowych, pocztowych i t.d.,
których pracownicy podejmują się stale wykonywania robót remonte-
wych na własny rachunek, przy czym pracują na maszynach i urządze-
niach w/w instytucji, a nawet używają prądu elektrycznego, surowca
i narzędzia tych instytucji, przynosząc, straty materialne chlebo-
dawcom i nie opłacając żadnych podatków ani opłat. Nic też dziwnego,
że pracują oni za połowę ceny samodzielnego rzemieślnika, konkurując
skutecznie i niezdrowo z tym ostatnim.

IV. DZIAŁ RZEMIOSŁ WŁOKNIENIOWYCH

Ogólna ilość zakładów w dniu 1 stycznia 1947 r. wyniła 730,
w dniu 31 grudnia 1947 r. - 908 warsztatów. W ciągu roku przybyło
178 zakładów, łącznie z ujawnionymi podczas rejestracji rzemiosła.
Ze wszystkich 8 zawodów zaliczonych do tej grupy rzemiosł, najlicznie

reprezentowane było krawiectwo, które liczyło 836 zakładów i po nim czapnictwo - 42 zakłady. Z innych zakładów występują tylko słabo reprezentowane, które żadnej przeważnie roli w życiu gospodarczym nie odgrywają.

Krawiectwo męskie, jak i damskie zatrudniono było w 100 %. Pracowało przeważnie z powierzonych materiałów. Czapnictwo ze względu na łatwiejsze możliwości zdobycia surowca, produkowało towar z własnego materiału, który sprzedawany był na rynkach. Zapotrzebowanie na pracę w branży włókienniczej było duże i niegdyś zarobki były dobre.

BIELIZNIARSTWO reprezentowane jest przez 3 zakłady. Są to drobne 1 - 2 osobowe zakłady nowopowstałe, które przeważnie wykonują zamówienia z powierzonych materiałów. W zawodzie tym istnieje duża ilość zakładów nielegalnych, mieszczących się w domach prywatnych, których ujawnienie nie jest łatwe.

OZAPNICTWO liczy 42 zakłady. Są to jednoosobowe zakłady, produkujące różnego rodzaju czapki cywilnych, wojskowych oraz uniformowych. Czapki te są sprzedawane na targach i jarmarkach lub wykonywane na zamówienie. Położenie gospodarcze tych zakładów było zupełnie niskie.

GORSECIARSTWO reprezentowane było przez 1 zakład.

KAPELUSZNICTWO liczyło 5 zakładów. Są to małe zakłady tak zwane modniarskie. Zawód ten tak liczny przed wojną - 113 zakładów, obecnie zupełnie zanika, wobec częściowego zaniechania przez państwo noszenia strajnych kapeluszy. W użyciu są teraz często modne i tańsze t.zw. berety produkcji fabrycznej.

KRAWIECTWO liczyło w dniu 1 stycznia 1947 r. - 597 zakładów, a przy końcu roku sprawozdawczego - 836 zakładów. Przybyło, względnie ujawniono podczas rejestracji rzemiosła - 239 zakładów. Zakłady krawieckie na prowincji są przeważnie jednoosobowe, tylko w Białymstoku znajdują się zakłady 2 - 3 osobowe.

W okresie sprawozdawczym przemysł włókienniczy dostarczył na rynek dość dużo materiałów ubraniowych co wpłynęło na zapotrzebowanie na pracę zakładów krawieckich. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Oddział w Białymstoku, dostarczała zakładom krawieckim dodatki krawieckie po przystępnych cenach. Rentowność zakładów krawieckich naogół była dobra.

W zawodzie krawieckim odczuwa się dotkliwy brak maszyn do szycia i części zamiennych do nich. Maszyny przez okres wojny znacznie się zużyły i wymagają częstych oraz kosztownych remontów. Jeśli chodzi o sprawę zaopatrzenia warsztatów w dodatki krawieckie, to sprawa ta częściowo została rozwiązana przez białostocki oddział Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia. Odczuwano jednak brak dostatecznej ilości nici, podszewek i sztywnika. Zupełny brak guzików i włosia. Brak również watoliny. Wobec dużej ilości zamówień krawcy pracowali po 12 - 16 godzin na dobę, stąd też zarabiali dobrze.

POWROZNICTWO liczy 6 zakładów.

Zawód ten jako rzemiosło nie odgrywa większego znaczenia gospodarczego, wobec tego, że wyroby fabryczne wypierają produkcję rzemieślniczą. Rzemiosło to stopniowo zanika. Rentowność i zarabkowanie w tych zakładach były słabe.

TAPICERSTWO liczy 8 zakładów.

Zakłady te, wobec sprowadzenia przez R.C.Z.Z. materiałów obiciowych, oraz trawy morskiej, pracowały dość intensywnie. Jako jedna z przeszkód w produkcji, to brak sprężyn do materaców i tapczanów.

TRYKOTARSTWO liczy 7 zakładów.

Są to również drobne zakłady jednoosobowe, które produkują z powierzonych materiałów, (wełny zgrzebnej) swetry, pończochy, skarpety i t.p. Trykotarstwo miałooby widoki rozwoju, gdyż popyt

na wyroby trykotarskie jest zawsze duży, lecz brak maszyn trykotarskich na naszym terenie hamuje rozwój tego zawodu.

V. DZIAŁ RZEMIOSŁ SKÓRZANYCH
=====

Ogólna ilość zakładów w dniu 1 stycznia 1947 r. - 895, w dniu 31 grudnia 1947 r. - 1098. Przybyło, względnie ujawniono w czasie rejestracji rzemiosła 203 zakłady. Przed wojną w grupie skórzanego przemysłu było 5136 zakładów. Przemysł skórzany ponosił duże straty osobowe w czasie wojny, w tym największą ilość żydów, którzy prawie w 100% obejmowali zakłady cholewkarskie i następnie licznie byli reprezentowani w szewstwie. W dziale rzemiosł skórzanych najliczniejszą grupę stanowią szewcy i następnie cholewkarze. Zupełnie wyeliminowane z tej grupy zostało garbarstwo, które wskutek dekretu o koncesjonowaniu garbarń musiało zlikwidować swoje warsztaty.

Zawody szewski i cholewkarski przeżywają ciężki kryzys, wobec trudności w zdobywaniu surowca do produkcji. Po wejściu w życie dekretu o obrocie skórą, skóra zniknęła z wolnego rynku. Skóra jako artykuł zreglamentowany, zależna jest od przydziałów, które realizowane są za pośrednictwem H.C.Z.Z., - w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego przydziały te były minimalne, dopiero w drugim półroczu Izba otrzymała pierwszy większy przydział 4 tony skóry twardej, dla zakładów szewskich. Przydziały skóry miękkiej na wierzchy są tak skąpe, że nie pokrywają zapotrzebowania nawet w 10%.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja zakładów rymarskich, które dotychczas nie otrzymały niezbędnie potrzebnej do produkcji skóry surowcowej. Liczne starania i zabiegi Izby u władz Centralnych nie odniosły skutku. Podobna sytuacja jest w całym kraju i zakładom tym grozi likwidacja, o ile nie zostanie wreszcie rozwiązana kwestia zaopatrzenia rymarzy w skórę surowcową, niezbędną do produkcji uprzęży.

BIĄŁOSKÓRNICTWO w dniu 1 stycznia liczyło 7 zakładów, przy końcu roku - 43. Białoskórnicy na naszym terenie, zajmują się wyprawianiem skór futerkowych, głównie owczych, oraz szyciem z nich kożuchów różnego gatunku. Przemysł ten skoncentrowany jest głównie w małych miasteczkach powiatów zaskóbskiego, bielskiego - podlaskiego, białostockiego i suwalskiego. Duży wzrost ilości tych zakładów wynika z racji przeszerzania się garbarzy na produkcję białoskórnictwa.

CHOLEWAJARSTWO liczy 105 zakładów. Przez wojnę zawód ten był dotknięty nie tylko przez likwidację zakładów w wyniku wycofania się Żydów, ale także przez zmniejszenie ilości zakładów w stosunku do stanu przedwojennego na skutek z wyłączeniem ludności żydowskiej przez Niemców. Konieczność zmusiła zdolniejszych w tym kierunku szewców do wykonywania zawodu cholewarskiego. Sytuacja tych zakładów była dobra w I półroczu roku sprawozdawczego, natomiast II półroczu wskutek wyczerpania się skór miękkich i braku zamówień na obuwie miarowe, sytuacja w tym zawodzie znacznie pogorszyła się. Produkcja spadła prawie do 50 - 70%. W końcu roku sprawozdawczego sytuacja tych warsztatów była nieznacznie lepsza.

KUŚNIERSTWO na początku okresu sprawozdawczego liczyło 68 zakładów, zaś przy końcu roku 101 zakładów.

Zawód ten wykonywany jest w małych miasteczkach, jak wspomniano wyżej przy białoskórnictwie, jako szycie kożuchów ze skór owczych. Właściwe kuśnierstwo miejskie tj. szycie futer ze skór szlachetnych, obecnie na naszym terenie nie istnieje. Prace kuśnierskie wykonywane są przez lepszych i zdolniejszych krawców. W zawodzie tym odczuwa się zupełny brak maszyn kuśnierskich.

ORTOPEDIA reprezentowana jest przez 1 zakład.

RYMARSTWO w dniu 1 stycznia liczyło 45 zakładów, zaś w dniu 31 grudnia 66 zakładów. Istniejące zakłady rymarskie nastawione

są przeważnie na produkcję i reperację uprząży dla rolników. Sytuacja tych zakładów jest beznadziejna, wobec zupełnego braku surowca w postaci skóry surowcowej. Wszelkie wysiłki w kierunku wyjednania przydziału skóry surowcowej, nie odniosły pożądanego skutku. Dopiero przy końcu okresu sprawozdawczego wyłoniła się koncepcja, uzyskania koncesji na jedną garbarnię w Białymstoku, która otrzymywałaby od Centrali Skór Surowych, skóry świńskie jako mniej wartościowe do wyrobu na skórę surowcową, dla zakładów rycarskich do garbowania. Oprócz tego garbarnia ta, garbowałaby również skórę gemy i skórki futerkowe. Jaki obrót przybierze ta sprawa ostatecznie pokaże przyszłość.

SZEWSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. było 682 zakładów, zaś w dniu 31 grudnia 1947 r. - 782 zakładów. 100 zakładów zostało ujawnionych podczas rejestracji rzemiosła. Przed wojną ilość zakładów szewskich wynosiła 3738. Tak duży ubytek wywołany został wyginieniem w czasie wojny szewców narodowości żydowskiej.

Po wprowadzeniu w życie dekretu o obrocie skórą (w końcu 1946 r.) zakłady szewskie znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, a to wobec zlikwidowania handlu skórą na wolnym rynku i niemożności zdobywania surowca do produkcji z tego źródła. Ostre sankcje karne, przewidziane w powyższym dekrete położyły kres handlu skórą przez tak zwany czarny rynek (z pod poły). Jedynym źródłem zaopatrywania zakładów szewskich w skórę, to przydziały dokonywane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a realizowane za pośrednictwem R.C.Z.Z. W drugim półroczu okresu sprawozdawczego otrzymano większy przydział skóry twardej importowanej (połówki argentyńskie) w ilości 4 tony i następnie przydziały te były już częstsze. Przydziały obejmowały przeważnie skórę twardą, natomiast skóra miękka wyłącznie czarna przydzielona była w minimalnych ilościach w stosunku do skóry twardej, co w żadnej mierze nie rozwiązywało całkowicie sprawy zaopatrzenia warsztatów szewskich. Dlatego też sytuacja zakładów szewskich jest w dalszym ciągu dość krytyczna, tymbarziej, że wydawane ostatnio

światu pracy obuwia przydziałowe - powodują stały i coraz większy spadek zamówień na obuwie miarowe.

W zakładach szewskich daje się zauważyć, zwłaszcza pod koniec roku sprawozdawczego, coraz większe braki kadrowe, a nawet ucieczkę rzemieślników od tego zawodu, względnie pęd do wrzucenia się w sferę działalności pracy. Tylko pierwszorzędni, zdolni fachowcy, obsługujący zamówieńszych klientów nie dozwolili zbyt silnie pogorszeniu się sytuacji, natomiast szeregi gorszych szewców przeszły na roboty remontacyjne, która nie są już tak rentowne i nie jest ich zbyt dużo, wobec przydziałów światu pracy nowego obuwia. Stąd też sytuacja znacznej większości warsztatów szewskich w II połowie roku sprawozdawczego była dość ciężka, bez widoków na szybką poprawę.

VI. DZIAŁ RZEMIOSŁ SPÓŻYWCZYCH I CHEMICZNYCH

Ilość ogólna zamówień w dniu 1 stycznia 1947 r. - 1064, w dniu 31 grudnia 1947 r. - 767, a po doliczeniu zamówień młynarskich, ogólna ilość na dzień 31 XII 47 r. wynosi 1033 zamówień. Tak znaczny spadek ilości warsztatów, należy tłumaczyć zmniejszeniem się rentowności w prowadzeniu warsztatów tej grupy. Na zmniejszenie się rentowności wpłynęło kosztowność obowiązujących cen przez Komisję Gminną, wykupywanie żywności na naszym terenie przez kupców z Warszawy i Łodzi, zaś o ile chodzi o piekarzy, to zbyt małe przydziały przez Fundusz Aprowizacyjny mąki interwencyjnej dla potrzeb prywatnych piekarń, zwłaszcza na prowincji.

Na nieopłyszłe położenie gospodarze rzemiosł spożywczych, wpłynęło również ograniczenie konsumpcji, w postaci dni bezmięsnych i bezciastkowych.

Cukiernictwo, w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło 12 zakładów, a w dniu 31 grudnia 1947 r. liczba zakładów wzrosła do 31 zakładów. Cukiernictwo w przeciwieństwie do innych zawodów grupy spożywczej, prosperowało dobrze. Konkurencją legalnym zakładom, tworzą liczni nie-

legalni cukiernicy, którzy szczególnie w dniu bezciastkowej dostarczają na rynek wyroby cukiernicze po cenach konkurencyjnych, gdyż nie ponosząc świadczeń mogą towar kalkulować taniej.

PIEKARSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło 326 zakładów, a w dniu 31 grudnia 1947 r. - 305 zakładów. W ciągu roku obył 21 zakładów. Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w tym zawodzie nastąpiła likwidacja 21 zakładów. Oczywiście likwidacji uległy zakłady słabsze, które nie mogły wywiązać się z włożonych nań zadań. Co wpłynęło w głównej mierze na nierentowność zakładów piekarskich?

Zgodnie z obowiązującym cennikiem w Białymstoku cena chleba żytniego razowego z mąki 80% wynosiła w drugiej połowie okresu - 1947 r. 36 zł za 1 kg w hurcie, a 38 zł w detalu. Fundusz Aproprowizacyjny w tym czasie rozprawał i mąkę interwencyjną chlebową w cenie 3,600 za 100 kg loco magazyn "Spożem" lub P.O.H. Mąki tej jednak przydzielono za mało. O ile chodzi o m. Białystok to zaopatrzenie w mąkę przez Fundusz Aproprowizacyjny było względnie lepsze aniżeli w powiatach, gdzie w szeregu miejscowościach piekarze ani razu nie otrzymali mąki interwencyjnej z Funduszu Aproprowizacyjnego, a władze administracyjne żądały by piekarze codziennie dostarczali chleb dla świata pracy. Większość piekarzy znalazła się w sytuacji paradoksalnej, gdyż musieli dostarczać chleb na rynek, a mąkę mogli nabywać tylko na wolnym rynku. Cena mąki wolnorynkowej kształtowała się na poziomie 4.000 do 4.400 zł za 100 kg, mąki żytniej razowej 80%. Płacąc taką cenę za mąkę piekarz na prowincji nie mógł sprzedawać chleba po cenach wyznaczonych przez Komisję Cennikową, albo też musiał pracować z deficytem.

Zaopatrzenie piekarzy w mąkę pszenną w ciągu całego okresu sprawozdawczego było zbyt małe i niewystarczające. Z powyższych względów notuje się w II połowie 1947 r. likwidację piekarzy a tendencją do pogłębiania się tego zjawiska w I połowie 1948 r.

RZEMISŁO I WEDLINIARSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło

427 zakładów, a w dniu 31 grudnia 1947 r. - 430 zakładów, stan zakładów w okresie sprawozdawczym zwiększył się tylko o 3 zakłady. Również i w tym zawodzie zarysowała się nierentowność prowadzenia zakładów. Dużym utrudnieniem był stały wywóz z terenu naszego województwa bydła rzeźnego. Ceny zakuszcza dla rzeźnika kształtowały się na poziomie powyżej 180 zł za 1 kg wołowiny. Rzeźnik o ile nabywał sztukę to tylko z uwagi na konieczność zaopatrzenia się w wołowinę potrzebną do przetworów wędliniarskich. Mięso wołowe w stanie surowym częściej na rynku sprzedanym prawie nie było, gdyż obowiązujący cennik 175 zł był niższy od ceny własnej rzeźnika. Chcąc dostarczać na rynek wołowinę w tejże cenie rzeźnik musiałby grubo tracić. Sprawa poddania w wątpliwość cen za wołowinę nadawała poważnego znaczenia i ulęgała poprawie dopiero w ostatnich miesiącach 1947 r. Ceny żywca świąt kształtowały się na poziomie od 185 - 205 zł za 1 kg, za tuczniki 200 kg, oraz 160 - 180 zł za sztuki mięsne przy tendencji zwykłej.

Dużą konkurencją rzeźnikom naszego terenu czynią kupcy przyjeźdźni z Warszawy, a nawet z dalszych okręgów Polski, których stać na płacenie wyższych cen za żywiec. Należy to tłumaczyć tym, że przyjeźdźni rzeźnicy z większych ośrodków Polski jak Warszawa, Łódź i t.p. bazują swą produkcję i kalkulację w pierwszym rzędzie na przetworach wędliniarskich, natomiast rzeźnicy miejscowi na mięsie i tłuszczu, a ponieważ z reguły większą rentowność dają przetwory wędliniarskie aniżeli tłuszcze, to też przyjeźdźni zawsze mogą z powodzeniem konkurować z rzeźnikami miejscowym. W wyniku takich okoliczności wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż rzeźnicy bieżący przegrywali już z rynkami mięsnych w Zambrowie, Brańsku i Ciechanowie, które to rynki stały się domeną rzeźników warszawskich oraz przyjeźdźnych kupców lub przedstawicieli spółdzielni mięsnych.

W Białymstoku ceny ustalone przez Komisję Cennikową wynosiły w ostatnim kwartale 1947 r.: skonina 320 zł, smalec 350 zł, szynka

świeża 250 zł, kiełbasa krakowska 335 zł, parówki 365 zł.

VII. DZIAŁ RZEMIOSZ PAPIERNICZYCH I POLIGRAFICZNYCH

Powyższy dział rzemiosł na naszym terenie reprezentowany jest tylko przez dwa zawody, a mianowicie: fotografów i introligatorów. Czynnych zakładów fotograficznych jest 55, introligatorskich 6.

FOTOGRAFOWANIE liczyło 35 zakładów.

Sytuacja zakładów fotograficznych była naogół dobra. Stosunkowo wysokie ceny zdjęć fotograficznych spowodowane są brakiem materiałów potrzebnych do produkcji, a zwłaszcza chemikalii. Zakłady zaopatrywane są przez "Film Polski" za pośrednictwem R.C.Z.Z. Przydziały towarów są niedostateczne i nieasortymentowe.

INTROLIGATORSTWO liczyło 6 zakładów.

Zakłady introligatorskie obsługują miejscowe urzędy i instytucje, mają pracy pod dostatkiem. Rentowność jest niezła, stąd też położenie gospodarcze tego zawodu należy zaliczyć do dostatecznych.

VIII. DZIAŁ RZEMIOSZ USŁUGOWYCH:

Ogólna ilość zakładów 187. Zawody chemiczne czyszczenie i pranie 5 zakładów, farbiarstwo 2 zakłady, pranie i prasowanie 1 zakład. Zakłady te wobec małej ich ilości, w życiu gospodarczym większego znaczenia nie odgrywają.

FRYZJERSTWO w dniu 1 stycznia 1947 r. liczyło 183 zakłady, w dniu 31 grudnia 1947 r. ilość zakładów spadła do 179.

Zawód fryzjerski zwłaszcza męski należy obecnie zaliczyć do najmniej rentownych zawodów. Brak klienteli z powodu powstrzymywania się od usług fryzjerskich, a zwłaszcza klienteli męskiej, która goli się przeważnie w domu, a do fryzjera idzie tylko ze stryżeniem włosów. Konkurencję legalnie istniejącym zakładom,

a zwłaszcza fryzjerom damskim robią fryzjerki nielegalne przyjmujące klientki w mieszkaniach prywatnych.

Ceny usług fryzjerskich w Białymstoku wynoszą : golenie czyste 30 zł, golenie z wodą kolońską 40 zł, golenie głowy 60 zł, strzyżenie 50 zł. Ondulacja żelazkowa 80 zł, ondulacja wodna 100 zł, ondulacja trwała bez ułożenia 300 zł.

Sytuacja w zakładach fryzjerstwa damskiego jest niezła, w zakładach mieszanych (damsko-męskich) jest dostateczna, natomiast w zakładach wyłącznie męskich jest dość ciężka. Z powyższych względów widzimy zanik dopływu terminatorów w tym zawodzie oraz ubytek warsztatów - zwłaszcza na prowincji.

KREDYTY

Jednym z istotnych i ważnych elementów w pracy produkcyjnej samodzielnego rzemieślnika jest sprawa możliwości korzystania z dogodnego kredytu na cele obrotowe, bądź też na inwestycje w swoich warsztatach. Jak w latach poprzednich, tak i w roku sprawozdawczym, głównym źródłem kredytowym dla rzemiosła były Powiatowe Komunalne Kasy Oszczędności, które udzieliły ogółem 236 pożyczek, na globalną kwotę 6.670.000.- zł, co w porównaniu z rokiem 1946 w którym globalna kwota udzielonych pożyczek wynosiła 4.066.000.- zł, stanowi pewną poprawę w tym kierunku. Jest to dowód, że rzemieślnicy są dobrymi klientami instytucji kredytowych, gdyż regularnie wywiązują się ze swych zobowiązań płatniczych. Szkoda tylko, że wysokość udzielanych kredytów w K.K.O. jest ograniczona do kwoty 50.000.- zł gdyż kwotą tą obecnie wobec znacznego wzrostu cen, rzemieślnik nie mógł przeprowadzić operacji w skali odpowiedniej do jego możliwości.

Stan kredytów w K.K.O. w roku sprawozdawczym przedstawiał się następująco:

K.K.O.	Ilość udzielanych pożyczek	Na sumę zł.
Białystok	38	1.587.000.-
Grajewo	27	730.000.-
Łomża	22	2.420.000.-
Suwałki	60	800.000.-
Olecko	39	655.000.-
Sokółka	12	140.000.-
Augustów	18	338.000.-
Razem:	216	6.670.000.-

Drugim źródłem kredytowym rzemiosła jest Bank Związku Spółek

Zarobkowych w Poznaniu, którego Oddział znajduje się w Elku. Bank ten udzielił 92 pożyczek rzemieślnikom miasta i powiatu Ełk na ogólną kwotę 2.410.000.- zł. Zatem globalna kwota kredytów z których korzystało rzemiosło w roku 1947 wynosi 9.080.000.- zł, ilość pożyczek 508. Bliższy kontakt z Dyrekcją Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Elku, został nawiązany przez Izbę Rzemieślniczą dopiero pod koniec 1947 roku i działalność kredytowa dla rzemiosła całego okręgu Izby przez ten Bank zaczęła się na dobre dopiero w 1948 roku. W roku 1947 działalność tego Banku na odcinku rzemiosła ograniczała się tylko do powiatu ełckiego. Kredyt w Banku Związku Spółek Zarobkowych, jest o tyle dla rzemieślnika dogodniejszy, że wysokość kredytu nie jest ograniczona jak w P.K.C. lecz stosownie do warunków zabezpieczenia i celów pożyczki, może sięgać do 500.000 zł i wyżej. Niedogodnością jest tylko to, że Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych obrał sobie za siedzibę m. Ełk, a nie Białystok, bowiem znaczna odległość powiatów południowych województwa od Ełku, ponad 100 km, wpływa ujemnie na obsługę przez Bank tych powiatów.

Również niesłusznym jest i nieuzasadnionym zdaniem Izby wyeliminowanie przez władze tego Banku, kredytowania dwóch zawodów rzemieślniczych a mianowicie: szewstwa i krawiectwa. Zawody te również potrzebują kredytu na inwestycje tj. na zakup maszyn, na urządzenie warsztatów, jak również na cele obrotowe, zwłaszcza szewcy, którzy bardzo często z braku gotówki nie mogą wykupić przydzielonej im z kontyngentu skóry do produkcji. Kredyt przewidziany w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego nie był przedmiotem należytego zainteresowania rzemieślników i przeprowadzana w tym kierunku akcja informacyjna ze strony Izby nie dała pozytywnych rezultatów.

W roku 1946 z przyznanych rzemiosłu 7 pożyczek inwestycyjnych na globalną kwotę 1.390.000.- zł tylko jeden rzemieślnik zrealizował

przyznaną mu pożyczkę w mies. kwietniu 1947 roku na kwotę 260.000 zł. Wszyscy inni zrezygnowali z przyznanego im kredytu, a to wobec zbyt uciążliwych warunków stawianych im przez Bank finansujący pożyczkę, a mianowicie dostarczenie zabezpieczenia hipotecznego tak pożyczkobiorcy jakoteż poręczycieli.

Aczkolwiek wobec ogromu zniszczeń, głodu lokali, braku w wyposażeniu warsztatów w maszyny i t.p. inwestycje w rzemiosło są palącą koniecznością, to wobec zbyt uciążliwych i rygorystycznych przepisów odnośnie realizacji pożyczek inwestycyjnych, rzemiosło nie zabiegało o ten kredyt.

W roku sprawozdawczym tylko dwóch rzemieślników złożyło w Izbie wnioski inwestycyjne i to po wyznaczonym przez C.U.P. terminie, które zostały przesłane do Związku Izb Rzemieślniczych R.P.

34

Założenia gospodarki planowej wymagają pełnego współdziału całego społeczeństwa i skoordynowania pracy wszystkich dziedzin życia gospodarczego w państwie. Tym się tłumaczy akcja uspołdzielnienia rzemiosła, która podjęta została przez samorząd gospodarczy i naczelne organa spółdzielcze. Głównym zadaniem tej akcji jest podniesienie poziomu gospodarczego zakładów i pracowni rzemieślniczych, tworzenie właściwych źródeł zakupu surowców, półfabrykatów i artykułów pomocniczych dla potrzeb przetwórczych samodzielnych zakładów rzemieślniczych. Zadania te spełniają spółdzielnie pomocnicze przy cechach.

Na terenie działania Izby akcja ta rozpoczęta została z początkiem drugiego kwartału roku sprawozdawczego i w tym celu powołany został przy Izbie specjalny instruktor spółdzielczy.

Początkowo zaprojektowane zostało powstanie 5 okręgowych sp-ni pomocniczych dla grupy rzemiosł skórzanych i 5 okręgowych spółdzielni pomocniczych dla grupy rzemiosł włókienniczych, gdyż dla obu tych grup w pierwszym rzędzie należało zapewnić dostarczenie surowców i potrzebnych im materiałów przez Rzemieślniczą Centralę Zaspokajania i Zbytu.

Spółdzielnie pomocnicze w odróżnieniu od spółdzielni pracy, są typowo placówkami o charakterze gospodarczo - handlowym i jako takie musiałyby posiadać zdrowy kapitał zakładowy. Wymagany więc była odpowiednia ilość członków założycieli - co najmniej 50 a kapitał zakładowy określony był na milion złotych. Oczywiście wymagania te na nasz teren okazały się za wysokie.

Na zebraniach założycielskich w poszczególnych cechach rzemieślnicy wyraźnie wypowiadali się za potrzebą tworzenia wspólnym wysiłkiem tego rodzaju placówek, widząc w tym zbieżność interesów swoich z interesami państwa i z interesami mas pracujących, lecz zebranie potrzebnego kapitału obrotowego, ze względu na niezamożność

ogromnej większości członków Cechu, było trudne i pierwotny zapał z natury rzeczy powoli stygł. Udziały bowiem po dokładnym rozliczeniu wynosiły od 5.000.- do 10.000.- zł.

Stan spółdzielni pomocniczych w końcu roku sprawozdawczego przedstawia się następująco:

Spółdzielnie czynne:

- 1) Pomocnicza Spółdzielnia Cechów Skórzanych w Białymstoku liczy członków 32, kapitału własnego ma 76.000.- zł, obroty wynosiły 114.518.- zł, pełnej działalności nie mogła rozwinąć wobec braku odpowiedniego lokalu a przede wszystkim braku odpowiedniego kandydata na objęcie stanowiska kierownika.
- 2) Pomocnicza Spółdzielnia Cechów Skórzanych w Suwałkach członków 57, kapitał własny 260.000.-, obroty wyniosły za krótki stosunkowo czas 2.072.422.- zł. Obecnie ma już własny lokal.

Z dogodnych kredytów bankowych spółdzielnie te nie korzystały. Spółdzielnia w Suwałkach prowadziła przedpłaty na zakup surowca. Poza surowcami, otrzymywanymi z Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu innych artykułów nie prowadziły.

Spółdzielnie pomocnicze, które w pełni nie zakończyły jeszcze stadium organizacji i obrotów nie prowadziły:

- 1) Spółdzielnia Pomocnicza Cechów Skórzanych w Bielsku Podlaskim.
- 2) Spółdzielnia Pomocnicza wielobranżowa Cechów Rzemieślniczych w Zambrowie,
- 3) Spółdzielnia Pomocnicza Wielobranżowa Cechów Rzemieślniczych w Augustowie.

Projektowane powstanie spółdzielni pomocniczych przy cechach grupy rzemiosł włókienniczych nie mogły się przyjąć, gdyż krawiectwo na naszych terenach pracuje tylko z materiałów powierzonych, a c.z.w. dodatków krawieckich Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w okresie sprawozdawczym posiadała niewiele i w gorszych gatunkach.

Na tak mały rozwój sp-ni pomocniczych składa się wiele czynników. Jedną z głównych przyczyn było i to, że każdy członek cechu miał możliwość i zakupywał potrzebne mu surowce za pośrednictwem Cechu. Przy czym w pełni potwierdziła się teoria, że spółdzielnie pomocnicze mają rację bytu tam gdzie rzemieślnicy zależni są od większego rynku zbytu, gdzie jest ich dostateczna ilość i może być obawa utracenia odbiorców. Te ewentualności na tutejszych terenach nie są groźne.

Obecnie przewiduje się powstanie spółdzielni wielobranżowych t.zn. spółdzielni pomocniczych, które będą obsługiwały warsztaty różnych grup rzemieślniczych. Spółdzielnie takie winny się znaleźć w każdym powiecie. Przewiduje się też powstanie jednej wojewódzkiej lub dwóch okręgowych spółdzielni pomocniczych dla grupy rzemiosł budowlanych i drzewnych specjalnie dla udogodnienia w zaopatrywaniu się w materiały, których brak tu się odczuwa jak np. zupełny jest brak źródła zakupu drewna twardego dla kołodziei i tokarzy drzewnych.

STAN SPÓŁDZIELNI PRACY O CHARAKTERZE PRACY

RZEMIESLNICZEJ NA TERENIE WOJEWODZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

p. Nazwa spółdzielni i adres	Przedmiotu- wa działal- ność (rodzaj pracy)	Data powsta- nia Sp-ni	Ilość człon- ków	Wysokość kapitału obcego (Kredyt)	Obroty Kapi- w roku tał sprawoz- wła dawczym ny
Sp-nia Stolarska w Białymstoku	mechaniczny zakład stolar.	30.11.45	12	175000.-	5240916 72046
Sp-nia Rzeźniczo- Wędliniarska	Wyrób wędlin i sprzedaż mięsa	31.10.1945	14	od 1.VII.47 w stanie likwidacji	1174
Sp-nia Piekarska "Praca" w B-stoku	Piekarnia	15.7.1946	11	-	9535000 6000
Sp-nia Krawiecka	Zakład kra- wiecki	1.6.1946	12	-	1950000 680
Sp-nia Szewsko Kamasznicza w B-stoku	warsztat szewski	7.3.1947	11	210000	1838122 360
Sp-nia Pracy "Metal" w Białymstoku	roboty ślus.- kował.- i hy- drauliczne	10.7.1946	12	200000	1980000 2150

p. Nazwa spółdzielni i adres	Przedmiotowa działalność (rodzaj pracy)	Data powstania Sp-ni	Ilość członków	Kapitał własny	Wysokość kapitału obcego (kredyt)	Obroty w roku sprawozdawczym
2. Sp-nia Pracy "Samotechnika" w B-ku	roboty wodno-kanalizacyjne, studniarskie inst.cent.r.ogrz.	5.2.1947	11	1650	-	1073000.-
3. Sp-nia Pracy "Automunikacja" w Białymstoku	warsztaty reperacji samochodów	28.8.1945	28	188000	120000	5887000
4. Sp-nia Pracy Robót Rozbiórkowych "Solidarność" w Białymstoku	roboty rozbiórkowe	28.2.1947	22	2900	wykazano ilość członków założycieli. W sezonie zimowym nieczynna	
6. Sp-nia Pracy "Samopomoc" w Grajewie	warsztaty reperacji samochod.	20.1.1946	12	16000	-	62400
1. Sp-nia Wytwórcza Materiałów Budowl. w Białymstoku	wyroby cementowe i dachówek cementow.		31	485000	871000	26509000
2. Sp-nia Wytwórcza Przem.-Budowlana Płonka Kościelna K/Łap	wyrób dachówek cementowych	27.5.1946	11	6220.-	160000	681000
3. Sp-nia Piekarska "Zgoda" w Łapach	Piekarnia	10.X.1947	11	113300	-	1768500
4. Sp-nia Rzeźniczo-masarska w B-stoku "Wspólna Praca"	ubój zwierząt rzeźnych	15.7.1947	15	9000	-	280000 do dn.1.XI. 1947 r.
5. Sp-nia Krawiecko Bieliźniarska "Bratnia Pomoc" w Białymstoku	woboty krawiecko bieliźniar.	26.11.1947	21		powstała w końcu okresu sprawozdawczego	
6. Sp-nia Rzeźniczo Wędliniarska w Suwałkach	wyrób i sprzedaż wędlin i mięsa	17.8.1947	18		brak danych - przynależała do Ogólnokrajowego Związku Wędliniów Politycznych	
7. Spółdzielnia Budowlana w Białymstoku	roboty stolarskie budowlane ciesielskie murarskie betoniarskie	18.7.1945	45	313000	4260000	17347000

Spółdzielnie budowlane istniejące w ośrodkach powiatowych o zakresie działalności na dany powiat i w samym Białymstoku o zakresie działalności na województwo prowadzą również warsztaty rzemieślnicze, które jednak nie noszą charakteru spółdzielni pracy.

Przy spółdzielniach handlowych powszechnych - spożywczych, rolniczo - handlowych i wiejskich Samopomocy Chłopskiej czynne są też zakłady rzemieślnicze. Zakładów takich w końcu roku ubiegłego zarejestrowanych było 41. W tym warsztatów piekarskich - 26

wędliniarsko masarskich - 8

Zakładów stolarskich - 2, pracownia krawiecka - 1, warsztatów wyrobów betonarskich - 2, warsztatów szewskich - 2 oraz 2 warsztaty szewskie prowadzone przy instytucjach opiekuńczych.

Rok 1947 jest rokiem stabilizacji stanu liczbowego rzemiosła na całym terenie naszego województwa co daje się zauważyć w licznych działach rzemiosła. Obecny stan rzemiosła nie możemy porównywać ze stanem przedwojennym, gdyż wobec strat jakim uległo rzemiosło podczas wojny, cyfra rzemiosła przedwojennego będzie przez dłuższy okres czasu nieosiągalną. W porównaniu jednak ze stanem na dzień 31.XII.1945 r. i 31.XII.1946 r. stwierdzić możemy z całą stanowczością, że stan liczebny naszego rzemiosła znacznie wzrósł. Z pośród nowopowstałych zakładów daje się zauważyć "powrót do rzemiosła" rzemieślników posiadających uprawnienia przemysłowe przedwojenne (około 25%), reszta zaś to rzemieślnicy, którzy zdobyli uprawnienia przemysłowe w okresie powojennym.

Stan liczebny rzemiosła w okręgu Izby na dzień 31.XII.1947 r. wyraża się cyfrą 5096 warsztatów rzemieślniczych oraz 271 młynarskich - razem 5367 zakładów i 7352 osób zatrudnionych w rzemiosle. W porównaniu z rokiem 1946 ilość zakładów wzrosła o 1167 a w porównaniu z rokiem 1945 o 2702 zakładów.

Wzrost ilości warsztatów w poszczególnych latach ilustruje poniższa tablica porównawcza:

	1945	1946	1947
1. Grupa rzemiosł metalowych i elektro-technicznych	505	829	1244
2. Grupa rzemiosł spożywczych i chemicznych	615	1064	1038
3. Grupa rzemiosł skórzaných	619	895	1098
4. " " włókienniczych	458	730	908
5. " " budowlanych i mineralnych	86	142	426
6. " " drzewnych	161	252	405
7. " " usługowych	153	208	187
8. " " pap.poligraficznych	68	80	61
	2665	4200	5367

Z tablicy tej wynika, że najwięcej warsztatów przybyło w grupach budowlanej, metalowej i drzewnej a następnie w skórzaney i włókienniczej. Natomiast widzimy stopniowy zanik przyrostu a nawet spadek ilości warsztatów w grupach papierniczo - poligraficznej i rzemiosł usługowych. Ciekawym fluktuacjom ulega również grupa rzemiosł spożywczych, która w roku 1945 aż do połowy roku 1947 wykazywała stały wzrost, zwłaszcza w rzemiosłach rzeźniczo - wędliniarskim, piekarskim i cukierniczym - natomiast od połowy 1947 roku dał się zauważyć raptowny spadek, a później nawet znaczny ubytek warsztatów w tych zawodach, wynikający z racji likwidacji przez rzemieślników swych przedsiębiorstw, wskutek nieopłacalności ich prowadzeniu.

Do najliczniejszych rodzaj. rzemiosł zaliczamy obecnie:

kowalstwo	866	zakładów
kravieństwo	836	"
szewstwo	782	"
rzeźnictwo	430	"
piekarstwo	305	"

Mówiąc o stanie liczebnym rzemiosła nie podobna nie wspomnieć o czynniku, który go obniża tj. o likwidacji zakładów.

W ciągu roku sprawozdawczego na terenie naszego województwa zostało zlikwidowanych łącznie 1240 zakładów w następujących powiatach:

powiat Augustów	58
miasto Białystok	269
powiat "	133
" Bielsk	293
" Łomża	64
" Suwałki	102
" Sokółka	88
" Szczuczyn	129
" Wys.-Maz.	49
" Żuk	39

41

powiat Olecko	13
" Gołdap	<u>3</u>
	1240

Poniżej przytacza się cyfry zlikwidowanych w 1947 roku warsztatów rzemieślniczych w okręgu Izbę według poszczególnych działów rzemiosła.

1. Dział rzemiosł budowlanych i mineralnych	55
2. " " drzewnych	87
3. " " metalowych i elektrotechnicznych	232
4. " " włókienniczych	223
5. " " Skórzanych	279
6. " " spożywczych i chemicznych	284
7. " " papierniczych i poligraficznych	33
8. " " usługowych	46
Razem	1240

Likwidacja warsztatów w grupie spożywczej nastąpiła w dużej części wskutek nieopłacalności prowadzenia warsztatów, wynikającej ze zwyczajnej cen surowca oraz ograniczeń cennikowych na wyroby i produkcję tych warsztatów. W samym tylko Białymstoku 16 piekarzy zlikwidowało swe przedsiębiorstwa, z których tylko część została przejęta przez nowonabywców. Do likwidacji warsztatów przyczyniły się także częściowo nadmierne wymiary podatkowe a także wypadki wyjazdu właścicieli warsztatów na inne tereny - zwłaszcza tereny Ziemi Odzyskanych, w poszukiwaniu lepszych warunków egzystencji. Ubytek warsztatów w grupie usług. osobistych spowodowany został brakiem wystarczających zarobków w zawodzie fryzjerskim a to w wyniku istniejącej konkurencji i braku dostatecznej ilości klientów, przypadających na 1 zakład.

Stały wzrost ilości warsztatów i osób w nich zatrudnionych zauważa się w rzemiośle krawieckim, którego ilość wciąż jeszcze jest niedostateczna - porównaniu z potrzebami miejscowej ludności.

Przyrost warsztatów grupy metalowej jest stały i wynika nie tylko z faktu powstawania nowych warsztatów lecz także z faktu ujawniania się rzemieślników wiejskich - zwłaszcza kowali, którzy dotychczas nie byli objęci ewidencją i statystyką Izby.

Przy omawianiu stanu liczebnego rzemiosła Izba zmuszona jest zauważyć, że prawdziwość danych statystycznych Izby jest w znacznym stopniu uzależniona od pracy powiatowych referatów przemysłowo-handlowych przy Starostwach, bowiem z tych źródeł Izba czerpie dane o rzemiośle jak również przez te referaty przeprowadza wywiady w celu ustalenia czy dany warsztat, o likwidacji którego właściciel jego powiadomił Izbę, faktycznie został zlikwidowany czy też nie. Ponieważ niestety wszystkie referaty przemysłowe Starostw przykładają dość uwagi do spraw kart rzemieślniczych, walki z nielegalnym stanem w rzemiośle i podziemiem gospodarczym, przeto statystyka Izby nie może w 100% odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy w terenie. Współpraca Izby z władzami przemysłowymi I instancji zacieśnia się coraz więcej i jest nadzieja, że sprawy rzemieślnicze będą coraz sprężyściej i lepiej przez Starostwa załatwiane, co z kolei doprowadzi do całkowitego urealnienia danych statystycznych Izby i zbliżenia ich do faktycznego stanu w terenie.

Na końcu swego sprawozdania Izba zamieszcza tablice statystyczne ilustrujące stan liczebnny rzemiosła w okręgu Izby oraz stan zatrudnienia w warsztatach rzemieślniczych.

Odnosnie cyfr o stanie zatrudnienia Izba nadmieniam, że są one dość dalekie od rzeczywistości, a to z tej racji, że przy wypełnianiu przez rzemieślników arkuszy ewidencyjno-statystycznych (nadsyłanych im przez Izbę) - rzemieślnicy nie zawsze wypełniają te arkusze zgodnie z prawdą. Często zatajają oni swego pracownika w obawie przed większymi wymiarami podatkowymi lub Ubezpieczalnią Społeczną i dlatego można z całą stanowczością stwierdzić, że faktyczny stan zatrudnienia w rzemiośle jest znacznie wyższy, niż

wykazany przez Izbę w arkuszach statystycznych. Wobec braku lokali dla cechów i wykwalifikowanych sekretarzy cechowych w terenie - Izba nie może przeprowadzić dokładnej ewidencji poprzez biura cechowe, lecz musi się zadowolić tym, co jej każdy rzemieślnik dobrowolnie w arkuszu ewidencyjnym poda, zwracając nadesłany mu przez Izbę arkusz do wypełnienia. Przybliżona różnica w ilości zatrudnionych, pomiędzy naszymi liczbami a faktycznym stanem rzeczy - winna, zdaniem Izby, wynosić od 20% do 40% więcej niż wykazano w arkuszach statystycznych, zamieszczonych na końcu naszego sprawozdania.

Izba pozwala sobie wyrazić nadzieję, że po wprowadzeniu przymusu należenia rzemieślników do Cechów - cechy wzmacnią się jakościowo, ilościowo i finansowo, a zatem będą mogły swe biura cechowe postawić na takim poziomie, że będą mogły prowadzić ścisłą ewidencję wszystkich warsztatów znajdujących się w orbicie ich działalności.

REJESTRACJA NIEMIEC
=====

44

Po wejściu w życie dekretu z dnia 28. października 1947 r., w sprawie obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemyśłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych Izba przystąpiła już w połowie listopada do organizowania akcji rejestracyjnej na swoim terenie.

Na dzień 25 listopada rozesłano afisze o rejestracji do gmin, Zarządów miejskich i Starostw Powiatowych oraz zamontowano 11 powiatowych punktów rejestracyjnych.

1. miasto Biłystok i powiat biłystocki punkt rejestracyjny ul. Ciepła Nr.1 (Izb. Niemiec),
2. powiat augustowski - punkt rejestracyjny Augustów, ul. Kilińskiego Nr.12 - kierownik punktu Maciejewski,
3. powiat Bielsk - Podlaski - punkt rejestracyjny Bielsk, ul. Mickiewicza Nr.107 - kierownik punktu Ob. Mrocznicki,
4. powiat Łomżyński - punkt rejestracyjny Łomża - ul. Staszicka - kierownik punktu Ob. Kamiński,
5. powiat suwalski - punkt rejestracyjny Suwałki ul. Kościuszki Nr.94 - kierownik punktu Ob. Brzezinski,
6. powiat sokółski - punkt rejestracyjny Sokółka, ul. Północna Nr.11 - kierownik punktu ob. Gajda,
7. powiat szczuczyński - punkt rejestracyjny m. Grajewo, ul. Augustowska Nr.23 - kierownik punktu ob. Koryciński,
8. powiat Wys. Mazowiecki - punkt rejestracyjny Wysokie Mazowieckie ul. Rynek lokal Stowarzyszenia Ludowego - kierownik punktu ob. Brejnowski,
9. powiat Łęcki - punkt rejestracyjny Łęka, ul. Szopna 1/2 - kierownik punktu ob. Muzajski,
10. powiat gódkoński - punkt rejestracyjny Gódko ul. Czerwonej Armii Nr.3 - kierownik punktu ob. Gawroński,

11. powiat olecki - punkt rejestracyjny Olecko, ul. Graniczna Nr.4
kierownik punktu Ob. Czyżewski.

Począwszy od dnia 26 listopada 1947 r. odbyto szereg zebrań informacyjnych we wszystkich miastach powiatowych oraz w szeregu mniejszych miasteczkach jak Siemiatycze, Ciechanowiec, Hajnówka, Rajgród, Szczuczyn, Kolno, Suchowola, Enyszyn, Wasilków i t.d.

W celu usprawnienia akcji rejestracyjnej nawiązano ścisłą współpracę z władzami przemysłowymi i Urzędami Skarbowymi.

Kilkakrotnie ogłoszono w radio i miejscowej prasie komunikaty o rejestracji. Do wszystkich rzemieślników figurujących w ewidencji Izby wysłane zostały wezwania imienne z oznaczeniem daty i miejsca rejestracji.

Podczas akcji rejestracyjnej ogółem zarejestrowano 4015 zakładów w tej liczbie 848 ujawnionych w grudniu podczas rejestracji.

1. pow. Augustów	208
2. miasto Białystok	711
3. powiat białostocki	317
4. " Bielsk	558
5. " Łomżyński	543
6. " suwalski	340
7. " sokólski	293
8. " szczuczyński	403
9. " Wys.-Mazow.	294
10. " ercki	237
11. " gołdapski	19
12. " olecki	92

	4015

Aktualna liczba warsztatów na terenie Izby na dzień poprzedzający rejestrację t.j. na 30.XI.1947 r. wynosiła 4248 natomiast po rejestracji tj. na dzień 31.XII.1947 r. wynosiła 5096 (bez młynarstwa, które rejestrowało się w Izbach Przemysłowo - handlowych.

Procentowo ilość zarejestrowanych warsztatów w stosunku do stanu na dzień 30.XI.1947 r. stan przed rejestracją wynosi 34,5% w stosunku zaś do stanu na dzień 31.XII.1947 r. wynosi 78,8%.

Z pośród 1081 osób, które nie zgłosiły się do rejestracji prawdopodobnie więcej niż połowa nie prowadzi zakładów z powodu likwidacji, wyjazdu na Ziemię Odzyskane i tp. nie powiadamiając o tym władz przemysłowych I instancji. Izba sporządziła wykazy tych osób i wysłała do władz przemysłowych I instancji celem sprawdzenia czy warsztaty te są czynne czy zostały zlikwidowane.

Akcja rejestracyjna jeżeli chodzi o liczbę zarejestrowanych najlepiej wypadła w powiatach skolim, oleckim, gołdapskim, suwalskim i sokólskim, które wykazały stosunkowo najniższy procent niezarejestrowanych w przeciwieństwie do pow. bielskiego, gdzie liczba niezarejestrowanych stanowi 1/3 ogólnej liczby rzemieślników.

Podczas rejestracji rzemieślnicy napotykali często na przeszkody ze strony Urzędów Skarbowych, które bardzo często zmuszały rzemieślników do opłacania oprócz opłat związanych z rejestracją także zaległości podatkowych, domiarów podatkowych, ofiar na powo-
dzian, na pomoc zimową i tp. co niejednemu odstraszyło od rejestracji i wpłynęło ujemnie na liczbę zarejestrowanych. W sprawie powyższej Izba niejednokrotnie interweniowała u dyrektora Izby Skarbowej oraz bezpośrednio w odnosnych Urzędach Skarbowych. Niektóre Urzędy Skarbowe mylnie interpretowały przepisy o rejestracji, zmuszając rzemieślników do wnoszenia dodatkowych opłat w wypadku gdy opłaty od całego obrotu były już wniesione przy koncesjonowaniu handlu. Ponadto Urzędy Skarbowe niechętnie pobierały opłaty od rzemieślników wiejskich, którzy ujawnili się podczas rejestracji, gdyż ich zdaniem, są to słabi płatnicy obniżający średnią cyfrę obciążenia podatkowego przypadającego na jednego podatnika. Na obniżenie liczby zarejestrowanych wpłynął również ujemnie fakt, że niektóre Urzędy Skarbowe jak Urząd Skarbowy w Augustowie już po 20 grudnia 1947 r. nie przyjmowały opłat za rejestrację ponieważ termin rejestracji nie został oficjalnie przedłużony.

Szkodliwym zjawiskiem odbijającym się ujemnie na całokształcie życia gospodarczego jest sprawa istnienia podziemia gospodarczego, do którego zalicza się także nielegalne rzemiosło. Dokładnych danych liczbowych o ilości istniejących na naszym terenie warsztatów nielegalnych Izba nie posiada i nie jest w stanie ustalić z uwagi na to, że rzemieślnicy nielegalni nie są objęci żadnymi wykazami statystycznymi. O rozmiarach tego zjawiska sądzić możemy jedynie z faktu, że podczas rejestracji zgłoszeń o prowadzonym rzemiosle dokonało zgłoszeń 348 rzemieślników nielegalnych, co stanowi, 25% ogólnej liczby wszystkich zarejestrowanych warsztatów. Wśród rzemieślników nielegalnych na wsi największą liczbę stanowią kowale, cieśle, krawcy, garncarze, a w mieście natomiast przeważają szewcy, stolarze, krawcy, a zwłaszcza krawcowe i bieliźniarki.

W sprawie likwidacji nielegalnych zakładów rzemieślniczych Izba z uwagi na brak materiału, wiele zdziałać nie może. Zebrane z różnych źródeł informacje o prowadzonych nielegalnie zakładach Izba przesyła do władz przemysłowych pierwszej instancji oraz do odnośnych Urzędów Skarbowych do wykorzystania.

Sprawa ta zostanie całkowicie uregulowana dopiero wtedy, jeżeli w akcji likwidacyjnej wezmą udział władze przemysłowe i skarbowe oraz całe rzemiosło zorganizowane i rozumiejące, że rzemiosło, które nie ponosi żadnych świadczeń nie tylko działa na niekorzyść skarbu państwa, lecz przez nieuczciwą konkurencję godzi w interesy rzemiosła.

W roku sprawozdawczym Izba podjęła również walkę z drugim niezdrowym zjawiskiem obniżającym ogólny poziom rzemiosła tj. z rzemiosłem prowadzonym bez uprawnień przemysłowych.

Sprawa rzemiosła bez uprawnień przemysłowych i jego stosunek do rzemiosła z uprawnieniami przedstawia się na naszym terenie następująco:

Na dzień 31.XII.1945 r. posiadaliśmy 747 zakładów z uprawnieniami i 2185 bez uprawnień przemysłowych.

W roku 1946 na dzień 31.XII. zakładów z uprawnieniami było 1653, bez uprawnień 2547. Znaczna poprawa stosunku ilości zakładów z uprawnieniami do ilości zakładów bez uprawnień nastąpiła w roku 1947. Na trzeci kwartał roku sprawozdawczego posiadaliśmy 1999 zakładów z uprawnieniami przemysłowymi i 2320 zakładów bez uprawnień. W czwartym kwartale ilość zakładów bez uprawnień wzrosła do 3109, z uprawnieniami do 2258. Wpłynęła na to akcja rejestracji rzemiosła podczas której około 25% ogólnej liczby zarejestrowanych stanowili rzemieślnicy t.zw. ujawnieni nie posiadający uprawnień przemysłowych. W celu zmuszenia rzemieślników do ubiegania się o uzyskanie uprawnień Izba w roku 1947 wysłała do władz przemysłowych pierwszej instancji jak widzimy z podanego niżej zestawienia, 751 wniosków karnych o ukaranie rzemieślników prowadzących zakłady bez uprawnień i o zmuszenie ich, pod rygorem zamknięcia warsztatu, do zaopatrzenia się w karty rzemieślnicze.

Powiat augustowski	39 wniosków karnych		
miasto Białystok	120	"	"
powiat białostocki	59	"	"
" Bielsk Podl.	62	"	"
" suwalski	33	"	"
" sokólski	113	"	"
" szczuczyński	167	"	"
" Wys.Mazow.	57	"	"
" śliski	77	"	"
" olecki	22	"	"
" gołdapski	2	"	"

W wyniku tej akcji władze przemysłowe I instancji wydały w roku sprawozdawczym 1032 karty rzemieślnicze i 14 koncesji. Jak widzimy w zamieszczonej tabeli najwięcej kart rzemieślniczych

wydano w grupie rzemiosł spożywczych	306
" " metalowych	193
" " skórzanych	193
" " włókienn.	180
" " drzewnych	57
" " budowlan.	42
" " usługowych	40
" " pap. poligr.	16

Pomimo, że uprawnienia karne i administracyjne leżą w kompetencji władz przemysłowych i instancji a nie należą do zakresu uprawnień Izby, większość referatów przemysłowo - handlowych przy Starostwach Powiatowych nie zainteresowała się bliżej sprawą likwidacji rzemiosła bez uprawnień. Wnioski wysyłane przez Izbę były nierozstrzygane nieraz po kilka miesięcy a wymierzane kary były tak minimalne, że rzemieślnikowi opłacało się zapłacić karę i dalej prowadzić zakład bez uprawnień.

Opierając się na znajomości terenu i wielce przybliżonych obliczeniach można zaryzykować twierdzenie, że w obecnej chwili na terenie działania Izby znajduje się od 1000 do 1500 warsztatów rzemieślniczych nielegalnych tj. nieujawnionych i których właściciele w lwiej części nie posiadają kart rzemieślniczych.

Mówiąc o nielegalnym stanie w rzemiosło, nie sposób pominąć bardzo ważnego zagadnienia, nagminnie spotykanego na terenie działania Izby - a mianowicie nielegalnego kształcenia terminatorów rzemieślniczych. Prowadzony przez Izbę rejestr umów o naukę rzemiosła, zawartych pomiędzy mistrzami - pryncypałami a opiekunami terminatorów, wykazuje zaledwie 428 pozycji. Ilość zgłaszanych przez mistrzów umów terminatorskich znacznie rośnie z każdym rokiem. Dla porównania podajemy ilości umów, zarejestrowanych przez Izbę w poszczególnych latach:

w roku 1945 zarejestrowano	20 umów
" 1946 "	118 "
" 1947 "	290 "

Ogólnie biorąc na dzień 31.III.1947 roku, aktualnych umów o naukę rzemiosła (niewygasłych) było 565. Wykazany powyżej wzrost umów terminatorskich w okręgu Izby jest bardzo pożądanym - ale niestety jest on bardzo daleki od zadowalającego a jeszcze dalszy od dobrego. Na ten niepomyślny stan składają się następujące okoliczności. Pierwsza, to zła wola mistrzów, którzy posiadając uprawnienia i kształcąc terminatorów - nie ujawniają ich w obawie przed zwiększonymi wymiarami podatków oraz składkami na rzecz Ubezpieczalni Społecznej - a druga to nielegalne kształcenie terminatorów przez osoby do kształcenia nieuprawnione wskutek nie posiadania uprawnień mistrzowskich lub praw nabytych do kształcenia terminatorów.

O ile pierwsze zjawisko nie jest bardzo groźne i nie jest zbyt szkodliwe, o tyle nielegalne kształcenie terminatorów przez osoby do tego nieuprawnione - jest zjawiskiem wysoce niepożądanym i szkodliwym dla rzemiosła i społeczeństwa, bowiem tego rodzaju zjawisko jest wylęgarnią przyszłych rzemieślników - partaczy, którzy prawie że z reguły nie chcą i nie mogą uzyskać normalnych szczebli w hierarchii rzemiosła.

Walka Izby z tymi zjawiskami jest wysoce trudna ze względu na brak danych o podobnych faktach a po drugie wobec braku w rękach Izby egzekutywy i skutecznych uprawnień karnych. Walkę z tym zjawiskiem Izba prowadzi przez uświadamianie rzemieślników na zebraniach o konieczności rejestrowania umów o naukę rzemiosła oraz o konieczności walki z nielegalnym kształceniem terminatorów przez osoby do tego nieuprawnione. Dzięki tej propagandzie, sprawy terminatorskie zaczynają powoli wchodzić na terenie Izby na właściwe tory a wzrost umów o naukę rzemiosła zauważa się z miesiąca na miesiąc. Dużą przyczyną do unormowania i polepszenia dotychczasowego stanu rzeczy było zarządzenie Ministerstwa Skarbu, wprowadzające ulgi w prowadzeniu księgowości przez rzemieślników, kształcą-

cych prawidłowo terminatorów rzemieślniczych.

Ze względu na ważność i zasadnicze znaczenie zagadnienia prawidłowego kształcenia terminatorów, należy spowodować aby właściwe władze centralne wprowadziły specjalne premie dla mistrzów kształcących prawidłowo terminatorów rzemieślniczych. Premie te nie muszą być wypłacane gotówką lecz powinny być, czy to drogą wprowadzenia ulg w podatku dochodowym czy też w inny sposób - wyróżnić i uprzywilejować tych rzemieślników, którzy przez uczciwe i prawidłowe szkolenie nowych kadr rzemiosła - przynoszą krajowi i społeczeństwu realny pożytek.

Dekretem z dnia 3 lutego 1947 r. (Dz.U.R.P.Nr.14 poz.52 z 1947) istniejące dotychczas Publiczne Szkoły Doksztakujące Zawodowe zakładane na mocy ustawy z dnia 29 marca 1937 r. (Dz.U.R.P.Nr.24 poz. 152-1937) zostały przekształcone na Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe, których utrzymanie ponosi Skarb Państwa oraz gmina. I tak wydatki na wynagrodzenie personelu nauczycielskiego, instruktorów oraz lekarzy pokrywa Skarb Państwa, zaś wszelkie inne wydatki związane z założeniem i utrzymaniem Szkoły pokrywa gmina na której obszarze znajduje się Szkoła. Jeżeli do Szkoły uczęszcza młodzież z innych gmin, w których brak jest Publicznych Średnich Szkół Zawodowych wówczas gminy te pokrywają odpowiednią część wydatków na utrzymanie Szkoły w stosunku do liczby młodzieży uczęszczającej do danej Szkoły.

Szkolnictwo to jako obowiązujące terminatorów rzemieślniczych interesuje rzemiosło w wysokim stopniu.

Z uwagi na brak fachowych wykładowców przedmiotów zawodowych oraz nie posiadanie w większości wypadków warsztatów szkoleniowych i pomocy naukowych, Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe tak jak i w roku ubiegłym nie mogą dotychczas podołać ciążącym na nich obowiązkom. W gruncie rzeczy nauka jaką pobierają uczniowie w tych Szkołach ma dotychczas raczej charakter nauki ogólnokształcącej, a nie zaś szkolenia zawodowego. Podkreślając ten moment w szkolnictwie zawodowym Izba Rzemieślnicza bynajmniej nie neguje osiągnięć i efektów tych szkół na odcinku szkolenia młodzieży rzemieślniczej. Z racji braku szkolnictwa polskiego w latach okupacji na terenie województwa białostockiego, dorastająca młodzież zgłasza się do nauki w rzemiośle (do terminu) z reguły nie posiadając przewidzianego prawem przemysłowym cenzusu naukowego w postaci ukończonej Szkoły Powszechnej i luki w wiedzy szkolnej w takich wypadkach uzupełnia Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Oczywiście Szkoła ta ma tendencje do dania swym uczniom wiedzy fachowej, lecz jak dotychczas kształcenie w nich posiada raczej charakter ogólny.

kształcący.

W porównaniu z rokiem ubiegłym szkolnictwo to wykazuje znaczną rozbudowę. I tak w roku ubiegłym na terenie województwa białostockiego było 17 Publicznych Szkół Doksztakających Zawodowych, zaś w roku bieżącym t.j. 1947/48 roku szkolnym na terenie naszego województwa jest 30 Publicznych Srednich Szkół Zawodowych. Łącznie Srednie Szkolnictwo Zawodowe liczy 40 klas na pierwszym roku szkolnym, 24 klasy na drugim roku szkolenia i tylko 2 klasy na trzecim roku szkolenia. Do Szkół tych przyjmowana jest również młodzież z niepełną Szkołą Powszechną (przynajmniej z 5 oddziałami Szkoły Powszechnej) i dla uczni mniej zaawansowanych w nauce istnieją przy Srednich Szkołach Zawodowych klasy wstępne (przy 20 Szkołach, zaś przy 10 Szkołach klas takich brak). Łączna liczba młodzieży uczęszczająca do Srednich Szkół Zawodowych wynosi 2670 uczni.

Niżej podany wykaz ilustruje rozmieszczenie Publicznych Srednich Szkół Zawodowych zorganizowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego na terenie województwa białostockiego z uwzględnieniem ilości klas posiadanych przez każdą Szkołę oraz liczby uczniów:

L.p.	Miejscowość	Liczba klas				Liczba uczniów
		wst.	I	II	III	
1.	Augustów	2	2	1	-	147
2.	Białystok	5	5	8	-	680
3.	Bielsk - Podlaski	-	1	-	-	29
4.	Brańsk	-	1	2	-	68
5.	Choroszcz	-	2	-	-	62
6.	Czarna Wieś	1	1	-	-	52
7.	Czyżew	-	1	-	-	23
8.	Drohiczyn n/Bugiem	1	1	-	-	56
9.	Erk	-	2	2	-	101
10.	Grajewo pow. szczuczyn	-	-	-	-	132
11.	Hajnówka	-	1	1	-	35
12.	Kolno	2	4	-	-	67
13.	Knyszyn	1	1	-	-	53

14. Łapy pow. Wys.-Maz.	1	5	4	-	315	54
15. Michałowo	-	1	-	-	27	
16. Łomża	-	1	1	-	41	
17. Łoski	1	-	-	-	31	
18. Olecko	-	1	1	-	42	
19. Raczki	1	2	-	-	68	
20. Sejny pow. suwalski	-	2	-	-	26	
21. Sokółka	2	1	1	1	168	
22. Starosielce	-	1	-	-	36	
23. Supraśl	1	1	-	-	64	
24. Świątki	1	1	1	1	111	
25. Szepietowo	-	1	-	-	20	
26. Wisliczki	-	1	-	-	16	
27. Wysokie Mazowieckie	-	1	1	-	79	
28. Zambrów	-	1	-	-	28	
29. Jąbów	-	1	-	-	18	
30. Sokoły	1	1	1	-	75	
Razem:	20	40	24	2	2670	

Na młodzieży od lat 15 do 18 ciąży obowiązek uczęszczania do Publicznych Średnich Szkół Zawodowych i Szkoły takie uczni w tym wieku przyjmują. Odwrotnie o ile chodzi o młodzież przerośniętą w wieku ponad 18 lat, to władze szkolne wychodząc z założenia, że w odniesieniu do tych osób nie obowiązuje przymus szkolny, odmawiają przyjęcia w charakterze uczni wszystkich w wieku ponad 18 lat. Powstała więc kwestia do rozstrzygnięcia jak powiązać wymogi prawa przemysłowego ze stanowiskiem władz szkolnych. Oczywiście terminator w wieku starszym ponad 18 lat może ukończyć krótkofalowe kursy dokształcające organizowane przez Naukowy Instytut Rzemieślniczy i ukończenia takich kursów Izba w zasadzie wymaga od kandydatów do stopnia czeladniczego, jednakże Izba Rzemieślnicza zdaje sobie sprawę iż 3-4 miesięczne kursy nie mogą zastąpić długofalowego szkolenia rozłożonego na cały okres odbywania terminu przez ucznia

w rzemiośle. Koniecznym jest aby Średnie Szkoły Zawodowe przyjmowały w charakterze uczni również terminatorów rzemieślniczych w wieku ponad 18 lat.

SZKOŁY ZAWODOWE
=====

W roku szkolnym 1947/48 na terenie województwa białostockiego czynne były następujące Szkoły Zawodowe zorganizowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego:

L.p.	Nazwa Szkoły	Miejscowość	Liczba klas				Liczba uczni		
			Wst.	I	II	III		IV	
1.	Państw.Gimn.Mechan.	Białystok	-	2	3	4	2	356	
2.	"	Stęzar.	"	-	1	1	1	41	
3.	"	Budowl.	"	-	2	1	1	150	
4.	"	Krawieckie	"	-	1	2	1	1	209
5.	"	Bieliżń.	"	-	1	1	1	-	95
6.	Państw.Gimn.Przem.Drzew.	Łomża	1	2	2	1	-	169	
7.	"	Lic.	"	"	"	"	"	-	57
8.	"	Gimn.Krawiec.	"	-	1	1	1	-	105
9.	"	Przem.Drzew.	Hajnówka-	1	1	1	1	61	
10.	"	Mechan.	"	-	2	2	1	-	135
11.	"	Krawieckie	Błk	-	1	1	-	-	48
12.	"	Mechan.	"	-	2	-	-	-	86
13.	"	Krawieckie	Suwałki	-	2	-	-	-	48
14.	"	Mechan.	"	2	3	-	-	-	160
15.	Pryw.Gimn.Krawieckie	Bielsk-Podl.-	1	1	1	1	1	75	
Razem :			3	22	17	13	6	1755	

Powołany do życia w dniu 4 lipca 1945 r. Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Białymstoku działalnością swą obejmuje okręg województwa białostockiego.

Zarząd Instytutu w 1947 roku pozostawał w dotychczasowym składzie osobowym: Prezes - Ob. Franciszek Arukowski, dyplomowany mistrz rzeźniczo-wędliniarski, wiceprezes - Ob. Kaufman Stanisław, dyplomowany mistrz rzeźniczo-wędliniarski, członkowie Zarządu - Ob.Ob. Jerol Bronisław - dyplomowany mistrz krawiecki, Korsak Jan - Dyrektor Izby Rzemieślniczej, Jarnoc Stanisław - dyplomowany mistrz szewski i Lisowski Mieczysław - dyplomowany mistrz fryzjerski.

Do października obowiązki Dyrektora Instytutu pełnił Mgr. Antoni Rudak. Po rezygnacji Mgr. Antoniego Rudaka na jego miejsce w charakterze Dyrektora zaangażowano ob. Władysława Piekarskiego.

Staly personel Instytutu na początku roku liczył 4 osoby, zaś w ciągu roku liczba pracowników stałych wzrosła do 6-ciu.

W 1947 roku akcja szkoleniowa Naukowego Instytutu Rzemieślniczego polegała na organizowaniu krótkofalowych 3-4 miesięcznych kursów przeszkolenia zawodowego dla osób już zaangażowanych w rzemiołnictwo.

Przeprowadzonych było 7 czteromiesięcznych kursów przygotowujących do egzaminu czeladniczego w poszczególnych zawodach rzemieślniczych, w tym 24 kursy w Białymstoku, 1 w Bielsku, 1 w Grajewie, 1 w Sokółce i 2 w Suwałkach. Łączna liczba słuchaczy, którzy uczestniczyli na kursy wynosiła 304 osób. Ukończyło przeszkolenie z wynikiem pomyślnym 269 osób. Na kursy przyjmowani byli kandydaci w wieku ponad 18 lat, którzy mieli za sobą przynajmniej półtora roku nauki w rzemiołstwie. Ukończenie kursu było traktowane przez władze szkolne na równo z ukończeniem Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej. Uczniowie opłacali za naukę czesne w wysokości 300 zł miesięcznie oraz jednorazowe wpisowe w wysokości 100 zł.

Z subwencji Ministerstwa Odbudowy został przeprowadzony czte-

57
roczniejszy kurs przysposobienia zawodowego w zawodach kowalskim i ślusarskim. Na kurs ten uczęszczało ponad 40 słuchaczy, z ukończono z wynikiem pomyślnym 36. Uczniowie tego kursu korzystali z bursy Instytutu otrzymując tutaj pełne wyżywienie.

Gospodarka finansowa Instytutu ujęta była w preliminarzu budżetowym po stronie wydatków łączną sumą 1.462.667.- zł oraz po stronie dochodów 1.462.667.- zł. Wykonano: wydatki - 1.335.236.-, dochody - 1.505.482.- zł. Nadwyżka budżetowa wynosi 170.246.- zł.

Kurs przysposobienia budowlanego w zawodach kowalsko-ślusarskim kosztował 780.629.- zł.

Naukowy Instytut Rzemieślniczy w 1947 r. posiadał własny lokal biurowy składający się z dwóch izb jedną salą wykładową na 50-60 uczni. W połowie 1947 r. Instytut otrzymał od Izby Rzemieślniczej lokal na bursę wraz z pełnym ekwipunkiem dla 50 osób. Sypialnię zaopatrzono w 25 piętrowych łóżek, sienniki, koco i bieliznę pościelową. Do kuchni zakupiono komplet naczyń kuchennych, talerze, kubki, nóż, widelce, łyżki dla uczni. Wyekwipowanie bursy kosztowało Izbę Rzemieślniczą ponad 600.000.- złotych.

Najważniejszą i można powiedzieć jedyną przeszkodą w organizowaniu kursów był brak większego lokalu w Białymstoku oraz nieposiadanie warsztatów szkoleniowych. Z konieczności rzeczy Instytut musiał ograniczyć się do organizowania kursów dokształcających przygotowujących do egzaminów czeladniczych. Instytut zdaje sobie doskonale sprawę, iż wiedza jaką otrzymują uczniowie Instytutu nosi raczej charakter ogólnokształcący, a nie ściśle zawodowy, jednakże z uwagi na duże luki i niski poziom młodego narybku w rzemiośle prace Instytutu jest korzystna i stara się zniwelować wyrwy jakie poczynił brak szkoły polskiej w latach okupacji. Również Instytut staje przed bardzo poważnym problemem skąd wziąć wykwalifikowanych fachowców do zorganizowania przeszkolenia ściśle zawodowego dla poszczególnych grup rzemieślniczych. Wykładowcami na kursach Instytutu są przeważnie nauczyciele szkół powszechnych płatni od godziny,

stałych pracowników wykładowców Instytut dotychczas nie posiada. 58

Naukowy Instytut Rzemioslniczy w Białymstoku od dłuższego czasu ubiegał się o przydzielenie jednego ze zniszczonych większych obiektów, który zostałby odbudowany przez Instytut na własne potrzeby. Dnia 7 listopada Instytut wydzierżawił z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego wypalony dwupiętrowy dom w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 77. Sporządzono kosztorys i po przetargu rozpoczęto odbudowę.

Centralny Urząd Planowania przeznaczył Instytutowi 5.000.000.- zł na budowę budynku. W miesiącach lipcu - sierpniu Instytut otrzymał według rozdzielnika Centralnego Urzędu Planowania 2.250.000.- zł.

Celem uruchomienia własnych warsztatów szkoleniowych Instytut w czerwcu zwrócił się do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego z prośbą o sprzedaż kompletnej stolarni mechanicznej znajdującej się w Olecku jako mienia powiatowego. Sprzeciwiła się temu i nie zgodziła się na sprzedaż i wywiezienie warsztatu z Olecka Powiatowa Rada Narodowa. Interwencja w Wojewódzkiej Radzie Narodowej spowodowała powzięcie uchwały przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 23 października uchylającej postanowienie Powiatowej Rady Narodowej w Olecku. Obecnie Instytut oczekuje decyzji z Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi i w razie przychylnego ustosunkowania się przezeń do prośby Instytutu w najbliższym czasie zostaną uruchomione stolarskie warsztaty szkoleniowe w Białymstoku.

O ile chodzi o zamierzenia Instytutu na rok 1948 to największe wysiłki są skierowane na odbudowę domu w Białymstoku i uruchomienie zakładów stolarskich. Kredyt z roku 1947 i kredyt na rok 1948 w łącznej sumie 7.500.000.- zł powinien umożliwić już w roku 1948 przeniesienie się Instytutu do własnego lokalu.

Instytut projektuje przeszkolić na kursach krótkofalowych około 700 osób w roku 1948.

W grudniu 1947 roku Naukowy Instytut Rzemioslniczy zgodnie z wytycznymi władz centralnych został przemianowany na Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Białymstoku.

W roku sprawozdawczym Izba zarejestrowała 290 umów o naukę rzemiosła. Liczba zawartych umów wciąż jeszcze jest zbyt mała w stosunku do ilości samoistnych rzemieślników ale bądź co bądź w zestawieniu z rokiem 1946 widać poprawę o całe 145% (w 1947 r. zarejestrowano 290 umów, w 1946 r. 118 umów). Do terminu zgłosiło się w 1947 r. 264 mężczyzn i 26 kobiet. Łączna liczba uczniów w rzemiośle, którzy posiadali formalnie zawarte umowy na dzień 31 grudnia 1947 r. wynosiła 365 osób, w tym 348 mężczyzn i 17 kobiet.

Do nauki w rzemiośle zgłaszają się kandydaci przeważnie w wieku ponad 18 lat i takich jest około 75%. O ile chodzi o cenzus naukowy kandydatów do rzemiosła, to starsi w wieku ponad 18 lat mają przeważnie nie więcej jak 4 klasy Szkoły Powszechnej za sobą, zaś młodsi w wieku pomiędzy 15 a 18 lat mają ukończone 5 - 7 klas Szkoły Powszechnej. Niski cenzus naukowy uczniów w rzemiośle w dużym stopniu utrudnia opanowanie wiedzy potrzebnej do złożenia egzaminów czeladniczych. Luki na tym odcinku stara się wypełnić Naukowy Instytut Rzemieślniczy. Sprawa ulegnie dopiero wówczas radykalnej zmianie, gdy do rzemiosła zaczną się zgłaszać młodzież, która w okresie powojennym ukończy Szkołę Powszechną.

Dekretem z dnia 22 października 1947 r. (Dz.U.R.P.Nr.65 poz. 380-1947) czas nauki w przemyśle rzemieślniczym dla osób które w chwili rozpoczęcia nauki ukończyły 18 lat został skrócony w zasadzie do 18 miesięcy, a w każdym bądź razie nie może przekraczać lat 2-ech. Uczni takich w wieku ponad 18 lat Izba posiada 70 - 75% i wobec nie przyjmowania ich przez Średnie Szkoły Zawodowe w charakterze uczniów, pobierają oni naukę tylko na kilku miesięcznych kursach zorganizowanych przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy. Stan taki jest anormalny i wymaga poddania rewizji. Nie dlatego przez prawodawcę został skrócony czas nauki z trzech lat do 18 miesięcy dla młodzieży przerosniętej w wieku ponad 18 lat, aby nie pobierała ona nauki w Szkole w ciągu roku, lecz odwrotnie prawodawca wychodził z zało-

60
zenie, że terminatorzy bardziej dojrzałym wiekiem potrafią bardziej intensywnie przyłożyć się do nauki i potrafią opanować w dwukrotnie krótszym okresie czasu minimum wiedzy wymaganej od czeladnika.

Mówiąc o nauce rzemiosła nie podobna przejść do porządku dziennego nad sprawą, z którą Izba walczy obecnie, a również walczyła i w latach przedwojennych. Tą sprawą jest nielegalne kształcenie terminatorów. Czek nielegalnego prowadzenia warsztatów, przez osoby nie posiadające uprawnień przemysłowych sprawa kształcenia młodzieży rzemieślniczej przez osoby ku temu nieuprawnione ma kapitalne znaczenie dla rzemiosła. Problem ten ma wyjątkowo doniosłe znaczenie na naszym terenie z uwagi na nagminne i masowe nieprzestrzeganie przez rzemieślników zasad obowiązujących w tej materii. Brak odpowiedniej egzekutywy uniemożliwia Izbie skuteczną walkę z tym nienormalnym, a nawet niemoralnym stanem rzeczy. Konieczną jest współpraca i pomoc Powiatowych Władz Przemysłowych oraz Inspektorów Pracy celem wykorzenienia zła.

Sprawa o której wyżej mowa nabiera większej wyrazistości w powiatach zdala od ośrodków administracyjnych, gdzie niejednokrotnie rodzice względnie opiekunowie ucznia opłacają pryncypałowi za naukę i t.p.

Pewnym bodźcem do zawierania formalnych umów o naukę rzemiosła będzie zapewne rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 24 listopada 1947 r. (Dz.U.R.P.Nr.73 poz.466-1947) które głosi, że uczniowie zatrudnieni na podstawie formalnych umów o naukę nie będą wliczani do liczby pracowników zakładu przy ustalaniu obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych uproszczonych i podatkowych, jednakże skutki tego rozporządzenia dadzą się odczuć dopiero w przyszłym 1948 roku.

Naogół Izba stwierdza, iż rzemiosło niechętnie garnie się do przyjmowania uczeni, bowiem zakaz pobierania opłaty za naukę, obowiązek opłacania terminatora, jako też ponoszenia za terminatora świadczeń socjalnych i podatkowych nie zachęca mistrza do przyjmowania uczeni na naukę w rzemiosle.

Z zawieranych umów o naukę rzemiosła widać iż młodzież gromadzi się do tych zawodów, na które wciąż jest duże zapotrzebowanie na naszym terenie. I tak w pierwszym rzędzie młodzież gromadzi się do zawodów krawieckich, rzeźniczo-wędliniarskich i grupy rzemiosł metalowych.

Poniższe zestawienie ilustruje ilość zawartych umów o naukę w rzemiosła w poszczególnych zawodach:

Z a w ó d	I Kwartał	II Kwartał	III Kwartał	IV Kwartał	Razem
Krawiectwo	11	17	19	27	74
Rzeźn.-Wędlin.	7	9	20	13	49
Szewstwo	10	6	3	4	23
Fiskarstwo	1	5	6	7	19
Slusarstwo	4	16	11	12	43
Kowalstwo	5	5	7	5	22
Fotografowanie	1	1	2	2	6
Przyszywanie	2	2	7	3	14
Stolarstwo	6	-	1	1	8
Slus.-precyzyj.	6	1	1	-	8
Kynarstwo	1	2	3	-	6
Cholewkarstwo	2	4	3	7	16
Gerseciarstwo	-	-	1	-	1
Czapnictwo	-	-	-	1	1
Razem:	56	68	84	82	290

Przechodząc do konkluzji Izba stwierdza, iż przy obecnych warunkach dopływ nowych kadr do rzemiosła co prawda poprawił się w porównaniu z latami ubiegłymi, lecz wciąż jeszcze jest niewystarczający i o ile będą nadal obowiązywały dotychczasowe przepisy, nakładające na mistrza jako pryncypała cały szereg ciężarów w związku z przyjęciem ucznia do terminu, to sprawa ta nigdy nie nabierze właściwego tempa.

Przyjęcie terminatora do nauki powoduje niezwłoczne podwyższenie podatków obrotowego i dochodowego w drodze zwiększenia przez władze skarbowe obrotu przedsiębiorstwa przyjętego za podstawy do wymiaru podatku. Takie postępowanie władz skarbowych nie znajduje uzasadnienia w stanie faktycznym. Praktyka stale wykazuje iż przyjęcie terminatora do nauki jest z reguły w początkowych okresach sprawą deficytową dla przedsiębiorstwa. Z uwagi na przyjęcie ucznia obrót automatycznie nieulega zwiększeniu, dopiero kiedy uczeń zdobędzie pewne wiadomości zawodowe, praca jego może być w pewnym stopniu korzystną dla przedsiębiorstwa. Innymi słowy Izba Rzemieślnicza uważa iż natychmiastowe zwiększanie obrotów dla celów podatkowych po przyjęciu ucznia przez mistrza nie może mieć miejsca i sprawa ta powinna być rozwiązana ogólnie w masztobie ogólnokrajowym.

Doceniając fakt poniesienia przez rzemiosło olbrzymich strat w stanie osobowym w latach wojny i konieczność uzupełnienia kadr rzemieślniczych nowymi siłami, Izba przy każdej sposobności, a w szczególności na wszystkich zebraniach rzemieślniczych, rozwija odpowiednią propagandę aby sprawa uczeni w rzemiosle była należycie zrozumiana i potraktowana przez ogół rzemiosła.

W myśl art.149 ust. ostat. prawa przemysłowego w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz.U.R.P.Nr.40 poz.350) naukę rzemiosła można odbyć także w przedsiębiorstwach fabrycznych danego rodzaju przemysłu pod kierunkiem osób posiadających kwalifikacje do szkolenia uczeni. Państwowe przedsiębiorstwa typu fabrycznego oraz organizacje spółdzielcze, które prowadzą warsztaty rzemieślnicze, posiadają uczeni w terminie, Izba jednak stwierdza, iż dotychczas ani jedna umowa nie wpłynęła do nas od tych instytucji. W tej sprawie konieczny jest wgląd inspektora pracy oraz wojewódzkiej władzy przemysłowej.

Nie przestrzegano są również postanowienia dekretu z dnia 29 września 1945 r. o przymusie szkolnym dla młodzieży w wieku od lat 15 do 18 (Dz.U.R.P.Nr.43 poz.236!1945). Dekret ten głosi, iż

młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę zawodową i dokształcającą, przy czym do obowiązujących godzin pracy wlicza się godziny nauki w szkołach dla młodocianych pracowników i terminatorów. Nauka w Publicznej Szkole Zawodowej wynosi 18 godzin tygodniowo. Postanowienia tego dekretu są dość często nieprzestrzegane, terminator nie uczęszcza do szkoły bądź to z własnej inicjatywy bądź też nie jest zwalniany do szkoły przez pryncypała z uwagi na konieczność pracy w zakładzie.

Prawodawca poruczył nadzór nad wykonaniem tego dekretu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, to też obowiązkiem Inspektorów Pracy jest lustracja poszczególnych zakładów, które posiadają uczeni w terminie, celem sprawdzenia czy młodzież regularnie odbywa naukę w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej.

Jako szkodliwe i niedopuszczalne w życiu rzemieślniczym zjawisko, Izba zmuszona jest podkreślić fakty zrywania bezpodstawnego umowy o naukę przez ucznia. Uczeń po roku lub kilkunastu miesiącach poduczywszy się trochę zawodu opuszcza zakład mistrza i bez należytego przygotowania rozpoczyna pracę bądź to na własną rękę powiększając kadry nielegalnego rzemiosła, bądź też co jest jeszcze smutniejsze, przechodzi do pracy w innym zakładzie rzemieślniczym prowadzonym w sposób legalny na podstawie karty rzemieślniczej.

Reasumując powyższe Izba Rzemieślnicza, nie posiadając sama egzekutywy i uprawnień karnych apeluje do rzemiosła aby przyjmowało uczeni do terminu na podstawie formalnie sporządzonych umów oraz zwraca się do władz administracyjnych, a w szczególności do administracji przemysłowej o nadzór nad poruszonymi zagadnieniami, w szczególności aby przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze również zawierały umowy z uczniami przyjętymi do nauki, wreszcie Izba zwraca się do Inspektorów Pracy o nadzór nad uczniami w zakładach przemysłowych.

Zacupatrenie rzemiosza w roku sprawozdawczym bylo znacznie sprawniejsze i wiecej realne oraz wartosciowe niz w latach ubieglych. Przeprowadzily sie ku temu zarowno przydzialy Ministerstwa Przemyslu i Handlu jak i sprzetyste oraz korzystna dzialalnosc Rzemioslniczej Centrali Zacupatrenia i Zbytu sp. z o.o., wspolnej organizacji Izb Rzemioslniczych R.P., ktora w miare swych mozliwosci finansowych i technicznych starala sie zacupatrzyc rzemioszo w surowce, narzedzia oraz niezbedne artykuły pomocnicze.

Zacupatrenie rzemiosza w okregu Izby nalezaloby podzielic na dwa opisy, pierwszy - to opis potrzebnych rzemioslu maszyn, narzedzi, surowcow i materialow pomocniczych, zas drugie, to opis tych dier, ktore rzemioszo otrzymalo i jakimi drogami to zacupatrenie szlo.

Poniewaz pierwsza czesc opisu, dotyczaca potrzebnych rzemioslu maszyn, narzedzi, surowcow i materialow pomocniczych - bylaby tylko suchym wyliczeniem brakujacych rzemioslu do produkcji elementow, przeto Izba ogranicza sie tylko do wskazania ponizej szeregu zasadniczych i palaco niezbednych elementow, zdobycie ktorych napotykalono na nieprzezwyctezono trudnosc - a poswieca wiecej uwagi opisowi zrealizowanego w roku sprawozdawczym zacupatrenia rzemiosza na terenie dzialania Izby ze wskazaniem drog jakimi zacupatrenie to do rzemiosza na naszym terenie docieralo.

W pierwszym rzędzie pragniemy stwierdzic, ze rzemioszo odczuwa dotkliwy brak nastepujacych rzeczy i artykułow:

Maszyny - brak obrabiarek metalowych i drzewnych, bez ktorych rzemioszo nie moze zmechanizowac i uwielokrotnic swaj produkcji. Brak maszyn szewskich, krawieckich, kuśnierskich i cholewarskich.

Narzedzia - brak calego szeregu dobrych narzedzi, niezbednych w zawodach: slusarskim, tokarskim, stolarskim, elektromechanicznym i td.

Materialy pomocnicze - brak dobrych gatunkow stali, niezbednej do

wykonanie części do maszyn i narzędzi, brak dobrych gatunków kłaja stolarskiego, szewskiego i malarskiego, brak dobrych farb i pokostów, brak tlenu, acetylenu, karbidu, brak żelaznych belek do budownictwa oraz całego szeregu materiałów pomocniczych niezbędnych w budownictwie i t.d.

Surowce - brak dobrej stali resortowej, żelaza o potrzebnych rozmiarach, blachy, obręczy do kucia wozów, suchego drewna budowlanego, stolarskiego, tokarsko - kołodziejskiego i bednarskiego, brak dykty i fornierów, brak chromu i niklu dla produkcji narzędzi chirurgicznych, brak skóry miękkiej a zwłaszcza kolorowej i t.d.

Wysiłki Izby oraz Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu zmierzające do zdobycia dla rzemiosła brakujących maszyn czy surowców, o których powyżej wspomniano - niestety nie odniosły skutku z racji nieprzewidywanych trudności w ich uzyskaniu.

Jeśli zaś chodzi o faktycznie zrealizowane w roku sprawozdawczym zaopatrzenie rzemiosła w okręgu Izby, to tu rozróżnić należy rodzaj tego zaopatrzenia oraz drogi jakimi ono do rzemiosła docierało. Drogami jakimi szło wspomniane zaopatrzenie były następujące:

1. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu sp.z o.o. wspólna organizacja Izb Rzemieślniczych R.P. w Warszawie, której Oddział w Białymstoku został przez Izbę zorganizowany i uruchomiony dnia 1.12.1946 roku.
2. Państwowe Przedsiębiorstwo Składów Żelaza - Skład w Białymstoku.
3. Urzędy Łunduszu Apropizacyjnego.
4. Bacutil.
5. Dyrekcja Lasów Państwowych.

Poniżej zostają zamieszczone opisy, ilustrujące jakie artykuły i w jakich ilościach zostały dostarczone rzemiosłu przez wyżej wymienione instytucje w okresie roku sprawozdawczego.

ZAOPATRZENIE RZEMIOSŁA ZA POSREDNICTWEM RZEMIEŚLNICZEJ
CENTRALI ZAOPATRZENIA I ZBYTU - ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

Akcję zaopatrzenia rzemiosła w surowce, półfabrykaty i inne

artykuły niezbędne do pracy produkcyjnej prowadził Oddział Białostocki Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu - wspólnej organizacji Izb Rzemieślniczych R.P.

Działalność Oddziału opierała się o zarządzenia, instrukcje i wytyczne Centrali w Warszawie, od której był bezpośrednio uzależniony.

Współpraca Izby z R.C.Z.Z. była bardzo ścisła i stała, przy czym dłuższe lub krótsze konsultacje w sprawach planowania czy też bieżącej pracy odbywały się niemal codziennie. Podkreślić należy pełną harmonijną atmosferę towarzyszącą tym stałym wzajemnym kontaktom. Ułatwiała ona rozwiązywanie szeregu problemów, który przynosił bieżącej tej pracy na niezbyt prostym i łatwym terenie działalności, jaki jest województwo białostockie.

Podkreślić należy, że większość artykułów i surowców dostarczona rzemiosłu przez R.C.Z.Z. pochodziła z przydziałów, przeznaczonych rzemiosłu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Przydziały te były przydzielone ilościowo przez Związek Izb Rzemieślniczych na poszczególne Izby Rzemieślnicze, które z kolei sporządzały rozdzielniki na poszczególne zainteresowane cechy i spółdzielnie rzemieślnicze. Odbiorem, przewozem, dystrybucją towarów wg. rozdzielników Izby Białostockiej, zajmował się Oddział Białostocki Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Poniżej zamieszczona się szczegółowy opis zaopatrzenia rzemiosła przez Białostocki Oddział R.C.Z.Z. w okresie roku sprawozdawczego.

ZAOPATRZENIE GRUPY RZEMIOSŁ SKÓRZANYCH

SZEWSTWO I GOSPODARSTWO. Skóra stanowiła jedyny bodajże surowiec, którego otrzymane ilości, nie pokryły wprowadzić całkowitych potrzeb rzemiosła grupy skórzanego w roku sprawozdawczym, to w każdym razie zaspokoiliły poważny procent tych potrzeb, szczególnie na odcinku skór twardych.

67

Ogółem w roku 1947 rozprowadzono: 166,52 m kw skóry miękkiej, 5.967,85 kg skóry twardej i 2.175,44 kg skóry dokładowej.

Niesposób pominąć faktu, że skóra rozprowadzona przez Oddział R.C.Z.Z. odegrała poważną rolę w sensie gospodarczym, wpływając decydująco na obniżkę cen rynkowych. Szczególnie znaczenie posiadały t.zw. połówki argentyńskie (skóra importowa). Ogólnie ocenia się, że przez wprowadzenie do warsztatów szewskich w drugim półroczu ub. roku przeszło 5 i pół tony skóry argentyńskiej różnica cen na skórze podeszwowej pomiędzy okresem wiosennym a jesienią 1947 roku sięgała do 50%.

Podkreślić również należy moment społeczny towarzyszący temu zjawisku. Obniżona cena skóry dała możliwość szerokim rzeszom pracującym korzystania ze znacznie tańszych kosztów usługowych rzemieślniczych.

Akcja prawidłowego użytkowania skóry, specjalnie skóry argentyńskiej, mającej charakter interwencyjny, odbywała się pod kontrolą Brygad Ochrony Skarbowej. Nadzór dotyczył zarówno właściwego zużycia skóry, jak i zabezpieczenia przed spekulacją.

Wielokrotnie kontakty Oddziału R.C.Z.Z. z przedstawicielami Inspektoratu Ochrony Skarbowej na płaszczyźnie dystrybucji skóry stanowiły obopólny dowód poważnego ustosunkowania się do wykonywanych przez siebie zadań.

Podany wykaz obrazuje ilości skóry rozprowadzonej przez Oddział R.C.Z.Z. w roku 1947 z podziałem na poszczególne miejscowości i rodzaje skóry:

Miejscowość	Skóra mięka m kw	Skóra twarda kg	Skóra dokładowa kg
Augustów	25,64	577,9	146,25
Białystok	19,35	1801,03	677,68
Białsk Podlaski	23,76	547,4	291,65

Olechnowiec	6,48	273,3	121,25
E z k	11,05	320,57	83,2
G o z d a p	-	21	-
Grajewo	13,68	311,2	115,15
Hajnówka	13,68	309,2	162,15
Łonża	23,74	164,5	150,1
Olecko	8,84	112,	39,95
Siemiatycze	-	88,2	-
Sokółka	3,64	200	34,05
Suwaki	10,42	793,	302,55
Wys. Mazowieckie	6,18	331,	51,1
Zambrów	-	110,1	-

R a z e m : 166,52 5.967,85 2.175,44

Dystrybucja skóry przewidziana była trzema drogami:
po przez cechy grupy skórzanej, Spółdzielnię i drogą sprzedaży in-
dywidualnej.

Sprzedaż indywidualną prowadzono prawie wyłącznie w m. Białym-
stoku. Próby uruchomienia Spółdzielni Pomocniczej, pomimo oznaczenia
jej gotowości do pracy pod względem formalnym, nie przyniosły trwale-
go rezultatu. Złożyło się na to szereg trudności, z których braki
rozważenia ze strony ogółu, wydaje się być najważniejszą. Odesowu
pomoc ze strony Oddziału nie dała pożądanego rezultatu. Wyjątkowy
brak wzajemnego zrozumienia członków tego Najliczniejszego Cechu w Woje-
wództwie pozbawił go również udziału w dystrybucji, skłaniając Od-
dział R.C.Z.Z. do prowadzenia w Białymstoku sprzedaży skóry indywi-
dualnie.

Jedyną organizacją, która stała na wysokości swego zadania
była Spółdzielnia Pomocnicza Grupy Szemiot Skórzanych w Suwałkach.
Współpraca Oddziału z tą Spółdzielnią układała się w warunkach
i tznosił, które świadczyły o dojrzałości tej jednostki gospodar-
czej.

We wszystkich pozostałych miejscowościach rozprawa sędziowska odbywała się przez Cecny Grupy Rzemiosł Skórzanych.

Trudności współpracy m.in. polegały na niedostatecznym funkcjonowaniu aparatu cechowego, w wyniku czego akcja sporządzania rozdziałników z przydzielonej przez Cech skóry bardzo często nie dopisywała, co w skutkach opóźniło, nieraz bardzo znacznie, przygotowanie i wysyłkę przez Oddział indywidualnych rachunków.

Pozą skórą Oddział R.C.Z.Z. rozprawił wśród rzemieślników szewskiego:

skórguny - 793 kg, szydeł i szpilarek - 746 sztuk, szpagatu i druty - 122,5 kg, nici - 34,5 paczek, wosku - 17 kg, płótna szewskiego 335 m, pasty do butów 90 tuzinów i sznurowadek - 5.200 par.

RYNARSTWO - Zorganizowane w Wojewódzki Cech rzemiosło rymarskie utrzymywało częsty kontakt z Oddziałem R.C.Z.Z. Rzemiosło to posiadające w swych szeregach liczne jednostki wysoko stojące pod względem znajomości rymu i wyrobienia organizacyjnego, domagało się przydziału surowca, którego w swej pracy odczuwało dotkliwy brak. W zrozumieniu tych potrzeb Izba Rzemieślnicza oraz Oddział R.C.Z.Z. nader licznie zwracał się o przydziały odpowiedniej ilości skór surowcowych. Plan rozdzielnictwa skór surowcowych niestety nie przewidywał Rzemieślniczej Centrali, jako dystrybutorci surowca rymarskiego. Wreszcie, po długim oczekiwaniu otrzymano pewną partię towaru, przeznaczoną przez Ministerstwo Rolnictwa na reporcję uprzęży wiejskiej. Po upływie kilku miesięcy co niemiło ten przydział ku wielkiemu rozczarowaniu bielszostockich rymarzy.

W trosce o surowiec rymarski oddział R.C.Z.Z. wziął udział w wyprzedży odpadów skórzanych, której miała dokonać Państwowa Gubernia P.R.1 w Bielszoku. Po odroczeniu pierwszego terminu wyprzedzy i wyznaczeniu nowego czasu okazało się, że oferowany towar nie nadawał się do żadnej pracy warsztatowej, były to bowiem odpady najgorszej jakości. Oferowany poprzednio towar, oceniany przez

rzeczoznawców, jako gatunkowe przydatny, znikł z puli sprzedaży.

W ten sposób rzemieślnicze rękawice, pomimo usiłowań ze strony Izby oraz Oddziału R.C.Z.Z. przez cały rok 1947 pozostawały bez przydatnej skóry, mimo iż w pierwszym półroczu niewątpliwie uciążliwym klienteli rękawic, rekrutując się w przeważającej ilości z spośród rolników.

Jedynym artykułem, w który rękawice mogły się zapoczątkować w Oddziale R.C.Z.Z. był kile i nici rękawic.

Nie można pominiąć faktu, mówiąc o rzemieślniczym rękawic, że posiada ona poważne łowiłowanie w dziedzinie produkcji masowej. Rok 1946-ty dał tego dowód. Uprząż biżuterii w ilości ponad 50 par miesięcznie - szła na pokrycie potrzeb rolnictwa, Śląska Dolnego, aż do czasu zreglamentowania skóry. Doświadczenie to należało wziąć pod uwagę przy planowaniu transakcji związanych w rzemieśle, dlatego też rękawstwo założone zostało, jako zakładzie przysposobione do tej pracy.

ZŁOŻENIE GRUPY PRZEMYSŁU TRZEMYCH I BUDOWY

WYKONSTW. Wieloletnim warsztatem tapicerskim z okręgu Izby Oddział R.C.Z.Z. dostarczył 948,90 kg trawy morskiej, 468,6 kg skóry tapicerskiej, 241,4 m płaszczyzny i tkanin obiciowych, 177,5 m drewna materacowego, 956,9 m płótna opuszczonego oraz innych artykułów jak szpaget, nici, tasiemy tapicerskiej, wosku i t.p.

STOLARSTWO. Rzemiosło stolarskie niewiele mogło skorzystać z usług magazynu R.C.Z.Z., jeżeli nie brać pod uwagę kleju stolarskiego artykułu niezwykłego poszukiwanego. Gdy posiadany zapas 146 kg był w szybkim czasie rozprzedany, zapracując jedynie minimalny procent ogólnego zapotrzebowania.

Z innych artykułów wymienić należy szellak, który nie cieszył się jednak zbyt wielkim popytem. Pomimo znacznego jego zapasu 222,10 kg zużyty został w skromnej ilości 64,50 kg.

21

Rzemiosła budowlane nie funkcjonują w mieście Oddziału R.C.Z.Z. Wielkich z cupów przede wszystkim z powodu braku odpowiednich artykułów, tzn. grupa malarstwa, która skorzystała z niewielkiej ilości drewna niskogatunkowego, inne rzemiosła budowlane z opatrzyły się tylko w małą ilość posiadanych przez Oddział narzędzi.

ZAPOBATRZENIE GRUPY RZEMIOSŁ UŚŁUG OŚWIETLENIA

Wyliczyć tu należy przede wszystkim rzemiosła fotograficzne, zgrupowane w Wojewódzkiej Cechu, z Zarządów którego Oddział R.C.Z.Z. otrzymał stały kontakt. Zaspokajanie w dziedzinie fotograficznej odbywało się w drodze bezpośredniego wycofania rozdzielników Cechu, którego Izba Rzemieślnicza w całości przekazywała każdy otrzymany transport. Wykonanie rozdzielników cechowych nie napotykało na większe trudności.

Wobec niemożności sprostowania pracy przedmiotowej, rozdzielniki gradziwy realizowane w drodze wysyłki pocztą pobraniową, co spotykało się z ogólną aprobata członków Cechu Fotograficznego.

Posiadany w mieście R.C.Z.Z. asortyment fotograficzny pochodził z reperacji wojennych i stanowił cenny artykuł dla wszystkich warsztatów fotograficznych. Zaspokajanie w klisze i błony cięte należało uważać za wystarczające tylko na okres 4 miesięcy. Ilości dostarczonego w tym czasie papieru były stosunkowo małe. Zakupione zostały następujące artykuły z posiadanego asortymentu: 658 sztuk papieru fotograficznego, 825 tuzinów błon ciętych rozmiarów 11x14 i 90 tuzinów 12x18.

Ponadto niektóre z artykułów fotograficznych zaspokajano się w wartości 300 w. i 500 w., posiadane w niewielkiej ilości w mieście R.C.Z.Z.

Jeżeli chodzi o rzemiosła fryzjerskie to niestety pomimo jak najbardziej idącej zyczliwości ze strony Izby i Oddziału R.C.Z.Z. nie skorzystało ono z oferowanych artykułów.

Sprowadzone specjalnie dla warsztatów fryzjerskich bluzy okazały się być nieprzystępne, głównie ze względu na to, że w następstwie tego

postawione były do dyspozycji Cechowi Wyszjerów, pomimo kilkakrotnie
złożonych propozycji nie znalazło nabywców. Oferowane próbki wylat,
złożone z Warzawy, nie spłynęły się z aprobatą przedstawicieli
Cechu, wobec czego bliższego kontaktu z Cechem Wyszjerów nie udało się
uzyskać.

Mając o zaopatrzeniu surwiłowej tej grupy rzeźniarzy w uwadze tylko i jedynie niewiedzę masową i ogólnie dąsanie. Rzeźniarstwo, jak i kielicharstwo, kielicharstwo, dzwoniarstwo i inne, wrdzo nielicznie reprezentowane w okręgu Izby, albo wcale nie partycyponowały w zakupach z uwagi na brak odpowiedniego towaru albo też stropy były tak skromne, że można je podina przy składaniu niniejszego sprawozdania.

Krawiectwo województwa białostockiego, pracujące wyłącznie z materiałów powierzonych, odczuwało dotkliwy brak przede wszystkim w odnośnym wszelkiego rodzaju dodatków krawieckich. Do nich należy zaliczyć w pierwszej rzędzie - włosianki krawieckie, guziki, nici do szycia Nr. 40, nici jedwabne do obrabiania szwów do guzików i sztywne.

Potrzeby te tylko w minimalnym stopniu zostały pokryte w ramach, znajdujących się w dyspozycji Oddziału R.C.Z.Z.

I tak, włosianki krawieckie z przydziału rzeźniarstwa nie otrzymały ani jednego metra. Braki z podobieństwa Oddziału R.C.Z.Z. nie było pewne możliwości zdobycia tego, poszukiwanego przez rzeźniarzy materiałów, artykułów z wytwórni prywatnych, lecz realizacja tych możliwości przeniosła się na rok następny. Zakończono zaopatrzenie nie guziki krawieckie nie jako rezultatu, również nie dostarczono odpowiedniego sortu i numeru nici krawieckich. Nici krawieckie były najdroższe, aby rzeźniarstwo mogło je nabywać. Wszystkie te artykuły zdobywane były na wolnym rynku, najczęściej po wysokiej cenie, co oczywiście podrażniało ogólne koszty usługowe w ramach rzeźniarstwa.

Znacznie korzystniej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w płótno krawieckie (bawełniany). W ogólne zaopatrzenie, wyznaczające około 6.000 m. Oddział R.C.Z.Z. otrzymał i rozprószył 2.682,7 m.

Wśród innych materiałów, które krawiectwo nabywało

74
 4.3.7.7. "wypadek, "dy klient s. i. i. i. nie dostarcza, wyłączenie
 należy wszelkiego rodzaju polowań w ilości 4.307,8 m oraz m-
 technik przesłany - 1.500, 1.1. Poza tym otrzymało przydzieloną w
 dzielnicę ilości wtolin, - 400 m oraz 400 m w ty. krawieckiej.

WAPNARZYSTIE WARSZTATOWY PRZEM. METALOWY

I WARSZTATOWY PRZEM. METALOWY W WARSZAWIE I. PRZEM. METALOWY

Do celów przesyłanych i. przesyłanych przydzielony rze-
 szan węgla i koks rozproszony, został w terenie przez Oddział
 4.3.7.7. zgodnie z rozdzielnikiem Izby.

Warsztaty grupy metalowej otrzymały w roku sprawozdawczym
 394 tony węgla i 47 ton koksu.

Odbiorcami byli:

Do metalowej w Bielsku - 344 tony węgla i 47 ton koksu

"	"	" w Augustowie	-	20	"	"	-
"	"	" w Suwałkach	-	20	"	"	-
"	"	" w Białymostku	-	20	"	"	-
"	"	" w Hajnówce	-	15	"	"	-
"	"	" w Białym	-	15	"	"	-
"	"	" w Bielsku Pol.	-	40	"	"	-
"	"	" w Łomży	-	20	"	"	-

Razem: 394 tony węgla i 47 ton koksu

Niezmie otrzymały ogółem 200 ton węgla według następującego
 rozdzielnika:

Do Bielska w Bielsku	-	80	ton	węgla
"	"	" w Białym	-	20 " "
"	"	" w Łomży	-	20 " "
"	"	" w Suwałkach	-	20 " "
"	"	" w Grójcu	-	20 " "
"	"	" w Hajnówce	-	20 " "
"	"	" w Bielsku Pol.	-	20 " "

Razem: 200 ton węgla

Nadmienić wypada, że przydziały węgla przemysłowego rozłożone były w ciągu roku nierównomiernie. I tak, w miesiącu styczniu warsztaty metalowe otrzymały tylko 40 ton węgla, następny przydział miał miejsce dopiero w miesiącu maju - 34 tony i w czerwcu 40 ton, w miesiącach lipcu i sierpniu dostaw węgla nie było. W miesiącu wrześniu wznowiono przydział i oprócz węgla 50 ton otrzymali metalowcy 15 ton koksu. W miesiącu października nastąpiła przerwa, po czym w listopadzie i grudniu nadszedł już znacznie większy transport 225 ton węgla i 32 tony koksu.

Węgiel piekarski w ilości 200 ton przydzielony został dopiero w miesiącu listopadzie i grudniu roku sprawozdawczego.

Dystrybucja węgla dokonywana wyłącznie była przez zainteresowane Cechy, które miały obowiązek natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o przydziale wpłacić do Oddziału zaliczkowo pewną kwotę do rozliczenia. Ostatecznie rozliczenie miało miejsce po realizacji transportu, o czym Cech natychmiast miał zawiadomić Oddział, przesyłając do wglądu list przewozowy, celem ustalenia ilości i gatunku otrzymanego węgla. Po rozprawieniu węgla wśród członków Cechu nadsyłał rozdzielnik, na podstawie którego Oddział sporządzał i wysyłał rachunki dla indywidualnych odbiorców.

Napotymane trudności w stosowaniu tego systemu wynikały z niedostatecznie sprawnego funkcjonowania aparatu cechowego. Powodowało to niejednokrotnie opóźnienie w wysyłce należności za węgiel, rozdzielników i t.p. Z drugiej strony zanotować musimy wypadki szybkiego wpłacenia zaliczek i zbyt długiej zwłoki w nadejściu transportu z węglem, ale to już leżało poza kompetencją Oddziału R.C.Z.Z. Węgiel bowiem wysyłany był do odbiorców bezpośrednio z kopalni.

Węgiel naogół był produktem pożądanym i niska jego cena już dla indywidualnego odbiorcy, stanowiła moment atrakcyjny. W m. Białymstoku nie przekraczała 2.000.- zł za 1 tonę/.

Dla ścisłości należy jednak nadmienić, że cechy w niektórych miejscowościach wręcz oświadczały, że węgla nie potrzebują. Miało

to miejsce w miejscowościach gęsto zalesionych, gdzie podstawowym artykułem opałowym stanowiło drzewo /Hajnówka/.

Większe kłopoty zbytu posiadał węgiel aprowizacyjny z uwagi na niewielką ilość piekarni zmechanizowanych, węgiel przemysłowy cieszył się wilkim popytem i mógł być zużyty na potrzeby warsztatów metalowych w ilościach znacznie większych.

WSPÓŁPRACA Z DYREKCJĄ PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

W wykonywaniu zarządzeń swej Centrali w Warszawie Oddział R.C.Z.Z. w Białymstoku nawiązał kontakt z Dyrekcją Przemysłu Miejskowego interesując się całością prowadzonej przez podległą Dyrekcji Fabrykę Chemiczną w Białymstoku, produkcji. Na czoło zainteresowań wysunęła się w pierwszym rzędzie kwestia nabycia kleju stolarskiego, artykułu niezwykle poszukiwanego przez rzemiosło. W porozumieniu z Centralą Oddział zadeklarował gotowość dokonania zakupu całej miesięcznej produkcji. Zdolność produkcyjna Fabryki Chemicznej wynosi 800 kg. kleju stolarskiego miesięcznie. Trudności produkcji polegały na braku odpowiedniej suszarni. Spowodowało to całkowite wstrzymanie fabrykacji kleju w jesieni i zimie, gdyż nieodpowiednie warunki atmosferyczne uniemożliwiały suszenie kleju w sposób naturalny. Korzystając z obecności w Białymstoku przedstawiciela Departamentu Przemysłu Miejskowego Oddział R.C.Z.Z. przedstawił polacą potrzebę przyjęcia z pomocą Fabryce Chemicznej uzyskując zapewnienie zainteresowania się tą sprawą przez Departament Przemysłu Miejskowego.

Niewielki zapas kleju stolarskiego, posiadany przez Fabrykę z końca roku 1947-go w skromnej ilości 96 kg był nabyty przez R.C.Z.Z. - z chwilą wznowienia produkcji z wiosną 1948 -go roku Oddział zapewnił sobie możliwość nabycia całości wyprodukowanego kleju.

Z innych artykułów wyrabianych przez Fabrykę Chemiczną Oddział R.C.Z.Z. nabył i rozprowadził wśród rzemiosła pastę do butów, mydło i proszek do prania.

Za pośrednictwem Oddziału R.C.Z.Z. wyrobami Fabryki Chemicznej w Białymstoku zainteresowały się inne tereny, nabycia większe ilości mydła i proszku do prania.

Oddział R.C.Z.Z. w Gdańsku	mydła 110 kg,	proszku 900 ..
" " w Poznaniu	" 1200 "	" 2000 ..
" " w Szczecinie	200 kg	" 500 kg i 50 tuzinów pasty.

Magazyny centralne 1666: 3.151 kg proszku do prania, przyczyna realizacji tych ostatnich zamówień przeniesła się na rok następny.

Z innych kontaktów, nawiązanych przez Oddział R.C.Z.Z. w Białymstoku i przekazywanych Centrali wymienić należy Fabrykę Wyrobów Trawianych "Spoles" w Białej Podlaskiej, dzięki czemu istnieje możliwość wykonania większego zamówienia na kopyta szewskie i prawidła, zgłoszonego do Centrali przez jedną z firm zagranicznych.

Wspomnieć również należy o nawiązaniu przez Oddział kontaktów z wytwórcami włosianki krawieckiej, z którymi Oddział z ramienia Centrali pertraktował w sprawie współpracy na zasadzie powierzenia do przerobu przędzy na włosiankę i otrzymanie gotowego produktu za zwrotem kosztów robocizny.

78

ZAOPATRZENIE RZEMIOSŁA W SUROWCE I MATERIAŁY POŁOŻNIE
 ZA POŚREDNICTWEM INNYCH INSTYTUCJI

Wytwory hutnicze /żelazo i stal/ nie były objęte działalnością R.G.Z.Z. gdyż przyznane kontyngenty tych wytworów dla rzemieślniczych, kierowane były do Państwowego Składu Żelaza w Białymstoku, który sprzedawał metalowcom żelazo tak kontyngentowe, jakoteż w miarę posiadanych zapasów, z wolnej sprzedaży. W Państwowym Składzie Żelaza w Białymstoku zaopatrywali się metalowcy m. Białegostoku, oraz powiatów najbliższej położonych. Natomiast metalowcy na prowincji w powiatach dalej położonych, nabywali żelazo i stal w składach żelaza "Spółem" oraz innych spółdzielniach, gdyż z uwagi na trudności transportów, nieopłacało się im sprowadzać żelazo z Białegostoku.

Mniejsze partie towaru sprzedawał Państwowy Skład Żelaza w Białymstoku rzemieślnikom na podstawie okazanej karty rzemieślniczej, względnie karty rejestracyjnej Urzędu Skarbowego, natomiast przy zakupie większej ilości żelaza ponad pół tony sprzedawał na podstawie specjalnych zleceń wydawanych przez Izbę Rzemieślniczą.

W roku 1947 Izba wydała takich zleceń - 31, na zakup 28,370 kg żelaza i stali i 14,300 kg blachy, które zostały zrealizowane.

Zaopatrzenie zakładów metalowych tą drogą nie było zupełnie zadowalające, gdyż często brak było na składzie potrzebnych asortymentów żelaza i stali. Zupełny był brak stali szlachetnych.

Drzewo opałowe dla piekarni do wypieku chleba. Ponieważ większość piekarni na terenie okręgu Izby zużywa drzewo jako opał do wypieku chleba, wyłonił się problem zaopatrzenia piekarni w drzewo opałowe, gdyż na wolnym rynku drzewo zupełnie zniknęło, wobec wstrzymania sprzedaży drzewa dla ludności przez nadleśnictwa.

Celem przyjscia z pomocą zakładom piekarskim, Izba Rzemieślnicza nawiązała kontakt z Dyrekcją Lasów Państwowych w Białymstoku z którą uzgodniła sposób zaopatrzenia piekarni w drzewo opałowe.

Został ustalony tryb postępowania w nabywaniu drzewa w ten sposób, że zarządy cechów piekarskich sporządzają zbiorowe zapotrzebowanie na drzewo do Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku i przesyłają do Izby Rzemieślniczej. Izba Rzemieślnicza przesyła zapotrzebowanie do Dyrekcji Lasów Państwowych, która wydaje zezwolenia (zlecenia) na kupno drzewa opałowego w odpowiednich nadleśnictwach. Drzewo materiałowe dla produkcji zakładów stolarskich (meblarskich), oraz dębiny dla bednarzy, jak również drzewa jesionowego dla kołodziejów, niestety mimo licznych starań nie udało się zdobyć i zakłady te wciąż odczuwają brak tych surowców.

FUNDUSZ APROWIZACYJNY, AGENTURA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
===== W BIAŁYMSTOKU =====

Zakłady piekarskie zaopatrywane były w mąkę chlebową i pszenną, przez Fundusz Apropowizacyjny. Nie wszystkie miasta objęte były akcją zaopatrywania przez Fundusz Apropowizacyjny, a zwłaszcza miasta mniejsze przydziałów nie otrzymywały wcale. Wogóle ilość przydziałowej mąki była niedostateczną i kwestia zaopatrzenia piekarń w mąkę pozostawiała wiele do życzenia.

Agentura Funduszu Apropowizacyjnego w Białymstoku rozdzielała posiadane zapasy mąki na powiaty, natomiast rozdział mąki w powiatach spoczywał w ręku referatów apropowizacyjnych odpowiednich Starostw. Uwzględniono przy rozdziale w pierwszym rzędzie sektor spółdzielczy (piekarnie spółdzielcze) który otrzymywał 100% zaopatrzenia, a w następnej kolejności piekarnie prywatne. Wobec niedostatecznych przydziałów mąki, prywatne zakłady piekarskie znajdują się w b. ciężkiej sytuacji, gdyż mąka wolnorynkowa jest znacznie droższa i wypiek chleba z tej mąki absolutnie nie kalkuluje się, bowiem wyznaczone ceny na pieczywo kalkulowane są według cen mąki interwencyjnej. Cały szereg piekarń z tego powodu uległo likwidacji, o czym była wzmianka w opisie gospodarczym zawodu piekarskiego w części pierwszej sprawozdania.

"BACUTIL" TOW. PRZEM. HANDEL. POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

Oddział w Białymstoku

Rzemiosło rzeźniczo wędliniarskie korzystało z zaopatrzenia w surowiec potrzebny do produkcji wędlin w firmie "Bacutil".

Działalność "Bacutilu" obejmowała następujące miasta, w których przy rzeźniach miejskich znajdują się zbiornice "Bacutilu", a mianowicie: Białystok, Bielsk Podl., Grojowo, Elk, Łomża, Suwałki i Zambrow.

W okresie sprawozdawczym rzemiosło rzeźniczo wędliniarskie na terenie okręgu Izby w firmie "Bacutil" nabywało:

- 1) jelit różnych 202,546 m b
- 2) żołądków, kątnic i pęcherzy 16.946 sztuk
- 3) jelit grubych. 20.162 kg
- 4) kołskich jelit 10 kompletów

na globalną kwotę 7.701.460.- zł

Monopolistyczna gospodarka jelitami przez firm "Bacutil" na rzeźniach, narzuca poważne zastrzeżenia ze strony rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego, co było już niejednokrotnie podnoszone na różnych zjazdach rzemiosła i w prasie zawodowej. Według rocznego obliczenia "Bacutil" za komplet użytkowych odpadków poubojowych (jelita, kątnica, pęcherz i przełyk) rzeźnikowi nie prowadzącemu warsztatu wędliniarskiego płaci 830 zł i za ten sam komplet od rzeźnika wędliniarza pobiera 1.616 zł, czyli pobiera o 100% więcej. A przecież koszty szlamowania i t.p. nie są tak wielkie, więc rzemiosło uważa, że płaci swego rodzaju świadczenie na rzecz "Bacutilu", co nie jest gospodarczo niczem uzasadnione.

WOJEWODZKA KONFERENCJA GOSPODARCZA
w dniu 26 listopada 1947 r.

81

Celem omówienia możliwości gospodarczej rozbudowy województwa biłostockiego w dniu 26 listopada 1947 r. zwołaną została konferencja w Urzędzie Wojewódzkim w Biłymstoku w której wzięli udział:

- 1) Minister Administracji Publicznej - Osóbka Morawski
- 2) " Leśnictwa - Podędworny Bolesław
- 3) " Kultury i Sztuki - Dybowski Stefan
- 4) Wiceministrowie Ministerstw Odbudowy, Rolnictwa, Zdrowia i Oświaty
- 5) Dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Zbigniew Ehrenberg

oraz cały szereg innych osób reprezentujących Sejm, partie polityczne, naukę, władze państwowe i samorządowe.

Ogółem w konferencji brało udział 118 osób.

Przedmiotem konferencji były problemy gospodarki przemysłowej, rolnej, leśnej, szkolnictwa i t.p. dotyczące regionu biłostockiego.

Na konferencji zostały wygłoszone referaty, przez przedstawicieli odpowiednich gałęzi gospodarki

Sprawy dotyczące rzemiosła referował Dyrektor Izby Rzemieślniczej Jan Morsak, który poruszył następujące zagadnienia:

- 1) Zagadnienie planowej walki z podziemiem gospodarczym na odcinku rzemiosła.

Podziemie gospodarcze na odcinku rzemiosła, pomimo prowadzonej przez Izbę Rzemieślniczą od dwóch lat walki z tym zjawiskiem, jest jeszcze dość duże. Izba, nie dysponując środkami prawnymi i sankcjami karnymi, musi swoją rolę w tej dziedzinie ograniczyć tylko do informowania władz przemysłowych i skarbowych o istnieniu nierejestrowanych i nielegalnych warsztatów. Izba stwierdza, aby stopień zainteresowania władz przemysłowych tym zagadnieniem

Władze przemysłowe i skarbowe winny podjąć planową walkę z podziemiem gospodarczym na odcinku rzemiosła, przy czym Izby Rzemieślnicze oraz Cechy Rzemieślnicze są gotowe do jak najdalej idącej współpracy z władzami w tym kierunku. Cechy Rzemieślnicze gotowe są do wyłonienia komisji lustracyjnych, któreby pod opieką władz oraz organów M.O. przeprowadzały lustracje nielegalnych zakładów rzemieślniczych, sporządzały protokoły i doniesienia, stanowiące podstawę do wyciągnięcia konsekwencji przez odpowiednie władze. Rzemiosło samo przy pomocy Izby Rzemieślniczej tego tak ważkiego zadania nie rozwiąże. Należy podjąć walkę planową z tym zjawiskiem, koordynując prace władz przemysłowych, skarbowych, M.O., Izby Rzemieślniczej oraz Cechów Rzemieślniczych.

Władze, urzędy, instytucje i t.d., pomimo zarządzeń ob. Wojewody same z trudnością duże ilości rzemieślników nielegalnych przy dostawach, robotach, remontach i t.d., popierając w ten sposób podziemie gospodarcze. Do walki z tym zjawiskiem winno stanąć całe społeczeństwo a w szczególności, urzędy i instytucje społeczne.

2) Zgadzanie przerostów podatkowych w rzemiosle i stosunek władz skarbowych do rzemiosła i organizacji rzemieślniczych, odbijające się ujemnie na położeniu gospodarczym rzemiosła.

Sprawa unieważniania ksiąg podatkowych i rachunkowych w rzemiosle dla błahych przyczyn oraz dokonywanie stałych i niewspółmiernie wysokich domiarów podatkowych po unieważnieniu ksiąg lub nawet bez unieważniania ksiąg podatkowych, stwarza niezdrową atmosferę w rzemiosle, uniemożliwia prowadzenie zdrowej kalkulacji produkcji oraz powoduje wyższą cenę świadczenia rzeczy i usług przez rzemiosło. Stosunek władz skarbowych do organizacji rzemieślniczych jest niewłaściwy, bowiem władze skarbowe rzadko współpracują z biegłymi podatkowymi, mianowanymi przez Cechy Rzemieślnicze natomiast opierają swe wyliczenia i domiary na opinii biegłych niefachowców lub na decyzji komisji obywatelskich przy urzędach skar-

owych, w których zupełnie brak fachowców rzemieślników lub jest tylko jeden, który większości Komisji przekonać nie może. Stąd powstają szkodliwe gospodarczo dla rzemiosła przerzuty podatkowe, wypróżniające rzemiosło i zmuszające coraz częściej do likwidacji warsztatów rzemieślniczych /przykład - likwidacja 15 piekarni w m. Białymstoku/.

3) Zgłoszenia grożącej likwidacji zakładów rymarskich w wojew. białostockim oraz sprawa uzyskania koncesji na spółdzielczą garbarnię dla potrzeb rymarstwa.

Brak skór do produkcji rymarskiej zagraża w najbliższych tygodniach istnieniu warsztatów rymarskich. Katastrofalny spadek produkcji zakładów rymarskich zagraża normalnej pracy sił pociągowych rolnictwa wojew. białostockiego. Wskutek represji ze strony władz kontrolujących rymarstwo legalne w miastach likwiduje się, natomiast pokatni domowi tymczasem wiający - niefachowcy robią uprzęż kłęczącą konie wiejskie, powodując zastój w pracy koni na szereg tygodni lub miesięcy. Zgłoszenie to odbija się ujemnie na produkcji rolnej oraz powoduje zupełny zanik prawidłowego kształcenia nowego narybku rzemiosła rymarskim. Rymarstwu chodzi o skóry t.zw. surowcowe, których przemysł państwowy nie produkuje. Ogromna ilość skór twardej, zepsutej przez mola marnuje się na wsi, gdyż Centrala Skór Państwowych skór twardych nie kupuje - nadają się one doskonale do wyrobu surowki rymarskiej, produkcja której jest zabroniona. Popłynął się na konferencję ostatnio odbytą przez ob. Ministra Handlu i Przemysłu z Izba Rzemieślniczych w Warszawie - Izba Rzemieślnicza zwraca się z postulatem udzielenia koncesji na uruchomienie spółdzielczej garbarni dla wyrobu skór surowcowych ze skór odrzuconych przez Centralę Skór Surowych. Izba Rzemieślnicza gotowa jest podjąć się ścisłego nadzoru nad produkcją tej garbarni, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek nadużycia w razie uruchomienia omawianej garbarni surowcowej. Jest to zgłoszenie pilne, omówione i uzgodnione przez Izbę z Wojew. Związkiem Samopomocy Chłopskiej i stron-

nictwem ludowym.

4) Zagadnienie budowy suszarni dla przemysłu stolarskiego oraz mechanizacji warsztatów stolarskich i ślusarskich.

Brak suchego materiału drzewnego dla celów budownictwa i meblarstwa wybitnie obniża jakość produkcji stolarskiej ze szkodą państwa i społeczeństwa. Dla wzmożenia produkcji stolarszczyzny budowlanej i meblowej zachodzi konieczność zbudowania na terenie województwa kilku suszarni materiału drzewnego stolarskiego dla potrzeb przemysłu stolarskiego i prywatnego. Koniecznym jest przydzielenie na ten cel kredytów specjalnych. Dla powiększenia produkcji warsztatów stolarskich i ślusarskich, pracujących na rzecz odbudowy Kraju oraz odbudowy przemysłu - należy rzemiosłu stolarskiemu i ślusarskiemu ułatwić mechanizowanie produkcji, co pozwoliłoby pokryć potrzeby własnego województwa oraz podjąć wywóz produkcji stolarskiej i ślusarskiej do centralnych województw Kraju, a zwłaszcza do odbudowującej się szybko Warszawy. Pomoc Rządu w dziedzinie mechanizacji warsztatów winna pójść po linii: a) udzielenia kredytów kilkuletnich pod zastaw zakupionych maszyn oraz b) udzielenia zezwolenia na przywóz maszyn z Ziem Odzyskanych, gdzie niejednokrotnie są one mało lub wcale niewyżytkane.

5) Zagadnienie kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła.

Rzemiosło zwraca się o uproszczenie formalności stosowanych przez Banki przy wydawaniu przyznanych przez C.U.P. kredytów inwestycyjnych. Żądane od rzemieślnika gwarancje uniemożliwiają mu korzystanie z kredytów. Z przyznanych kilkunastu pożyczek - rzemiosło zrealizowało tylko jedną, pozostali rzemieślnicy nie skorzystali z kredytów z uwagi na brak wymaganych gwarancji. Pomyślane rozwiązanie tego zagadnienia może przyczynić się do wzrostu inwestycji czynionych przez rzemiosło na naszym terenie.

6) Zagadnienie rozwoju produkcji przemysłu ludowego białostockiego i budowa farbiarni dla tego przemysłu.

Rozwój przemysłu ludowego białostockiego uzależniony jest od

poparcia finansowego Rządu na następujące cele:

- a) przydzielenie kredytów na budowę farbiarni, jednej dużej lub kilku małych na terenie naszego województwa dla zaopatrzenia tkaczy w farbowaną przędzę,
- b) przydzielenie kredytów na wprowadzenie nakładczego systemu pracy przez spółdzielnię "Białostocki Przemysł Ludowy w Białymstoku" oraz zaopatrzenie tkaczy ludowych w szerokie warsztaty i potrzebne materiały pomocnicze,
- c) udzielenie subwencji Instytutowi Naukowemu Rzemieślniczemu w Białymstoku na przeprowadzenie kursów przysposobienia zawodowego w dziedzinie wikliniarstwa, koszykarstwa i garncarstwa.

Ponadto należy udzielić moralnego poparcia Komisji Porozumiewawczej dla spraw Przemysłu Ludowego, powołanej w Białymstoku, która napotyka na wielkie trudności w realizacji swych uchwał, zmierzających do scentralizowania prac na odcinku przemysłu ludowego w jednym ośrodku dyspozycyjnym jakim ma być spółdzielnia "Białostocki Przemysł Ludowy".

7. Zagadnienie rozbudowy Naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Białymstoku w celu szkolenia nowych kadr rzemieślników.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Białymstoku otrzymał już kredyt inwestycyjny na odbudowę gmachu w wysokości 5.000.000.- zł, który zaczyna realizować już w r.b. Do całkowitego wykończenia gmachu Instytutu brak będzie około 2.000.000.-zł. Zaczodzi konieczność umeblowania sal wykładowych oraz zakupu maszyn i narzędzi dla warsztatów szkoleniowych Instytutu. Mają powstać warsztaty szkoleniowe: stolarskie, ślusarsko - tokarskie, kowalski i krawiecko - czapniczy. Na ten cel potrzeba 3.000.000.- zł pod warunkiem, że Ministerstwo Ziem Odzyskanych pozwoli maszyny te sprowadzić z Ziem Odzyskanych, gdzie będą one tańsze niż w produkcji państwowej. Potrzeby Instytutu na rok 1948 wynoszą dodatkowo 5.000.000.- zł. Łączność szkolenia Instytutu będzie wówczas wynosić około 1000 rzemieślników rocznie. Obecna możliwość szkolenia wynosi około 300 rzemieślników rocznie.

CZESC II.

Sprawozdanie z działalności

S k ł a d o s o b o w y I z b y

Wydziałowy Zarząd Izby

W roku sprawozdawczy nie nastąpiły żadne zmiany w składzie osobowym tymczasowego Zarządu Izby, do którego wchodził:

- 1) Prezes: Franciszek Brakowski - mistrz rzeźniczo-wędliniarski.
- 2) Wiceprezes: Feliks Orzedziński - mistrz krawiecki.
- 3) Członek Zarządu: Anichimowicz Włodzimierz - mistrz fryzjerski
- 4) " " Nifor Sadowski - mistrz ślusarski
- 5) " " Józef Żywolewski - mistrz szewski

POSIEDZENIA TRYBUNAŁOWEGO ZARZĄDU IZBY

Zarząd Izby w roku sprawozdawczym odbył 13 posiedzeń. Poza sprawami statutowo przewidzianymi do kompetencji Zarządu, członkowie jego brali czynny udział w zebraniach cechowych, w konferencjach gospodarczych oraz w pracach i zebraniach instytucji i organizacji społecznych, w ogólnych zebraniach rzemieślniczych w m. Białymstoku i w powiatach, gdzie służyli swym doświadczeniem i radą przy załatwianiu wielu spraw o charakterze ogólnym i lokalnym.

Prezes Zarządu, dyrektor Izby i niejednokrotnie członkowie Zarządu brali też udział w licznych Zjazdach Rzemiosła i Zjazdach Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych, które odbywały się w różnych miastach Polski.

Ważniejsze sprawy rozpatrywane na posiedzeniach Zarządu Izby zostają omówione poniżej w sprawozdaniach z posiedzeń Zarządu Izby.

Dnia 20.I.1947 roku.

W sprawach finansowych: zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe za 1946 rok, rozpatrzono i uchwalono preliminarz budżetowy Izby na rok 1947, a w związku z tym ustalono etaty pracowników Izby, stawki opłat i taks dla członków komisji egzaminacyjnych i inne sprawy finansowe Izby. Ustalono potrzebę kontynuowania dalszej odbudowy gmachu Izby, sprawę pomieszczenia i wyekwipowania bursy dla młodzieży rzemieślniczej, szkolonej przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy. W sprawach bieżących - ustalono potrzebę wzięcia udziału rzemiosła z terenu działalności Izby w Targach Poznańskich. Ponadto zatwierdzono i omówiono wiele spraw bieżących o mniejszym znaczeniu.

Dnia 20 lutego 1947 roku.

Rozpatrzono i zaakceptowano nadzwyczajny preliminarz budżetowy na rok 1947, wydano opinie co do projektu nowelizacji prawa przemysłowego, omówiono przygotowania do pierwszego po okresie okupacji

Wojewódzkiego Zjazdu Rzemiosła, omówiono i ustalono listę kandydatów rzemieślników i pracowników Izby do odznaczeń. Ponadto ustalono skład osobowy komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej, czeladniczej i kwalifikacyjnej dla zawodu kominarskiego, rozwiązano komisję egzaminacyjną dla zawodu krawieckiego powołując na jej miejsce nowy skład komisji.

Prezydium Izby upoważnione zostało do zorganizowania w Białymstoku Oddziału Banku Rzemieślniczego, ułożono listę kandydatów na członków i zastępców członków Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Białymstoku.

Dnia 30 marca 1947 roku.

Ustalono normy opłat rzemieślników na rzecz Odbudowy Warszawy, omówiono sprawę wzajemnych ujemnych relacji rzemieślniczych. Rozpatrzone i wypowiedziano się co do projektu statutów Okręg. Związków Cechów i Statutów cechowych uznając potrzebę wprowadzenia wyraźnego przepisu o przymusowej przynależności cechów oraz przymusie opłacania składek członkowskich.

Zarząd Izby powołał komisję egzaminacyjną czeladniczą i kwalifikacyjną krawiecko-kucnierską w Bielsku Podlaskim.

Zaakceptowany został skład Wojew. Komitetu Rzemieślniczego Pomocy Ofiarom Powodzi, jaki wyłoniony został na ogólnym zebraniu rzemieślników w Białymstoku, na którym to zebraniu doraźnie zebrana została kwota 70.000.-zł. Zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie dyirekcji Izby z przebiegu Wojew. Zjazdu Rzemiosła oraz uroczystości poświęcenia gmachu Izby, a także przyjął do wiadomości powstanie Wojew. Związku Cechów Piekarsko-Cukierniczych i Wojew. Związku Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich.

Rozpatrzone i wypowiedziano się w sprawie zabezpieczeń ochotniczych Straży Pożarnych o przekazanie tym ostatnim uprawnień czyszczenia kominów, oraz przedyskutowano sprawę współpracy Izby z Ekspo-

dytura białostocką Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Dnia 23 maja 1947 roku.

Ustalono wysokość udziału Izby w Fundacji Domu Rzemiosła w Warszawie, oraz postanowiono wezwać wszystkie Cechy do przystąpienia na członków tejże fundacji. Ponadto ustalono wysokość opłat jaką każdy samodziśny warsztat rzemieślniczy winien opłacić jako daninę na Społeczny Fundusz Uzdolowań Warszawy, oraz wysokość opłat samodziślnych rzemieślników na rzecz pomocy ofiarom powodzi.

Zarząd upoważnił prezydium Izby do rozpoczęcia robót przy renowacji Domu Wypoczynkowego dla Rzemiosła w Olecku. Zarząd powołał komisje egzaminacyjne czeladnicze i kwalifikacyjne dla zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego i dla zawodu piekarskiego w Zambrowie.

Zaopiniowano przychylnie statuty Cechu Piekarzy i Cechu Rzemiosł Metalowych w Elku.

Zarząd wyłonił komisję w celu spisania i oszacowania warsztatów poniemieckich na terenach 3-ich powiatów mazurskich, włączonych do województwa białostockiego.

Dnia 17 czerwca 1947 roku.

Obrócono szczegółowo sprawę kapitalnego remontu Domu Wczasów dla uczniów rzemieślniczych w Olecku na Mazurach. Przedyskutowano potrzebę popierania miejscowego przemysłu ludowego, który tu na Białostoczyźnie ma specjalny charakter. Rozważono sprawę przystąpienia Izby do Centrali Biura Zamówień Branży Motoryzacyjnej.

Powołana została komisja egzaminacyjna dla zawodu grupy rzemieślników skórzanych w Elku. Rozpatrzone projekt sieci Cechów i Okręgowych Związków Cechów, mając na uwadze takie rozmieszczenie cechów, by każdy rzemieślnik należał do właściwego branżowego cechu.

Specjalnie więcej czasu i uwagi poświęcono sprawie walki z lichwą i spekulacją. Wyłoniona została komisja obywatelska rzemieślników, która będzie miała za zadanie opracowanie ścisłej kalkulacji

cen i kosztów robocizny w poszczególnych zawodach oraz przeprowadzenia specjalnej propagandy i kontroli przez wyjazdy w teren. Przy tejże okazji przeprowadzona będzie akcja uświadamiania o konieczności dopełnienia obowiązku rejestracji zakładów pracy, terminatorów itd.

Dnia 3 lipca 1947 roku.

Omówiono sprawę udziału rzemiosła białostockiego w Międzynarodowych Targach Gdańskich, sprawę pomocy finansowej Centrali Gospod. Pracy Wytwórczej. Rozpatrzono i omówiono uaktywnienie prac organizacyjnych Spółdzielni Pomocniczych przy Cechach. Rozważono potrzebę uruchomienia warsztatów przy miejscowym Rzemieślniczym Instytucie Naukowym. Załatwiono szereg spraw finansowo - gospodarczych i bieżących o mniejszym znaczeniu.

Dnia 6 sierpnia 1947 roku.

Ustalono regulamin porządkowy dla korzystających z Domu Wczasów Rzemieślniczych w Olecku, normy opłat oraz normy posiłków na jedną osobę.

Przyjęto sprawozdanie z całości akcji wczasów uczniów rzemieślniczych w okresie lata 1947 roku. Zaopiniowano statut powstałego Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Elku. Omówiono sprawę udziału rzemiosła w fundacji sztendaru Wojskom Ochrony Pogranicza stacjonującym w Białymstoku. Załatwiono szereg spraw finansowo - gospodarczych i bieżących.

Dnia 8 września 1947 roku.

Ze szczególną wnikliwością omówiono potrzebę uaktywnienia działalności Cechów i Powiatowych Związków Cechów przez wyjazdy Prezydium, Radców i pracowników Izby w teren. Zaopiniowano Statut Cechu Rzemiosł Budowlanych w Białymstoku. Omówiono sprawę taryfy za czynności kominiarskie oraz całokształt spraw kominiarskich.

Powołano nową komisję egzaminacyjną czeladniczą i kwalifika-

Łojną dla zawodu krawieckiego w Łomży i dla zawodów kowalskiego i ślusarskiego w Ciechanowcu. Ustalono też plan wyjazdów z udziałem członków Zarządu Izby celem uaktywniania prac w poszczególnych cechach. Omówiono i załatwiono w końcu szereg spraw bieżących i finansowo-gospodarczych.

Dnia 8 października 1947 roku.

Po ustaleniu potrzeby pobudowania garażu na posesji Izby - dokonano rozpatrzenia ofert i powierzenie budowy firmie rzemieślniczej. Postanowiono partycypować w kosztach ogłoszeń udzielonych wydawnictwu Kalendarza Robotniczego na 1948 rok oraz w kosztach druku specjalnego numeru miesięcznika "Życie Gospodarcze", poświęconego sprawom rzemiosła.

W związku z uaktywnieniem prac Powiat. Związku Cechów i w celu umożliwienia organizacjom rzemieślniczym prowadzenia prac swiatlicowych dla rzemieślników i młodzieży rzemieślniczej przyznano udzielić pomocy finansowej na ten cel poszczególnym Związkom w ramach kredytów budżetowych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Powołano komisję dla zbierania materiałów do Monografii Rzemiosła, o pracy i udziale rzemiosła w ruchu oporu w okresie okupacji hitlerowskiej i t.p.

Wypowiedziano się za potrzebą powstania w Białymstoku Novej. Cechu zegarmistrzów, jubilerów i grawerów. Powołano szereg nowych komisji egzaminacyjnych w Białymstoku i na prowincji.

W związku z trudnościami jakie przechodzi rzemiosło rymarskie uznano potrzebę zwołania specjalnej konferencji przy udziale zainteresowanych organizacji rolniczo-gospodarczych, celem przedstawienia rzeczywistego stanu i trudności całości tego zagadnienia za pośrednictwem Związku Izb Rzemieślniczych i Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Załatwiono też

kilka spraw o mniejszym znaczeniu.

Dnia 7 listopada 1947 roku.

W związku ze wzmożeniem się pracy Izby powzięto wniosek o potrzebie utworzenia nowych etatów - referatu podatkowego, referatu planowania i referatu gospodarczego.

Omówiono potrzebę przygotowania postulatów rzemiosła na Wojewódzką Konferencję Gospodarczą, w której wezmą udział przedstawiciele władz centralnych oraz omówiono realizację planowego udziału rzemiosła w Trzyletnim Planie Gospodarczym Państwa na odcinku naszego województwa. Zobowiązano wszystkie zakłady rzemieślnicze do stałych opłat na rzecz Pomocy Zimowej i Opieki Społecznej. Wszystkie zakłady objęte tą akcją zaopatrzą się w wywieszki specjalne, mające na celu walkę z żebractwem.

Przyjęto do wiadomości fakt powstania Wojew. Cechu Rymarzy i Siodlarzy w Białymstoku. Omówiono nadto kilka spraw bieżących.

Dnia 7 grudnia 1947 roku.

Na posiedzeniu tym omówiono szereg spraw w związku z usprawnieniem akcji ogólnopolskiej rejestracji rzemiosła. Uchwalono budżet Biura Rejestracji i rozpracowano plan akcji propagandowej na terenie poszczególnych powiatów jaki Dyrekcja Izby zaprojektowała i przeprowadza.

Zarząd zaakceptował projekt dyrekcji ujednolicienia w cennych spraw kancelaryjnych, rachunkowości i budżetowania przez wydanie w tym celu specjalnych instrukcji.

Dnia 21 grudnia 1947 roku.

Posiedzenie to poświęcone było specjalnie szczegółowemu rozpatrzeniu i opracowaniu spraw finansowych - dodatkowego budżetu na rok 1947 oraz preliminarza budżetowego na 1948 rok.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji z przebiegu akcji

rejestracji rzemieślniczej, której termin kończy się w dniu dzisiejszym.
Z dotychczasowych niekompletnych zestawień ustalono, że do dnia
20.III. zarejestrowanych zostało przeszło 90% zakładów rzemieślni-
czych. Ogółem rejestracja wykazała na poszczególnych powiatach pew-
ną wyżkę stanu t.j. zgłoszenia się przedsiębiorstw dotychczas
pracujących bez uprawnień rejestracyjnych.-

ORGANIZACJA PRODUKCJI I ZBYTU WYROBÓW RZEMIEŚNICZYCH

Jeśli chodzi o zagadnienie zbytu produkcji rzemieślniczej, to stwierdzić należy, że rok sprawozdawczy nie nasuwał w tej dziedzinie większych trudności lub ~~zagrożeń~~. Mała ilość warsztatów, niski poziom produkcji, znaczny popyt miejscowej ludności na artykuły produkcji rzemieślniczej - wynikający z powstrzymywania się od zakupów w okresie wojny - to były czynniki, które nie stwarzały rzemiosłu trudności w zbywaniu swej produkcji na miejscowym rynku. Zagadnienie zbytu jednak po tym 3 letnim okresie powojennym zaczyna już nabierać swej ostrości w niektórych zawodach. Zjawisko to zaczynamy zauważać w szeregu zawodach, o czym warto już dziś kilka słów powiedzieć, bowiem przewiduje się, że zagadnienie zbytu w roku 1948 pogłębi się i zmusi rzemiosło oraz samorząd gospodarczy rzemiosła do szukania dróg wyjścia z impasu.

Mówiąc o zagadnieniu zbytu wytwórczości rzemieślniczej - musimy rozważyć trzy zagadnienia. Pierwsze to nadprodukcja faktyczna wyrobów gotowych i brak rynku zbytu na te wyroby. Drugie, związane częściowo z pierwszym zagadnieniem, to nadprodukcja fachowców w pewnych zawodach rzemieślniczych oraz brak dostatecznej ilości klientów, korzystającej z usług rzemieślnika. Trzecie zagadnienie, to brak sprężystej organizacji zbytu wyrobów rzemieślniczych takich, których na naszym terenie można znacznie więcej produkować, niż to ma miejsce obecnie i które znajdują łatwy zbyt poza okręgiem działania Izby.

Jeśli chodzi o zagadnienie pierwsze, tj. o faktyczną nadprodukcję wyrobów rzemieślniczych i trudności ich zbytu - to tu wymienić należy produkcję szewską i ciolewkarską, która w końcu roku sprawozdawczego odczuła dotkliwy brak nabywców i obywateli, co spowodowane zostało znaczącymi przydziałami obuwia gotowego dla świata pracy oraz przez zaopatrzenie się już większości społeczeństwa w obuwie

W okresie 3 lat po wojnie. Z powyższych względów zbyt obuwia napotyka na coraz większe trudności. Rzemiosło szewsko-cholewarskie oczekuje z upragnieniem momentu rozpoczęcia przez Rzemieslniczą Centralę Zaspotrzebia i Zoytu wprowadzenia w życie produkcji wiązanej na rzecz wojska, P.K.T. i innych instytucji, oczekując w tym systemie produkcji wyjścia z impasu, w jakim się obecnie znajduje.

W innych zawodach nadprodukcji - a co za tym idzie - trudności zbytu - nie zaobserwowano.

Drugie z kolei zagadnienie nadprodukcji fachowców w pewnych ośrodkach a co za tym idzie - niskich zarobków w tych zawodach wobec braku dostatecznej ilości klienteli - występuje już powoli w zawodach fryzjerskim i fotograficznym. Ponieważ usługi tych zawodów są związane wyłącznie tylko z miejscowym rynkiem zbytu - przeto pomoc Izby lub czynników miarodajnych nie może tym zawodom przynieść większej korzyści. Aby zapobiec dalszemu zaostrzeniu się tego zagadnienia - należy regulować planowo dopływ nowych sił do tych zawodów - aby nie dopuścić do zupełnego zgrupowania tych zawodów.

Zagadnienie trzecie, którym Izba oraz Oddział R.C.Z.Z. zajmowali się przez ostatnie miesiące roku sprawozdawczego, to zagadnienie znacznego zwiększenia produkcji warsztatów kożusznich w okręgu Izby - zwłaszcza w okresie martwego sezonu letniego oraz wyszukanie rynku zbytu na kożuchy poza terenem województwa białostockiego. W tej dziedzinie Izba oraz R.C.Z.Z. prowadzi już dłuższy czas pertraktacje z centralą R.C.Z.Z. i jest nadzieja, że rozmowy te zostaną uwieńczone niebawem pomyslnym rozwiązaniem. Izba zabiega o kredyt dla warsztatów kożusznich w celu powiększenia ich produkcji, gdyż surowca tu jest pod dostatkiem, a ponadto na targach i wystawach w 1948 roku wystąpi z eksponatami działy kożusznich w celu zdobycia zamówień i nawiązania kontaktów z nabywcami z poza terenu działania Izby.

Poza organizacją produkcji i zbytu w dziale kożusznictwa - Izba czyniła w roku sprawozdawczym starania w dziedzinie organizacji i zbytu wyrobów przemysłu ludowego białostockiej. W tej dziedzinie referat artystyczny Izby ściśle współpracował ze Spółdzielnią "Białostocki Przemysł Ludowy", która choć powoli - ale krok za krokiem montowała zespoły pracy oraz produkcję różnych wyrobów wełnianych i płóciennych o charakterze regionalnego przemysłu ludowego. Brak dobrych organizatorów i większych zasobów finansowych uniemożliwił tej spółdzielni rozwinięcie szerokiej działalności w dziedzinie organizacji produkcji i zbytu wyrobów przemysłu ludowego. Prace Izby nad zasileniem tej spółdzielni w środki obrotowe oraz w siły fachowe są w toku i przypuszczać należy, że w 1948 roku zagadnienie to będzie w większej części pomyślnie rozwiązane. Udział Spółdzielni w Targach Poznańskich i Gdańskich przyniósł jej duży sukces w postaci licznych zamówień i medalów. Dotychczasowa działalność Spółdzielni wykazała, że ze zbytem wyrobów przemysłu ludowego żadnych trudności nie będzie - chodzi tu raczej o pomoc finansową i rachową w celu zorganizowania i sfinansowania produkcji (choćby systemem nakładczy) które to zagadnienie Izba planuje w 1948 roku pozytywnie rozwiązać.

Sprawa planowania produkcji oraz zaopatrzenia rzemiosła na rok 1948 jest przedmiotem prac powołanego w tym celu w Izbie specjalnego referatu planowania.

SPRAWY PODATKOWE

Sprawy podatkowe, które w latach ubiegłych nie sprawiły Izbie większych kłopotów, w roku sprawozdawczym urosły do problemu pierwszoplanowego. Od połowy 1947 roku coraz więcej zaczęło zgłaszać się rzemieślników - petentów z prośbą o interwencję w ich sprawach podatkowych. W ostatnich miesiącach 1947 roku sprawy te nabrały wręcz charakteru masowego. Zdając sobie doskonale sprawę z tego iż interwencje w sprawach podatkowych w postaci obrony każdego poszczególnego rzemieślnika jako podatnika nie wchodzi w zakres prac Izby, to jednak Izba Rzemieślnicza nie mogła przejść do porządku dziennego nad tymi sprawami.

Izba szereg razy interweniowała u przedstawicieli władz skarbowych, a w szczególności u ob. Dyrektora Izby Skarbowej i u Naczelników terenowych Urzędów Skarbowych.

Z uwagi na brak fachowego personelu w cechach rzemieślniczych, który mógłby poszczególnym rzemieślnikom pomóc w ich sprawach podatkowych w drodze opracowania odwołań, zażaleń i t.p. Izba Rzemieślnicza z konieczności rzeczy musiała przyjąć z pomocą rzemiosłu na tym odcinku. Dla spraw podatkowych został wyznaczony przez Izbę specjalny referent, który interesuje się sprawami podatkowymi nie tylko jako całością akcji skarbowej, lecz również dopomaga poszczególnym rzemieślnikom w ich sprawach indywidualnych.

W wyniku lustracji rzemiosła we wszystkich powiatach województwa białostockiego Izba stwierdza znaczny wzrost obciążenia rzemiosła daninami państwowymi. Zwiększenie obciążenia nastąpiło w wyniku bądź to zwiększenia zaliczek na podatki dochodowy i obrotowy, bądź też w drodze unieważnienia księgowości i poczynienia w związku z tym domiarów podatkowych.

Przechodząc do szczegółowej analizy taktyki władz skarbowych w odniesieniu do rzemiosła, Izba skonstatowała iż na terenie wszystkich powiatów Urzędy Skarbowe stosują następujące zasady:

1) biegli podatkowi nie są zapytywani o wysokość obrotów poszczególnych podatników, władze skarbowe przy pomocy biegłych układają tak zwaną "drebinę podatkową" polegającą na zaszeregowaniu rzemieślników pewnego zawodu względnie zawodów pokrewnych w kolejności uzależnionej od stopnia wielkości przedsiębiorstwa,

2) księgowość podatkowa odrzucana jest przez władze skarbowe nie tylko w wypadkach ujawnienia konkretnych usterek lecz również wówczas gdy Urząd Skarbowy nie mogąc nic konkretnego zarzucić tej księgowości przekazuje sprawę Obywatelskim Komisjom Podatkowym, które na podstawie swobodnego uznania orzekają co do wysokości obrotu przedsiębiorstwa, powodując tym samym odrzucenie księgowości podatkowej.

Obywatelskie Komisje Podatkowe powołane ustawą z dnia 2 czerwca 1947 roku (Dz.U.R.P.Nr.43 poz.219) są organem wyjątkowym który ma trwać tylko przez okres jednego roku.

Ponieważ członków Obywatelskich Komisji Podatkowych powołują wyłącznie Rady Narodowe bez współudziału czynników samorządu gospodarczego jak również z uwagi na to, iż Komisje te orzekają według swego swobodnego uznania, przyczym przy wydawaniu orzeczeń Komisje te nie są związane procedurą przewidzianą w dekreście z dnia 16 maja 1946 roku o postępowaniu podatkowym /Dz.U.R.P.Nr.27 poz.174-1946/ zachodzi całkiem uzasadniona obawa iż orzeczenia tych Komisji niekoniecznie zawsze odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i niejedną z rzemieślników jako podatnik może ponieść poważne szkody z tego tytułu.

W odniesieniu do sposobu korzystania przez władze skarbowe z biegłych podatkowych Izba Rzemieślnicza ma również pewne zastrzeżenia i nie kwestionując uprawnień władz skarbowych do tego czy innego sposobu korzystania z biegłych, uważa za słuszne i uzasadnione prawnie aby cechy rzemieślnicze żądały od tychże biegłych, którzy są wszak również rzemieślnikami, formalnych orzeczeń ustalających przeciętny maksymalny obrót bądź to roczny bądź to miesięczny dla poszczególnych

typów zakładów rzemieślniczych w poszczególnych zawodach. Orzeczenia takie powzięte w sposób formalny powinny posiadać charakter wiążący dla władz skarbowych, o ile te ostatnie nie potrafią udowodnić iż dany podatnik istotnie posiadał wyższy obrót. Odwrotnie o ile któryś z rzemieślników w rzeczywistości posiadał niższy obrót od zakreszonego orzeczeniem biegłych, to również powinien to udowodnić.

Są powiaty jak np. powiat augustowski gdzie korzystanie przez władze skarbowe z instytucji Obywatelskich Komisji Podatkowych było powszechne w odniesieniu do wszystkich rzemieślników w zawodach szewskim i krawieckim. Z reguły w wyniku przekazania sprawy przez Urząd Skarbowy do Obywatelskiej Komisji Podatkowej następuje odrzucenie księgowości co powoduje wzrost stawki podatkowej o 50%, z tego też względu większość rzemieślników stara się prowadzić swój zakład przemysłowy w tak małej skali, bez się najemnych aby nie być zmuszoną do prowadzenia księgowości podatkowej. Innymi słowy księgi podatkowe, które miały być przywilejem i dobrodziejstwem dla podatnika stały się niebezpiecznym ciężarem, który w każdej chwili w związku z odrzuceniem księgowości powoduje wzrost podatku obrotowego i to wzrost o charakterze represyjnym w wysokości 50% zasadniczego wymiaru. Z tego też względu mistrzowie uprawnieni do kształcenia uczniów w rzemiosle niejednokrotnie odmawiali przyjęcia ucznia do nauki w rzemiosle z uwagi na konieczność prowadzenia księgowości przy posiadaniu więcej aniżeli jednego ucznia w terminie. Dopiero rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 listopada 1947 roku w sprawie ksiąg handlowych uproszczonych i podatkowych /Dz.U.R.P.Nr.73, poz.466-1947/ uchyła zaliczenie terminatorów do liczby pracowników warsztatu i ilość zatrudnionych uczniów odtąd nie stoi na przeszkodzie do zastosowania zwolnienia od obowiązku prowadzenia księgowości.

Na skutek naciśnięcia śruby podatkowej szereg zakładów rzemieślniczych uległ likwidacji. Jako ilustrację Izba podaje iż w tak małej

mięscinie jak Zambrów uległy likwidacji 7 zakładów piekarskich i 7 zakładów rzeźniczo-wędliniarskich. Oczywiście w większych miastach podobne zjawisko likwidacji zakładów również występuje tylko już w daleko większej skali.

W ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego masowe były domiary podatkowe dla Grupy Rzemiosł Metalowych. Miesięczny przeciętny obrót dla zakładu ślusarsko kowalskiego w Białymstoku władze skarbowe ustaliły dla celów podatkowych od 150.000.-zł do 200.000.- zł wówczas gdy w rzeczywistości wynosił on zaledwie połowę tej sumy.

Przy wymiarze podatków poszczególnym zawodom władze skarbowe nie uwzględniają tak zwanych martwych sezonów, a wszak inny jest obrót metalowca nastawionego na obsłużenie rolnika w miesiącach wiosennych i jesiennych, a inny w miesiącach zimowych.

Na skutek przerostów podatkowych również duże straty poniosło rzemiosło grupy piekarskiej, uległy bowiem likwidacji z tych względów 21 zakładów piekarskich.

Reasumując powyższe Izba stwierdza, iż o ile władze skarbowe nie poddadzą rewizji swych metod postępowania przy ustalaniu podstaw wymiarów podatkowych to w roku przyszłym cały szereg zakładów ulegnie likwidacji. Sprawa podatkowa stała się ostatnimi czasy wyjątkowo palącą i jest poruszana na wszystkich zebraniach rzemieślniczych jako podstawowa i kluczowa sprawa tych zebrań. Na tych zebraniach rzemiosło jednogłośnie domaga się zryczałtowania podatków w tych wszystkich wypadkach gdzie to może mieć miejsce. Przy obecnej niepewności podatkowej i stałej obawie przed domiarami podatkowymi nie może być mowy o racjonalnym planowaniu w gospodarce rzemieślniczej.

OPINIE IZBY WOBEC WŁADZ PRZEMYSŁOWYCH W SPRAWACH
DYSPENS Z ART. 146 PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

W 1947 roku otrzymała Izba od Powiatowych Władz Przemysłowych 1209 podań patentów ubiegających się o kartę rzemieślniczą celem wypowiedzenia się i zaopiniowania w drodze tak zwanych dyspens z mocy art. 146 prawa przemysłowego. W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy liczba takich spraw wynosiła 840, w roku sprawozdawczym 1947 widzimy wzrost takich spraw o 50%.

Fakt, iż tak duża liczba rzemieślników ubiega się o uprawnienia przemysłowe /o kartę rzemieślniczą/ w drodze wyjątkowej, nadzwyczajnej, Izba tłumaczy skutkami lat wojny, kiedy mło zię rzemieślnicza nie rozpoczynała kariery rzemieślniczej w drodze normalnej, jak również tym, że na skutek działań wojennych cały szereg rzemieślników utracił przedwojenne dokumenty zawodowe jak karty rzemieślnicze, dyplomy i t.p. i obecnie nie mogą wykazać się posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi oraz posiadaniem uprawnień przemysłowych, ponownie ubiegają się o uzyskanie uprawnień w drodze dyspensy.

W ciągu roku sprawozdawczego wydano na skutek wymienionych wyżej złożonych 1209 podań wniosków przychylnych bez poddawania patentów egzaminom sprawdzającym /kwalifikacyjnym/ 423 oraz po przesłonięciu umiejętności zawodowych patentów w drodze egzaminów kwalifikacyjnych w 357 wypadkach. Łącznie wydano wniosków w drodze tak zw. dyspensy z art. 146 prawa przemysłowego - 780.

Poniżej podana tabela przedstawia szczegółowo w jakich działach zawodów rzemieślniczych ubiegają się petenci o kartę rzemieślniczą.

Rodzaj rzemiosła	Liczba podań	Wydano dyspens	
		bez egz.	po złożeniu
Grupa budowlana	67	28	6

Rodzaj rzemiosła	Liczba podań	wydano dyspens bez egzam. po złożeniu egz.
Grupa drzewna	83	38 17
Grupa metalowa	280	89 93
Grupa włókiennicza	228	56 66
Grupa skórzana	241	61 87
Grupa spożywcza	191	64 63
Grupa poligr. i papiern.	19	2 13
Grupa usługowa	30	15 12
Rzemierstwo	70	70 -

Z zestawienia liczby podań z liczbami wydanych dyspens wynika, iż w Izbie pozostaje 429 podań niezakwalifikowanych jeszcze przez Izbę. Fakt ten Izba tłumaczy tym, iż w ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego poszczególne powiaty, a w pierwszym rzędzie Starostwo Łonżyńskie rozpoczęły masowo nadsyłać sprawy o wydanie opinii w przedmiocie karty rzemieślniczej. Nadsyłane sprawy o wydaniu opinii Izba otrzymuje w stanie surowym, gdyż oprócz podania petenta o wydanie na karty rzemieślniczej nie ma żadnych dokumentów kwalifikujących jego uzdolnienie zawodowe i z konieczności rzeczy Izba sama musi z urzędu kompletować aktą sprawy w drodze bądź to żądania od petenta przedstawienia ściśle określonych dowodów bądź też w drodze wypowiedzenia się w przedmiotowej sprawie przez właściwy Cech względnie inną organizację lub instytucję. Spraw całkowicie skompletowanych na poziomie których Izba mogła niezwłocznie powziąć decyzję w przedmiocie opiniowania co do wydania karty rzemieślniczej było w ciągu całego roku nie więcej jak 20%, resztę spraw t.j. 80% Izba musiała kompletować z urzędu i tym właśnie należy tłumaczyć nie zakwalifikowanie wszystkich spraw w roku sprawozdawczym.

Wskazaniem jest aby Powiatowe Władze Przemysłowe przed przekazaniem sprawy Izbie Rzemieślniczej do zaopiniowania w każdym poszczególnym wypadku żądały od petentów załączenia przez nich wszelkich dokumentów, stwierdzających kwalifikacje zawodowe co w dużym stopniu przyspieszy zakwalifikowanie sprawy.

Organizacjami rzemieślniczymi o których mowa w niniejszym dziale są Cechy Rzemieslnicze, Powiatowe Związki Cechów oraz Wojewódzkie Branżowe Związki Cechów.

O ile chodzi o charakterystykę ogólną o działalności tych organizacji w roku 1947 to Izba z zadowoleniem konstatuje fakt wzmocnienia organizacji cechowych. Zanikła w latach wojny więź zawodowa, łącząca poszczególnych rzemieślników, odżywa. Rzemieslnik zdaje sobie sprawę iż organizacja cechowa jest korzystną dla niego i że należeć do niej musi. Oczywiście uświadomienie cechowe nie mogło jeszcze ogarnąć całości rzemiosła, jednakże Izba stwierdza fakt, iż w Białymstoku jako mieście wojewódzkim oraz we wszystkich miastach powiatowych, łącznie rzemiosła skupiona jest w organizacjach cechowych. Odwrotnie, rzemieślnik miasteczkowy, a w szczególności rzemieślnik wiejski dotychczas idzie luzem poza szeregi rzemiosła zrzeszonego, ponosząc straty nawet sam jak też działając przez to na szkodę samorządu rzemieślniczego.

O ile chodzi o zasięg terenowy organizacji cechowych, to w roku sprawozdawczym nie było już na karcie województwa białostockiego białych plam jako terenów nie objętych działalnością cechową. W najbardziej odległym powiecie górdapińskim, a który również najskrajniej jest rozbudowany pod względem gospodarczym i słabo zaludnionym, w połowie 1947 roku również powstała organizacja cechowa.

Liczba cechów rzemieślniczych na dzień 31 grudnia 1947 roku wynosiła 61, wówczas gdy przed rokiem na dzień 31 grudnia 1946 roku było cechów tylko 44. Liczba Powiatowych Związków Cechowych wzrosła z 6 do 7. Powstały 2 Wojewódzkie Związki Branżowe Cechów, a mianowicie: Wojewódzki Związek Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich, oraz Wojewódzki Związek Cechów Fiekarsko-Cukierniczych.

Liczba Cechów rzemieślniczych województwa białostockiego na dzień 31 grudnia 1947 roku: _

Lp.	Nazwa Cechu	Siedziba	Starszy Cechu	
1.	Woj. Zw. Cech. Rzeźn. Wędł.	Białystok	St. Kaufman	
2.	" " " Piek. i Cuk.	"	K. Wojtasz	
3.	Pow. Zw. Cechów	"	A. Pucikowski	
4.	" " "	Augustów	M. Macudzyński	
5.	" " "	Bielsk Podl.	P. Marciniak	
6.	" " "	Borża	K. Kamiński	
7.	" " "	Suwalki	J. Brzeziński	
8.	" " "	Ełk	J. Rozwadowski	
9.	Woj. Cech Fotografów	Białystok	T. Leonczuk	30
10.	" " Kominiarzy	"	Małyszko	20
11.	" " Zegar. i Jubil.	"	Bajuk	54
12.	" " Rymarzy	"	K. Kamiński	25
13.	Cech Gr. Rzem. Rzeźn. Wędł.	"	Fr. Krukowski	96
14.	" " " Szew. i Cholew.	"	St. Jarmoc	179
15.	" " " Metalowych	"	Br. Karpiński	92
16.	" Fryzjerów	"	E. Czerwicki	68
17.	" Krawców	"	Br. Korol	118
18.	" Stolarzy	"	J. Banasik	34
19.	" Piek. i Cukern.	"	D. Zalewski	45
20.	" Gr. Rzem. Budowl.	"	Fr. Zywolewski	45
21.	" " " Skórszan.	Suwalki	Krejoman	80
22.	" " " Rzeźn. Wędł.	"	Malarenko	22
23.	" " " Włókien.	"	Cz. Sawicki	28
24.	" " " Metalow.	"	Brückner	32
25.	" " " Budowl.	"	Brzeziński	48
26.	" Fryzjerów	"	C. Zawadzki	12
27.	" Piekarzy	"	Zukowski	17
28.	" Gr. Rzem. Spożywc.	Augustów	M. Macudzyński	16

Lp.	Nazwa Cechu	Siedziba	Starszy Cechu	Ilość człon- ków na 31. XII.1947
29.	Cech Gr. Rzem. Metal.	Augustów	K. Ruczek	14
30.	" " " Włókien.	"	T. Wróblewski	42
31.	" " " Skórzan.	"	J. Stankiewicz	33
32.	" " " Budowl.	"	St. Szyszkowski	56
33.	" " " Metalow.	Bielsk Podl.	P. Lipski	74
34.	" " " Skórzan.	" "	J. Deniziak	45
35.	" " " Spożywc.	" "	Cz. Piasecki	26
36.	" " " Włókien.	" "	M. Nesteruk	40
37.	" " " Skórzan.	Hajnówka	St. Miszczyński	25
38.	" " " Spożywc.	"		14
39.	" " " Metalow.	"	Wł. Dupała	16
40.	" " " Włókien.	"	Wł. Michalak	16
41.	" " " Spożywc.	Siemiatycze	J. Grochowski	25
42.	" " " Metalow.	"	K. Szyszko	16
43.	" " " Włókien.	"	-	20
44.	" " " Budowl.	"	-	43
45.	" " " Rzeźn. Wędl. Łonża		M. Kamiński	35
46.	" " " Pienarzy	"	Bronowicz	33
47.	" " " Skórzan.	"	T. Wasilewski	44
48.	" " " Włókien.	"	A. Witkiewicz	31
49.	" Fryzjerów	"	B. Bruszewski	7
50.	" Gr. Rzem. Metalow.	"	J. Siwik	96
51.	" " " Budowl.	"	Kamiński	23
52.	" " " Skórzan.	Wys. Mazow.	Grabowski	23
53.	" " " Spożywc.	" "	Brejnakowski	25
54.	" " " Spożywc.	Zambrów	J. Gawkowski	30
55.	" Zbiorowy	"	St. Pęski	40
56.	Cech Gr. Rzem. Skórzan.	Ełk	Z. Mrugański	30
57.	" " " Metalowych	"	A. Mackiewicz	26

Lp.	Nazwa Cechu	Siedziba	Starszy Cechu	Ilość człon- ków na 31. XII.1947 r.
58.	Cech Gr.Rzem. Włókien.	Łódź	A. Szenk	22
59.	" " " Rzeźn. Wędl.	"	A. Gibel	15
60.	" Piekarzy	"	St. Skowroński	18
61.	" Gr.Rzem. Budowl.	"	Rozwałowski	23
62.	" " " Skórszan.	Grójewo	P. Orłowski	40
63.	" " " Rzeźn. Wędl.	"	Tomaszewski	30
64.	" " " Włókien.	"	J. Liszewski	30
65.	" Piekarzy	"	J. Koryciński	19
66.	" Zbiorowy	Olecko	St. Czyżewski	87
67.	" Zbiorowy	Gołdap	J. Gawroński	18
68.	" Zbiorowy	Sokółka	Fr. Gajlis	45
69.	" Zbiorowy	Ciechanowiec	B. Nowakowski	108
70.	Pow. Zw. Cechów	Wys. Mazow.	Brejnakowski	

Łączna liczba rzemieślników zrzeszonych w organizacjach cechowych wynosiła na dzień 31 grudnia 1947 r. 2454 osób co przy zestawieniu z 5096 jako łączną liczbą samoistnych rzemieślników wynosi około 50% całości stanu osobowego rzemiosła. Nienależenie do cechu Izby Rzemieślnicza tłumaczy z jednej strony brakiem przymusu cechowego, a z drugiej niekompletną jeszcze rozbudową sieci organizacji cechowych. W poszczególnych powiatach brak jest bowiem całego szeregu cechów, a w pierwszym rzędzie Cechów Grupy Rzemiosł Budowlanych, co powoduje iż rzemieślnicy w tych zawodach, nie poczuwając więzi zawodowej oraz oparcia w organizacji cechowej, przekształcają się z samoistnych rzemieślników w robotników najemnych większych przedsiębiorstw budowlanych.

Przechodząc do analizy działalności organizacji cechowych Izba stwierdza iż brak mocnych podstaw finansowych uniemożliwia postawienie tej działalności na zdrowych zasadach. Miesięczna przeciętna

składka członkowska do Cechu wynosi od 50 do 100 zł, są nawet takie Cechy, gdzie składka członkowska jest nawet niższą od 50 zł. Kilka Cechów liczących i zrzeszających rzemiosło bardziej mocne ekonomicznie jak np. rzeźniczo wędliniarskie miało u siebie składki w wysokości do 200 zł miesięcznie. Przy takim stanie rzeczy kiedy składka członkowska jest niższa, liczba członków Cechu wynosi przeciętnie 40 osób z których znaczny odsetek zalega z opłatą składek, nie dziwnego iż nie stać taki Cech na zaangażowanie pełnego fachowego kierownika biura, bez którego nie ma mowy, aby organizacja cechowa pracowała sprawnie.

Należyta sprawność wykazały w swej działalności li tylko Cechy bielskie gdzie składki członkowskie wynoszą od 100 do 200 zł i liczba członków w poszczególnych cechach częstokroć przekracza 100 osób. Na odpowiednim poziomie było również prace organizacji cechowych w Suwałkach i częściowo w Elku. Ostatnimi czasy dość się zawazyło pewne ożywienie pracy cechowej w Łonży lecz są to dopiero początki przyszłej pracy. Praca cechowa w Bielsku Podlaskim, która początkowo zapowiadała się jak najlepiej, w ciągu roku sprawozdawczego zanurła i dała minimalne rezultaty. Zupełny brak żywotności wykazują organizacje cechowe w Grajewie, Sokółce i Wysokiem Mazowiecku.

Przechodząc z kolei do analizy organizacji cechowych w miastach górniejszych jak Zambrów, Ciechanowiec, Siemiatycze, Hajnówka Izba z uznaniem podkreśla dużą sprawność organizacji cechowych oraz doskonałe wyrobienie rzemiosła w Ciechanowcu, natomiast z przykrością stwierdza fakt wyjątkowo słabej pracy cechowej w Hajnówce.

Własne lokale biurowe - cechowe posiadają organizacje rzemieślnicze w Elku, Olecku, Gołdapi, Suwałkach, Augustowie, Białymstoku, Bielsku, Łonży, Siemiatyczach, Zambrowie i Hajnówce, przyczem o ile chodzi o Elk i Olecko to rzemiosło posiada nawet większe sale na zebrania zbiorowe, a Suwałki posiadają ponadto dużą doskonale zorganizowaną świetlicę rzemieślniczą. Nie posiadają własnych lokali organizacje rzemieślnicze w Sokółce i Grajewie.

Izba Rzemieślnicza współpracuje z organizacjami cechowymi w drodze periodycznej lustracji biur cechowych przez kierownika Nadzoru oraz przez udział przedstawicieli Izby we wszystkich walnych zebraniach cechowych.

Na walne zebrania cechowe z reguły zapraszani są przedstawiciele zainteresowanych władz miejscowych, a w pierwszym rzędzie władz skarbowych i Powiatowej Rady Przemysłowej. Przy współudziale delegata Izby i przedstawicieli zainteresowanych resortów omawiane są przez rzemiosło wszystkie wzajemne bolączki i niedociągnięcia w pracy oraz ustala się pewne wytyczne do pracy na przyszłość.

Jedną z poważniejszych prac jakie wykonały organizacje cechowe w 1947 roku była rejestracja zakładów rzemieślniczych z mocy dekretu z dnia 28 października 1947 roku w sprawie obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych /Dz.U.R.P.Nr.66 poz.403-1947/. We wszystkich powiatach utworzone zostały przy Powiatowych Związkach Cechów Biura Rejestracyjne, które będąc coprawda organami Izby Rzemieślniczej, oddają jednak duże usługi również organizacji cechowej, bowiem rejestracji podlegają nie tylko rzemieślnicy zrzeszeni w Cechach lecz również niezrzeszeni i wielu niezrzeszonych rzemieślników przy dokonywaniu obowiązku rejestracyjnego wstąpiło do organizacji cechowych.

Dnia 17 marca 1947 roku zostały zawiązane dwa Wojewódzkie Związki Cechów, a mianowicie Związek Cechów Rzeźniczo Wędliniarskich i Związek Cechów Piekarzy i Cukierników. Oba wymienione Związki współpracują z władzami przemysłowymi na terenie Komisji Cennikowych przy ustalaniu cen maksymalnych za pieczywo oraz wyroby mięsne, poza tym Związek Cechów Piekarsko-Cukierniczych współpracuje z funduszem aprowizacyjnym jako dystrybutorem przetworów zbożowych.

Reasumując powyższe Izba stwierdza iż w roku 1947 organizacje cechowe zrobiły dalszy krok naprzód w kierunku rozwinięcia swej dzia-

ralności, jednakże bez wprowadzenia przymusu cechowego i bez nadania składkom cechowym charakteru opłaty przymusowej, kwestia cechowa nie może ulec radykalnej poprawie.

Zrealizowanie tych dwóch postulatów, które stale są podnoszone na wszystkich zebraniach cechowych spowoduje:

- 1) uzdrowienie stanu finansowego cechów,
- 2) zwiększenie ilości członków dwukrotnie,
- 3) umożliwi Izbie racjonalnie planowanie na odcinku gospodarczej działalności rzemiosła, a w szczególności na odcinku produkcji rzemieślniczej,
- 4) zwiększenie możliwości zorganizowania większych zespołów wytwórczych w pewnych gałęziach produkcji,
- 5) możliwość regulacji cen i ukrócenia niezdrowej konkurencji,
- 6) bardziej planowe szkolenie nowych kadr rzemieślniczych.

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI EGZAMINACYJNYCH

W 1947 roku zostały zrębowane dalsze 7 Komisji Mistrzowskich oraz po 15 Komisji Czeladniczych i Kwalifikacyjnych. Łącznie z już utworzonymi w roku ubiegłym działało w okręgu Izby 60 Komisji Egzaminacyjnych Czeladniczych i Kwalifikacyjnych oraz 32 Komisje Mistrzowskie.

O ile chodzi o rozmieszczenie terenowe Komisji, to Izba stale trzyma się zasady, iż egzaminy mistrzowskie mogą być przeprowadzane tylko i wyłącznie w miejscu siedziby Izby t.j. w Białymstoku i w dwóch większych ośrodkach rzemieślniczych posiadających ze sobą wieloletnią tradycję rzemieślniczą, gdzie od dawna przeprowadzane są egzaminy mistrzowskie. Miastami tymi są Łomża i Suwałki. We wszystkich pozostałych miejscowościach działały tylko Komisje Czeladnicze i Kwalifikacyjne.

W sumarycznym liczbowym ujęciu rozmieszczenie terenowe Komisji w 1947 roku przedstawiało się w sposób następujący: Komisje Mistrzowskie, Czeladnicze i Kwalifikacyjne w Białymstoku 19, w Łomży 5, i w Suwałkach 8, Komisje Czeladnicze i Kwalifikacyjne: w Wysokim Mazowieckim 2, w Białym Podlaskim 3, Grajewie 4, Sokółce 3, Augustowie 1, Białym 3, Hajnówce 4, Ciechanowcu 1, w Zambrowie 2.

Szczegółowy wykaz Komisji Egzaminacyjnych wraz z ich personalną obsadą:

Komisje Mistrzowskie, Czeladnicze i Kwalifikacyjne w Białymstoku

1) Komisja ślusarsko-tolarsko-blacharska: Karpiński Bronisław -

Przewodniczący i Sadowski Nikifor, Mierzyński Paweł, Grygotowicz Leonard, Wasilewski Henryk, Bułhak Klemens - członkowie.

2) Komisja kowalska: Łuczak Władysław - Przewodniczący oraz Kamiński Piotr, Zacharczuk Zygmunt, Boguszeński Antoni - członkowie.

3) Komisja krawiectwa męskiego i damskiego: Brzeziński Feliks - Przewodniczący oraz Malinowski Albin, Korol Bronisław, Dolina Wacław, Sawicki Sabin, Kotyńska Leokadia - członkowie.

- 4) Komisja szewsko-cholewkarska: Jarmoc Stanisław - Przewodniczący oraz Kornacki Klemens, Zywolewski Józef, Galanter Mieczysław, Kowalczyk Kazimierz, Szymański Wacław - członkowie.
- 5) Komisja fryzjerska: Jaisowski Mieczysław, Przewodniczący oraz Dziakowski Michał, Czerwicki Eustachiusz, Dudziński Edward, Dolmatow Sergiusz - członkowie.
- 6) Komisja fotograficzna: Szyzborski Józef - Przewodniczący oraz Podgórski Franciszek, Leonczuk Teodor, Malinowski Romuald - członkowie.
- 7) Komisja rzeźniczo-wędliniarska: Krakowski Franciszek - Przewodniczący oraz Kaufman Stanisław, Goździk Kazimierz, Bartel Władysław Mróz Stanisław - członkowie.
- 8) Komisja zegarmistrzowska: Bajkowski Jan - Przewodniczący oraz Zimnoch Aleksander, Samaryczew - członkowie.
- 9) Komisja garbarska: Jarmoc Stanisław - Przewodniczący oraz Siedlecki Wincenty, Domenczuk Bazyli, Idonczyk Jerzy, Malinowski Aleksander - członkowie.
- 10) Komisja stolarska: Banasiak Józef - Przewodniczący oraz Porzeziński Wacław, Smietański Stanisław, Sawicki Henryk - członkowie.
- 11) Komisja murarska: Arciuch Edward - Przewodniczący oraz Szymkiewicz Piotr, Kornacki Kazimierz, Zywolewski Wincenty, Łupiński Władysław - członkowie.
- 12) Komisja ciesielska: Arciuch Edward - Przewodniczący oraz Maksimowicz Stanisław, Glutowicz Wincenty, Grzybowski Wincenty, Zywolewski Franciszek - członkowie.
- 13) Komisja piekarsko-cukiernicza: Pucikowski Flojzy - Przewodniczący oraz Zalewski Ludwik, Sobieski Józef, Gałębiewski Stanisław, Krasowski Mieczysław, Stepczenko Mikołaj, Chalecki Władysław - członkowie.
- 14) Komisja elektrotechniczna: Białkowski Karol - Przewodniczący oraz Delusz Józef, Karpiński Bronisław - członkowie.
- 15) Komisja introligatorska: Stawecki Józef - Przewodniczący oraz Gniedziejko Józef, Zywolewski Józef - członkowie.

- 16) Komisja rymarska: Muklewicz Aleksander - Przewodniczący oraz Burzyński Walerian, Jarnoc Stanisław, Kamiński Michał - członkowie.
- 17) Komisja malarska: Sidoreczuk Włodzimierz - Przewodniczący oraz Kleszczewski Stefan, Mikołajewski, Suktanowicz Kazimierz - członkowie.
- 18) Komisja kominarska: Dębiec Władysław - Przewodniczący oraz Nasilewski Piotr, Szydłowski Tadeusz, Maryszko Władysław - członkowie.
- 19) Komisja czapnicza: Brzedziński Feliks - Przewodniczący oraz Brzecka Krystyna, Bachiel Bernard, Halicki Kazimierz - członkowie.

Komisje Mistrzowskie, Czeladnicze i Awansacyjne w Suwałkach

- 1) Komisja rymarska: Stawecki Józef - Przewodniczący oraz Smickowski Feliks, Sosnowski Stanisław, Sujkowski Antoni - członkowie.
- 2) Komisja fryzjerska: Zawadzki Cezary - Przewodniczący oraz Lewandowski Feliks, Gąglewski Aleksander - członkowie.
- 3) Komisja piekarska: Nowalczyk Stanisław - Przewodniczący oraz Zukowski Aleksander, Szczawiński Feliks - członkowie.
- 4) Komisja rzeźniczo-wędliniarska: Kularenko Ludwik - Przewodniczący oraz Pietraszewski Władysław, Dojnikowski Adam, Lik Herman, Aleksandrowicz Antoni, Zyliński Vincenty - członkowie.
- 5) Komisja wókiennicza: Sawicki Czesław - Przewodniczący oraz Moczulski Franciszek, Kopiczko Lucjan, Bogut Jadwiga, Sikorski Aleksander, Mackiewicz Kazimierz, Zackiewicz Jan - członkowie.
- 6) Komisja metalowa: Burba Ignacy - Przewodniczący oraz Romanowski Leon, Stankiewicz Józef i Wrockowski Ludwik - członkowie.
- 7) Komisja szewsko-cholewarska: Stawecki Józef - Przewodniczący oraz Sosnowski Stanisław, Wiśniewski Stanisław, Zakrzewski Stanisław, Janiewicz Stanisław - członkowie.
- 8) Komisja zagarmistrzowska: Ostrokołowicz Piotr - Przewodniczący oraz Maciejewski Czesław, Maciejewski Piotr, Chotkiewicz Paweł - członkowie.

Komisje Mistrzowskie, Czeladnicze i Kwalifikacyjne w Łomży

- 1) Komisja piekarska: Bronowicz Kazimierz - Przewodniczący oraz Włodkowski Witold, Blusiewicz Zygmunt, Urbanika Jan - członkowie.
- 2) Komisja fryzjerska: Bruszewski Bolesław - Przewodniczący oraz Sobolewski Czesław, Mazurek Władysław, Gworek Stanisław - członkowie.
- 3) Komisja włókiennicza: Witkiewicz Aleksander - Przewodniczący oraz Kępiński Stanisław, Komart Bolesław, Krajewski Zygmunt, Jastrzębski Jan - członkowie.
- 4) Komisja metalowa: Siwik Józef - Przewodniczący oraz Majko Jakub, Biłski Kazimierz, Zawadzki Antoni, Ruszczyk Aleksander - członkowie.
- 5) Komisja rzeźniczo-wędliniarska: Jakubowski Bronisław - Przewodniczący oraz Hoffman Kazimierz, Bieliński Władysław, Blusiewicz Janusz - członkowie.

Komisje Czeladniczo - Kwalifikacyjne w Augustowie.

- 1) Komisja skórzana: Stankiewicz Józef - Przewodniczący oraz Fiecko Sylwester, Stankiewicz Andrzej, Sadowski Franciszek - członkowie.

Komisje Czeladniczo - Kwalifikacyjne w Bielsku Podlaskim

- 1) Komisja skórzana: Pencsiak Jan - Przewodniczący oraz Komarowski Dominik, Polkowski Władysław - członkowie.
- 2) Komisja metalowa: Kluczyński Leon - Przewodniczący oraz Wągosz Szymon, Zukowski Piotr, Wągosz Eugeniusz - członkowie.
- 3) Komisja włókiennicza: Kuprianow Afanazy - Przewodniczący oraz Giszewski Tomasz, Rzepniewski Stanisław, Nesteruk Pirokaj - członkowie.

Komisje Czeladniczo-kwalifikacyjne w Ciepłanowie pow. Bielski

- 1) Komisja metalowa: Marcinkowski Stefan - Przewodniczący oraz Miernyjski Henryk, Nowakowski Bolesław - członkowie.

Komisje Czeladniczo-Kwalifikacyjne w Hajnówce pow. bielski 118

- 1) Komisja skórzana: Miszczyński Stanisław - Przewodniczący oraz Sikora Władysław, Ziendow Grzegorz, Jarczyk Ignacy - członkowie.
- 2) Komisja spożywcza: Wętrzycki Antoni - Przewodniczący oraz Walkowski Franciszek, Kulpiński Benedykt, Werpachowski Kazimierz, Wasilewski Józef - członkowie.
- 3) Komisja metalowa: Drapek Władysław - Przewodniczący oraz Drapek Adam, Sieniegowski Eugeniusz, Smiech Antoni, Surwiło Wiktor - członkowie.
- 4) Komisja włókiennicza: Michałek Władysław - Przewodniczący oraz Giedroń Leon, Sączuk Edward - członkowie.

Komisje Czeladniczo - Kwalifikacyjne w Elku.

- 1) Komisja włókiennicza: Szonk Antoni - Przewodniczący oraz Ponietowski Antoni, Orgonek Józef, Szemotulski Antoni, Ciurzycki Mieczysław, Ardziński Antoni - członkowie.
- 2) Komisja metalowa: Zuk Stefan - Przewodniczący oraz Dukaczewski Władysław, Orent Władysław, Bomożyński Aleksander - członkowie.
- 3) Komisja skórzana: Mrugański Zygmunt - Przewodniczący oraz Piotrowski Feliks, Pajko Roman - członkowie.

Komisje Czeladniczo-Kwalifikacyjne w Grojowie.

- 1) Komisja krawiecka: Dukacz Józef - Przewodniczący oraz Wierzbicki Henryk, Liszewski Jan, Janusiewicz Stefan - członkowie.
- 2) Komisja rzeźniczo-wędliniarska: Kowalewski Kazimierz - Przewodniczący oraz Tomaszewski Stanisław, Olszewski Antoni - członkowie.
- 3) Komisja piekarska: Koryciński Jan - Przewodniczący oraz Jurczyński Henryk, Świdorski Dominik - członkowie.
- 4) Komisja skórzana: Orłowski Bolesław - Przewodniczący oraz Łaszczkowski Julian, Wolczyński Aleksander - członkowie.

Komisje Czeladniczo - Kwalifikacyjne w Sokółce.

- 1) Komisja metalowa: Gajda Franciszek - Przewodniczący oraz Tochwin

Vincenty, Drożdżewicz Józef - członkowie.

2) Komisja włókiennicza: Twincz Paulina - Przewodnicząca oraz Chrmieński Antoni, Dzienisewicz Michał - członkowie.

3) Komisja rzeźniczo-wędliniarska: Czyżewski Józef - Przewodniczący oraz Zukiewicz Adam, Neko Edmund - członkowie.

4) Komisja skórzana: Jurgielaniec Piotr - Przewodniczący oraz Kuzmin Józef, Swierczewski Jan, Szulc Bronisław - członkowie.

5) Komisja fryzjerska: Kieda Edward - Przewodniczący oraz Polchwiej Antoni, Deszuta Bronisław - członkowie.

6) Komisja garbarsko-bieloskórnicza: Alejwo Władysław - Przewodniczący oraz Szczepanowicz Szkieł, Knapocki Jan - członkowie.

7) Komisja drzewna: Kiliński Marcin - Przewodniczący oraz Kiliński Paweł, Jaworowicz Jan - członkowie.

8) Komisja piekarsko-cukiernicza: Pucikowski Józef - Przewodniczący oraz Zaniowski Aleksander, Szemko Vincenty - członkowie.

Komisja Czeladniczo - Kwalifikacyjna w Wysokim Mazowie.

1) Komisja szewsko-cholewarska: Grzybowski Józef - Przewodniczący oraz Leśniewski Maciej, Ottap Józef, Jasiński Maciej - członkowie.

2) Komisja rzeźniczo-wędliniarska: Brejnowski Aleksander - Przewodniczący oraz Zaręba Stanisław, Wzroczkowski Władysław, Truskowski Czesław, Kossakowski Eugeniusz - członkowie.

Komisja Czeladniczo - Kwalifikacyjna w Zambrowie, pow. zamb.

1) Komisja rzeźniczo-wędliniarska: Jastrzębski Marcin - Przewodniczący oraz Gawkowski Józef, Buzowski Władysław, Paciorek Karol, Skowski Hieronim - członkowie.

2) Komisja piekarska: Golebiowski Władysław - Przewodniczący oraz Borowski Piotr, Danilowski Edward, Skowski Maciej - członkowie.

W ciągu roku sprawozdawczego wymienione wyżej Komisje przeprowadziły z wynikiem dodatnim 377 mężczyzn i 7 kobiet na stopień mistrzowski, 530 mężczyzn i 22 kobiety na stopień czeladniczy.

Również 327 mężczyzn i 30 kobiet zdało egzamina kwalifikacyjne na Kartę rzemieślniczą.

Z powyższych cyfr wynika, iż udział kobiet w pracy rzemieślniczej jest minimalny i nie osiąga nawet 10%, przyczyna kobiety rzemieślnicze nie wykazują zupełnie aspiracji do osiągnięcia wyższych kwalifikacji zawodowych w postaci stopnia mistrzowskiego, bowiem z ogólnej liczby dyplomów mistrzowskich wydanych przez Izbę w 1947 roku kobiety otrzymały tylko 2%.

O ile chodzi o poszczególne zawody rzemieślnicze to widzieć należy, że rzemieślnicy do zawodów grupy włókienniczej oraz grupy rzemiosł spożywczych, widzieć to z niżej podanej tabeli, które obejmuje pomysłnie zdane egzamina mistrzowskie, czeladnicze i kwalifikacyjne w 1947 r.

Grupa rzemiosł	Złożono w 1947 r. egzaminów		
	mistrzowskich czeladniczych kwalifik.		
Grupa Budowlana	17	17	6
Grupa Drzewna	12	17	17
Grupa Metalowa	75	111	93
Grupa Włókiennicza	125	197	66
Grupa Skórzana	57	61	87
Grupa Spożywcza	87	132	63
Grupa Poligraficzna	1	-	13
Grupa Usługowa	10	17	12
Razem	384	562	357

W tym czasie t.j. w 1947 r. wpłynęło podać o dopuszczenie do egzaminów mistrzowskich 477 i do egzaminów czeladniczych 532 podania.

Z niżej podanej tabeli widzimy stały wzrost liczby podań o dopuszczenie kandydatów do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych.

Wpłynęło podań o dopuszczenie do egzaminu

I kwartał	II kwartał	III kwartał	IV kwartał	Razem
92	109	135	141	477
104	163	167	198	632

W porównaniu z danymi liczbowymi z rok 1946 ruch pracy komisji egzaminacyjnych w 1947 roku, jak również wpływ podań o dopuszczenie kandydatów do egzaminów jest ponad 100% większy aniżeli w roku ubiegłym, jedynie liczba przeprowadzonych egzaminów kwalifikacyjnych utrzymuje się na dotychczasowym poziomie: w 1946 roku przeprowadzono 338 egzaminów, w 1947 roku 357 egzaminów. Ten stan rzeczy Izba tłumaczy stopniowym i systematycznym likwidowaniem powojennego chaosu i przejściem rzemieślników na normalną drogę uzyskiwania kwalifikacji zawodowych i uprawnień przemysłowych zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego.

Na 384 osoby, które w 1947 roku złożyły egzaminy czeladnicze ponad 70% stanowią rzemieślnicy w wieku starszym, którzy już samodzielnie wykonywują pracę i którzy ukończyli termin w latach wojny i częstokroć nawet ukończyli termin w latach przedwojennych. Są to kandydaci pochodzący z powiatów, którzy do tego czasu prowadzili swe warsztaty bez uprawnień przemysłowych i dopiero w związku z usprawnieniem akcji kontrolnej przez powiatowe władze przemysłowe, rzemieślnicy ci poczęli zgłaszać się do Izby Rzemieślniczej o dopuszczenie ich do egzaminów. O stopień mistrzowski ubiegało się wielu starszych rzemieślników z uwagi na okoliczność posiadania przez nich uczni w terminie za których musieli opłacać podatki jak za zwykłych pracowników.

W pracach Komisji Egzaminacyjnych na stopień czeladnika bierze stale udział przedstawiciel władz szkolnych oraz przedstawiciel powiatowej władzy przemysłowej.

Z uwagi na olbrzymie straty poniesione przez rzemieślników w latach wojny w stanie osobowym, Komisje Egzaminacyjne w 80% składają się z nowych rzemieślników, którzy w okresie przedwojennym nie brali udziału w pracach Komisji Egzaminacyjnych.

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W WYSTAWACH I TARGACH

W roku sprawozdawczym rzemieślnicy okręgu Izby wzięli udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich i w Międzynarodowych Targach Gnieńskich.

Udział rzemieślników w okrajowych targach był następujący:

1. Międzynarodowe Targi Poznańskie (24 kwiecień - 4 maj).

Izba Rzemieślnicza zorganizowała na M. Targach Poznańskich zbiorowe stoisko rzemieślnicze pod egidą Izby. W stoisku wzięli udział następujący rzemieślnicy z r. Białogostku wystawiając poniżej wyszczególnione eksponaty:

- | | | | |
|--|---------------------|-------------------------------|--|
| 1. Sokołowski Aleksander, | krawiec, | B-stok, Wiktorii 4, | ubranie |
| 2. Michalska Maria | krawcowa, | B-stok, Sienkiewicza 12 | strój regionalny |
| 3. Osipowicz Kozimierz | szewc | " Młynowa 1 | obuwie |
| 4. Kamiński Michał | rytnarz | " Młynowa 4 | uprząż i galanteria rytnarska. |
| 5. Heras Ludwik | rytnarz | " Surażska 25 | wyroby rytnarskie |
| 6. Grygotowicz Leonard | blacharz | " Kilińskiego 15 | 4 gatunki krycia blach |
| 7. Szulc Aleksander | ślusarz ortopedysta | " Rynek Kościuszki 20 | komplet narzędzi chirurgicznych i prototyp |
| 8. Łelusz Józef | radio mechanicz. | " Rynek Kościuszki 12 | radio aparat |
| 9. Gibus Józef | narzędzia rolnicze | " Kilińskiego 15 | wieloletni, brona sprężynowa, komplet broni polowych |
| 10. Boguszcowski Antoni | narzędzia rolnicze | " Warszawska 26 | Obrotowa, sieczka rnit, brona |
| 11. Hertyk Jerzy | kokodziej tokarz | " Szpitalna 6 | kokowrotak |
| 12. Spółdzielnia (Białogostki Przemysł Ludowy) | | " Ciepła 1 (róg Jurewieckiej) | eksponaty przemysłu ludowego |
| 13. Pogorzelski Antoni | rytnarz | " Łapy, Szkolna 37 | Uprząż na konia. |

14. Sołbut Władysław kowal Białystok, N. W. warszawski 76, podkowy
specjalne

Nagrody za wystawienie dobrych eksponatów oraz za ich wykonanie otrzymali:

1. Szulc Aleksander - srebrny medal - za narzędzia chirurgiczne
2. Sołbut Władysław - brązowy medal - za podkowy specjalne
3. Werest Ludwik - " " - za uprząż
4. Pogorzelski Antoni - list pochwalny - za uprząż na krowy
5. Kniński Michał - " " - za uprząż.

W wyniku udziału w Targach Poznańskich dość duże zamówienia otrzymano:

1. Sokołowski Aleksander - na ubranie płócienne
2. Szulc Aleksander - na narzędzia chirurgiczne
3. Lelusz Józef - na radioaparaty
4. Hertyk Jerzy - na kokowrotki

przy czym pierwsi trzej zamówień niewykonali wskutek braku surowców do produkcji, zaś Hertyk Jerzy wykonał kilka kokowrotek, lecz z racji kosztów opakowania i przesyłki - dalszą produkcję dla odbiorców z poza Białegostoku nie kalkulować się.

Nadmienić wypada, że rzemieślnicy bardzo niechętnie brali udział w tych targach nie mając surowców do podjęcia większej produkcji.

2. Międzynarodowe Targi Gdańskie (1 - 30 sierpień).

Wspomniane Targi były zorganizowane w Gdyni i Sopocie. Pawilon rzemieślniczy był zbudowany w Sopocie kosztem ponad 2 miliony złotych. W pawilonie tym rzemieślnicy białostockie wzięło udział w ramach stoiska Izby Rzemieślniczej.

Eksponaty wystawili:

1. Sokołowski Aleksander - krawiec - garnitury i kostiury
2. Lelusz Józef - radioelektryk - sprzęt radiowy
3. Wzorcownia Przemysłu Ludowego przy Izbie Rzemieślniczej
4. Spółdzielnia "Białostocki Przemysł Ludowy" w Białymstoku

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W PRACACH WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
POWIATOWYCH I GMINNYCH RADACH ORAZ W INNYCH ORGANIZACJACH
O CHARAKTERZE PUBLICZNYM

Przedstawicielstwo rzemiosła w Wojewódzkiej Radzie Narodowej jest członkiem Izby stały przedstawiciel jeden z członków Zarządu Izby.

Na dwanaście istniejących Powiatowych Rad Narodowych zarząd rzemieślniczy ma swoich przedstawicieli w 10 Radach.

W Miejskich Radach Narodowych rzemiosło posiada 18 mandatów oraz w Gminnych Radach Narodowych 3 mandaty, przyczem pod uwagę brano były tylko te gminy w których istnieje organizacja cechowa.

Dużym niedociągnięciem zarówno ze szkoda dla rzemiosła jak też i dla całokształtu gospodarki danego powiatu jest dotychczasowy brak przedstawicieli rzemiosła w Powiatowych Radach Narodowych w Olecku i powiatu białostockiego.

Radni przedstawiciele rzemiosła interweniowali niejednokrotnie we właściwych Radach Narodowych w sprawach rzemieślniczych, w szczególności złożony był komunikat Wojewódzkiej Radzie Narodowej o katastroficznym stanie rzemiosła rymarskiego z racji braku surowców potrzebnych do produkcji, poruszoną była sprawa obniżenia komornego za lokale rzemieślnicze w powiatach mazurskich (Elk, Olecko, Gołdap) gdzie komorne są znacznie wyższe niżeli na ziemiach starych, przedstawiciele rzemiosła interweniowali za pośrednictwem Rad Narodowych w sprawie wykupu warsztatów rzemieślniczych polniemieckich w powiatach mazurskich (Elk, Olecko, Gołdap), poruszane były również sprawy gwardii kominiarskiej, a w szczególności sprawy taryfy opłat maksymalnych i podziału na okręgi kominiarskie.

Poza tym przedstawiciele rzemiosła i mianowicie: w Białymstoku przedstawiciele Izby, a w powiatach przedstawiciele miejscowych Cechów, biorą stale udział w pracach Komisji Cennikowych, zarówno w Wojewódzkiej Komisji jak też i w Powiatowych Komisjach.

W roku sprawozdawczym we wszystkich powiatach odbyły się powiatowe zebrania rzemieślnicze, w których wzięli udział delegaci Izby oraz delegaci władz administracyjnych i instancji i władz skarbowych. Na zebraniach powiatowych omówiono wszechstronnie sprawy zawodowe, organizacyjne i gospodarcze rzemiosła każdego powiatu. W niektórych powiatach zebrania takie odbyły się nawet dwukrotnie ze względu na konieczność omówienia palących spraw o charakterze z sądniczym, posiadającym znaczenie dla całego powiatu. Niezależnie od tego delegaci Izby brali udział w zebraniach organizacji rzemieślniczych w mniejszych ośrodkach, jak Hajnówka, Zambrów, Siemiatycze, Ciechanowiec, Grójec i t.d. gdzie zakładano nowe organizacje rzemieślnicze lub uczestniczono w zebraniach w celu skuzenia rzemiosła radami lub instrukcjami o charakterze organizacyjnym lub gospodarczym. Zgromadzone na tych zebraniach wnioski i postulaty rzemiosła były przedmiotem wystąpień Izby do odpowiednich władz powiatowych, wojewódzkich lub centralnych. Niezależnie od powyższych zebrań powiatowych i regionalnych odbył się w roku sprawozdawczym w dniach 16 i 17 marca 1940 roku Wojewódzki Zjazd Rzemiosła, połączony z powołaniem do życia dwóch Wojewódzkich Związków Cechów Powiatowych - a mianowicie Wojew. Związku Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich i Wojew. Związku Cechów Piakrsko-Cukierniczych.

Zjazd Wojewódzki Rzemiosła Białostockiego zaszczycili swą obecnością wicewojewoda białostocki ob. Mgr. Macław Białkowski, Dyrektor Departamentu Przemysłu Miejsowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu ob. Zbigniew Ehrenberg, przedstawiciel Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu, Przewodniczący W.R.N. ob. Mgr. Wenclik, przedstawiciele miast, przedstawiciele wszystkich partii politycznych, Okręgowego Komitetu Związków Zawodowych, przedstawiciele bratnich Izb Rzemieślniczych, przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Wydziałów Przemysłowych, przedstawiciele Kuratorium O.S.B., Dyrektor Izby Skarbowej, przedstawiciele białostockiej ekspozytury Izby Przemysłowo-

Handlowej, delegaci ogólnopolskich Związków Cechów Rzem. Nędli-
nierskich i Piaskarskich oraz szereg zaproszonych przedstawicieli
władz miejscowych oraz organizacji społecznych.

Po wysłuchaniu szeregu przemówień powitalnych oraz kilku
referatów, Zjazd postanowił wysłać depesze kondolacyjne do Prezy-
denta R.P. ob. Bolesława Bieruta, Marszałka Polski ob. Michała
Żymierskiego i Ministra Przemysłu i Handlu ob. Hilarego Mincę,
oraz po dyskusji i wymianie zdań - uchwalił następującą rezolucję:

"Wojewódzki Zjazd Rzemiosk Białostockiego, obradujący
w dniach 16 i 17-go marca 1947 roku w sali Teatru Miejskiego na
placach w Białymstoku, po wysłuchaniu referatów Zjazdu i przepro-
wadzeniu dyskusji na tematy aktualnych zagadnień rzemiosk stwier-
dza i uchwala co następuje:

- 1) Rzemiosko województwa białostockiego doceniając całkowicie wy-
silkę Rządu Rzeczypospolitej oraz całego społeczeństwa polskiego,
zamiarując do jaknajszybszej odbudowy zrujnowanego przez wojnę
Kraju, postanowił wyłożyć wszystkie swe siły i umiejętności fachow-
wą dla zrealizowania wielkich zadań związanych z realizacją
3-letniego planu gospodarczego.
- 2) Zjazd stwierdza, że rzemiosko białostockie przyczyniło się
w dużym stopniu do zagospodarowania przedpolskich Zachodnich Ziem
Odzyskanych przez osiedlenie się na tych ziemiach najbiedniejszych rze-
mieślników z województwa białostockiego, przy czym Zjazd deklaruje,
że rzemiosko białostockie zawsze gotowe jest w razie potrzeby po-
nieść największe ofiary dla utrwalenia i zagwarantowania naszych
granic zachodnich nad Odrą i Nisą.
- 3) Zjazd z zadowoleniem wita oświadczenie Rządu i Najwyższych Do-
stojników Państwa o zagwarantowaniu praw prywatnej inicjatywy
rzemieślniczej do samodzielnej pracy, co dodaje rzemiosku bodźce
do rozbudowy swych warsztatów i zwiększenia produkcji, by ze spo-

ni: cecnowa i spółdzielcza, zaś w powiatach Elż, Olecka, Górkop
o przydzielenie domu wypoczynkowego dla rzemieślników, ich pracow-
ników i uczniów z terenu województwa białostockiego.

16) Zjazd stwierdza, że podatek lokalny od warsztatów rzemieśl-
niczych, jako podatek konsumpcyjny, obciąża odbiorców produkcji rze-
mieślniczej.

Dlatego Zjazd apeluje do władz samorządowych o rewizję swych
uchwał w przedmiocie wyznaczenia podatku od lokali z 1947 rok w kie-
runku obniżenia go i oparcia na bardziej sprawiedliwych zasadach,
biorąc pod uwagę obroty warsztatów. Rewizji należy poddać również
wynier podatku od lokali mieszkalnych, połączonych z pomieszcze-
ciami warsztatowymi, które są niewspółmiernie wysokie i nieumie-
slone rzekomymi korzyściami gospodarczymi warsztatu. Zjazd apeluje
do Związku Izb Rzemieślniczych o wszczęcie starań w kierunku zno-
szenia odnośnego dekretu o podatkach komunalnych w myśl powyż-
szych dążeń Zjazdu w przedmiocie podatku od lokali.

17) Zjazd domaga się wystąpienia Związku Izb Rzemieślniczych do
Władz Centralnych o gruntowną zmianę zasad i zakresu pracy przed-
siębiorstw "Bacutil" w kierunku złączenia ich gospodarki wyłącznie
z oddziałem odpadków poubojowych, które nie mogą być wykorzystywane
przez rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskie, nie zaś gospodarki jelita-
mi, tłuszczem i t.d. co Zjazd uważa za niesłuszny haciec nałożony
na rzemiosło na rzecz firmy "Bacutil".

18) Zjazd domaga się uznania przez Ministerstwo Przemysłu zawodu
skóśarniczego za odrębny zawód od garbarstwa, jak to jest w isto-
cie rzeczy, co pozwoli temu zawodowi rozwijać się nadal z pożytkiem
dla rolnictwa i społeczeństwa.

19) Zjazd zwraca się o wydanie przez Ministerstwo Przemysłu choć
kilku spółdzielni pracy garbarzy koncesji na produkcję garbarską,
które to spółdzielnie zostały już przez Izbę Rzemieślniczą w tym
celu specjalnie założone.

niś cechowa i spółdzielcza, zaś w powiatach Elk, Olecka, Gołdapi
o przydzielenie domu wypoczynkowego dla rzemieślników, ich pracow-
ników i uczni z terenu województwa białostockiego.

16) Zjazd stwierdza, że podatek lokalowy od warsztatów rzemieślniczych, jako podatek konsumpcyjny, obciąża odbiorców produkcji rzemieślniczej.

Dlatego Zjazd apeluje do władz samorządowych o rewizję swych
uchwał w przedmiocie wyznaczenia podatku od lokali za 1947 rok w kie-
runku obniżenia go i oparcia na bardziej sprawiedliwych zasadach,
biorąc pod uwagę obroty warsztatów. Rewizji należy poddać również
wzrost podatku od lokali mieszkalnych, połączonych z pomieszzcze-
niami warsztatowymi, które są niewspółmiernie wysokie i nieuzasad-
nione rzekomymi korzyściami gospodarczymi warsztatu. Zjazd apeluje
do Związku Izb Rzemieślniczych o wszczęcie starań w kierunku zno-
szenia jednolitego dekretu o podatkach komunalnych w myśl powyż-
szych dążeń Zjazdu w przedmiocie podatku od lokali.

17) Zjazd domaga się wystąpienia Związku Izb Rzemieślniczych do
Władz Centralnych o gruntowną zmianę zasad i zakresu pracy przed-
siębiorstw "Bacutil" w kierunku zlecania im gospodarki wyłącznie
w odcinaniu odpadków poubojowych, które nie mogą być wykorzystywane
przez rzemieślników rzeźniczo-wędliniarskich, nie zaś gospodarki jelita-
mi, tłuszczem i t.d. co Zjazd uważa za niesłuszny haciek nałożony
na rzemieślników przez firmę "Bacutil".

18) Zjazd domaga się uznania przez Ministerstwo Przemysłu zawodu
skóśmarniczego za odrębny zawód od garbarstwa, jak to jest w isto-
cie rzeczy, co pozwoli temu zawodowi rozwijać się nadal z pożytkiem
dla rolnictwa i społeczeństwa.

19) Zjazd zwraca się o wydanie przez Ministerstwo Przemysłu choć
kilku spółdzielniom pracy garbarzy koncesji na produkcję garbarską,
które te spółdzielnie zostały już przez Izbę Rzemieślniczą w tym
celu specjalnie założone.

20) Zjazd zwraca się do ob. Wojewody Białostockiego z prośbą, by zechciał wydać pismo do podległych Mu urzędów, władz, instytucji w przedmiocie powierzenia wszelkich robót i zleceń, wchodzących w zakres produkcji rzemieślniczej - tylko rzemieślnikom, posiadającym karty rzemieślnicze lub koncesje oraz karty rejestracyjne. Zjazd stwierdza, że dużo urzędów i instytucji zleceń tego nie przestrzegają.

21) Zjazd domaga się by Państwo Zjednoczenie Przemysłu Elektrotechnicznego przydzieliło Rzemieślniczej Centrali Zastosowania i Zbytu w Białymstoku asortyment sprzętu, a w pierwszym rzędzie przewodników i armatury elektrotechnicznej dla odbudowy białostoczyzny.

22) Rzemiosło grupy drzewnej wysuwa postulat jak najszybszego zbudowania w białostockim kilku suszarni drzewa, bowiem brak drzewa suchego do robót budowlanych i meblowych zmusza rzemiosło do produkcji elementów budowlanych z drzewa mokrego, które się następnie pleszy i wygina powodując niepowetowane straty w gospodarce narodowej.

23) Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą o przydzielenie rzemiosłu piekarskiemu kredytów na cele zmechanizowania piekarni t.j. budowę pieców mechanicznych i zainstalowanie urządzeń mechanicznych, co z punktu widzenia zdrowotności społeczeństwa jest rzeczą pilną i konieczną.

Równocześnie Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą o sprolongowanie wyznaczonych przez Inspektorów Pracy terminów na zainstalowanie urządzeń mechanicznych w piekarniach, gdyż w tej chwili urządzeń tych nigdzie nie być rzemiosło nie może.

24) Zjazd zwraca się do Oddziałów Wojewódzkich "Spółek" i "P.C.H." w Białymstoku z apelem aby te placówki handlowe sprowadzały stalo i posiadły na składach dostateczne ilości maki dla potrzeb piekarstwa do czego już się kilkakrotnie zobowiązywały.

25) Zjazd postanawia przeprowadzić przy pomocy Cechów szeroko z-

brojną propagandę wśród rzemieślników, zmierzającą do obniżenia kosztów produkcji i stosowaniu uczciwej kalkulacji, aby w ten sposób obniżyć ceny na wyroby i usługi rzemieślnicze.

Uchwalone przez Zjazd rezolucje zostały przez Izbę przesłane do Ministerstwa Przemysłu, do Ministerstwa Aprobizacji i Handlu, do ob. Wojewody Białostockiego, do Związku Izb Rzemieślniczych oraz do wszystkich Bratnich Izb Rzemieślniczych w Polsce.

W drugim dniu Zjazdu odbyły się Wojewódzkie Zjazdy Cechów branży spożywczej, na których powołano do życia Wojewódzkie Związki Cechów Piekarsko-Cukierniczych oraz Wojew. Związek Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich, wybrano władze tych Związków Wojewódzkich, a także określono plan pracy tych nowopowstałych organizacji rzemieślniczych.

AKCJA CENNIKOWA

131

Na mocy ustawy z dnia 2 czerwca 1947 roku o zwalczaniu inflacji i nadmiernych zysków w obrocie handlowym /Dz.U.R.P.Nr. 43 p.z.212-1947/ powołane zostały Powiatowe Komisje Cennikowe przy Starostach oraz Wojewódzka Komisja Cennikowa przy Wojewodzie. Do każdej z tych komisji wchodzi jeden przedstawiciel rzemieślniczy. Opierając się na powołanym przepisie Izba Rzemieślnicza w Białymstoku już w czerwcu 1947 roku wyznaczyła swoich przedstawicieli do wszystkich komisji. Z uwagi na to, iż o ile chodzi o rzemieślniczo to Komisje Cennikowe miały ustalić ceny maksymalne w pierwszym rzucie swej pracy tylko za wyroby piaskarskie i rzeźniczo-wędliniarskie i dlatego też delegaci Izby Rzemieślniczej do tych komisji byli wyłącznie piekarze względnie rzeźnicy.

Ponieważ wymienione wyżej Komisje działają w myśl ustawy składające nie mniej od 7-mio osobowego, gdzie rzemieślniczo poszło tylko jeden głos, wnioski przedstawicieli rzemieślniczych w wielu wypadkach nie były uwzględniane chociaż znajdowały one uzasadnienie w rzeczywistym stanie życia gospodarczego.

Na skutek zbyt radykalnego obniżenia przez Wojewódzką Komisję Cennikową dla wszystkich powiatów, ceny maksymalnej za tłuszczowe pochodzenia zwierzęcego w miesiącach październiku i listopadzie odnotowaliśmy zginęły skominał na rynku, gdyż rolnikowi jako producenci nie kalkulowali się polować towar po tych cenach. Również zbyt niskie ceny na mięso wieprzowe, powoduje iż w rzeczywistości jest tylko karmienie, a brak mięsa wieprzowego. Rzeźnicy i wędliniarze z konieczności rzeczy zakupują tylko taką ilość byle jak jest im potrzebne do przetworów masarskich, zaś na rynek rzucają tylko te resztki mięsa wieprzowego, które nie nadają się na przetwory wędliniarskie.

Jeszcze gorzej w niektórych okresach przedstawia się sprawa cenami maksymalnymi na chleb. I tak, Komisje Cennikowe w swych

kalkulacjach przy ustalaniu cen wychodziły z założenia, iż rzemieślnik otrzymuje rękę z funduszu prowizyjnego po cenach reglamentowanych, a mianowicie: rękę 80% po 40 zł i rękę 90% po 36 zł.

W rzeczywistości fundusz prowizyjny do wielu miejscowości bądź to wcale nie dostarczał mąki, bądź to dostarczał ją w ilościach niewystarczających i piekarz musiał płacić za rękę żytnią 80% 42 zł za 1 kg, a nawet i więcej. Oczywiście, iż przy takim stanie rzeczy cena maksymalna 36 zł za 1 kg chleba w detalu z mąki 90% i 38 zł za 1 kg chleba w detalu z mąki 80% była ceną nierozumną, bowiem koszt własny piekarza wynosił 42,5 zł za 1 kg i w konsekwencji rzeczy piekarz albo musiał zaniechać wypieku chleba, albo też lokować w wypieku względnie nie honorować obowiązujących cenników.

Powołane do życia na mocy tejże samej ustawy z dnia 2 czerwca 1947 roku o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, Społeczne Komisje Kontroli Cen w szeregu wypadkach nie były na wysokości zadania i wypracowały serią akcję kontrolną. Komisje te przy wizytacji poszczególnych zakładów rzemieślniczych, przeważnie nie legitymowały się iż posiadają uprawnienia do kontroli, lustracja względnie kontrola była przeprowadzana w sposób nieformalny, częstokroć pobieżnie, z lustracji takiej nie był sporządzany aniżajscu protokół i właściciel zakładu przemysłowego w takich wypadkach nie wiedział, czy i co Komisja Kontroli Cen ustaliła w jego zakładzie, a dowiedział się o tym dopiero po otrzymaniu orzeczenia karnego z Komisji Specjalnej. Orzeczenia Komisji Specjalnej skutkiły grzywny na rzemieślników w dziesiątki a nawet w setki tysięcy złotych i to na podstawie akcji Społecznych Komisji Kontroli Cen w sposób wyżej opisany. W ten sposób porysłana przez ustawę akcja do zwalczania lichwy i spekulacji w szeregu wypadkach została wypaczona ze szkoda dla organizacji gospodarki rzeczy.

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W ODBUDOWIE WARSZAWY.

Zarząd Izby uchwałą swą z dnia 23 maja 1947 r. wezwał wszystkie cechy w okręgu województwa białostockiego do przystąpienia do członków fundacji Domu Rzemiosła w Warszawie. Na apel Izby przystąpiły 42 cechy deklarując swoje udziały po 50.000.-zł płatne w ratach od jednego do trzech lat.

Zbiórka pieniężna rozpoczęta została w sierpniu i do końca roku sprawozdawczego Cechy za pośrednictwem Izby przekazały 320.510.- zł.

Niektóre Cechy o małej liczbie członków nie mogąc samodzielnie zadeklarować całego udziału, wyrażają gotowość wpłacenia części udziału. Są nieliczne Cechy, które się ostatecznie jeszcze nie wypowiedziały, są to przeważnie Cechy powstałe w ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego. Niewątpliwie w najbliższym czasie Cechy te do akcji tej przystąpią.

Izba uważa za swój obowiązek podkreślić iż Cech Piękarni w Białymstoku pierwszy wpłacił i to w całości swój udział w wysokości 50.000.-zł i wysłał swoją delegację na uroczystość założenia kamienia węgielnego w Warszawie pod Dom Rzemiosła w dniu 27 września 1947 roku.

Zarząd Fundacji Domu Rzemiosła w Warszawie doceniając doniosłość akcji propagandowej rozwiniętej przez naszą Izbę w czasopiśmie "Rzemiosło" w numerze 2 - 3 za miesiące sierpień, wrzesień podkreśla inicjatywę naszej Izby w tym kierunku oraz pismem z dnia 8 października 1947 r. Nr.66/SG/47 podkreśla, że Izba Rzemieślnicza w Białymstoku pierwsza zainicjowała udziały poszczególnych cechów w dzieło budowy Domu Rzemiosła w Warszawie.-

za rok 1947.

B. Z. G. w B-stoku — 220 zam. — 1655 — VI, 48 r.